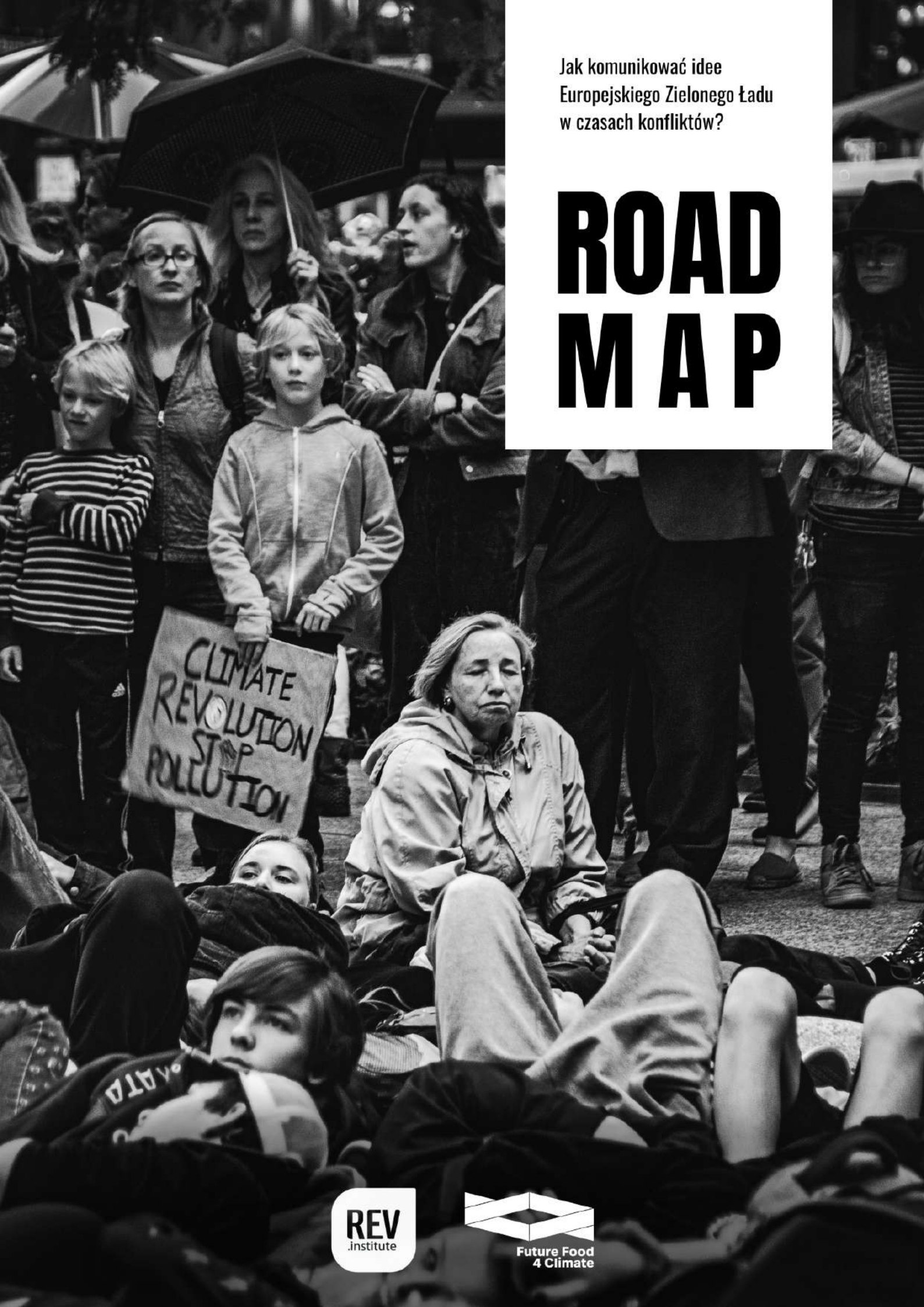




Jak komunikować idee
Europejskiego Zielonego Ładu
w czasach konfliktów?

ROAD MAP

Jak komunikować idee Europejskiego Zielonego Ładu w czasach konfliktu?



Koncepcja: dr Marcin Anaszewicz

Opracowanie: Klaudia Urban

W panelach eksperckich udział wzięli i wzięły: prof. Piotr Skubała, dr. Marta Jaskulska, dr Andrzej Kassenberg, dr Ryszard Kulik, dr Wojciech Lewandowski, Piotr Antoniewicz, Alicja Barcikowska, Szymon Bujalski, Maciej Fijak, Radosław Gawlik, Jacek Karaczun, Katarzyna Niemier, Sebastian Pyplacz, Karolina Skowron-Baka, Anna Spurek, Urszula Stefanowicz, Marzena Wichniarz, Marcin Wrzos.

Projekt graficzny okładki: Myka Żabińska

Warszawa, Listopad 2022

Green REV Institute, Future Food 4 Climate

SPIS TREŚCI

1. Wprowadzenie.....	5
2. Analiza mediów oraz wnioski	8
3. Debata I. dla środowiska naukowego oraz organizacji pozarządowych	54
4. Debata II. dla mediów oraz organizacji pozarządowych.....	76
5. Rekomendacje dotyczące komunikowania Europejskiego Zielonego Ładu wynikające z debat	85
6. Zakończenie.....	87

1. Wprowadzenie

Europejski Zielony Ład to unijny pakiet inicjatyw politycznych, który ma pomóc w przekształceniu Unii Europejskiej (UE) w nowoczesną i konkurencyjną gospodarkę, jednocześnie działającą oszczędnie i w sposób zrównoważony. W 2050 r. UE ma osiągnąć zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto. Sam wzrost gospodarczy ma się nie wiązać ze zużywaniem zasobów. Przy tym żaden region nie powinien być pominięty w zakresie zielonej transformacji.

Wojna w Ukrainie i związana z nią destabilizacja gospodarcza w UE stały się pretekstem politycznym do spowolnienia zielonej transformacji, a nawet podejmowania decyzji sprzecznych z ideą Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ). W efekcie takiej postawy rządzących opinia publiczna otrzymuje komunikat – wbrew opinii ludzi nauki, aktywistów i aktywistek – że proces zielonej transformacji (w obszarach: rolnictwo, transport, energetyka) można odłożyć na później, presja czasowa, o której mówi nauka, nie jest taka oczywista, mamy jeszcze czas, nie da się połączyć zielonej transformacji i walki z kryzysem gospodarczym. Takie zmiany w debacie wokół Europejskiego Zielonego Ładu wzmocnią pozycję denialistów klimatycznych i związanych z nimi mediów, a osłabiają pozycję – i tak niewielkiej – grupy zielonych mediów, zielonych komentatorów i komentatorek oraz organizacji społecznych. Dlatego jako Green REV Institute, inicjator oraz koordynator pierwszej rzeczniczej koalicji dla sprawiedliwej transformacji systemu żywności Future Food 4 Climate, we współpracy z Klaudią Urban, dziennikarką i reporterką klimatyczną, przygotowaliśmy “Mapę drogową – jak komunikować idee Europejskiego Zielonego Ładu w czasach konfliktów”.

O Europejskim Zielonym Ładzie mówi się i pisze bardzo niewiele. W debacie publicznej politykom klimatycznym nie poświęca się zbyt wiele uwagi, jednak 24 lutego 2022 r. (data wybuchu wojny w Ukrainie) to dzień, który sprowokował nasilenie tych niepokojących tendencji w obszarze komunikacji EZŁ. Politycy i polityczki z najbardziej wpływowych partii na polskiej scenie politycznej przyjęli głównie narrację wskazującą na konieczność opóźniania lub nawet zahamowania reform wynikających z EZŁ w związku z trudną sytuacją geopolityczną i gospodarczą. Wydzźwięk tych wypowiedzi straszy wręcz konsekwencjami

gospodarczymi związanymi z przeprowadzeniem koniecznych dla EZŁ reform w zakresie energetyki, transportu i sektora produkcji żywności.

Jest bardzo niewiele mediów, które faktycznie i rzetelnie podejmują temat Europejskiego Zielonego Ładu, pokazując nie straty, a zyski płynące z jego wprowadzenia. Zdecydowanie brakuje pozytywnej, widocznej i skutecznej narracji wykazującej konieczność wprowadzania unijnej strategii, niezależnie od wojny, kryzysu klimatycznego oraz gospodarczego. Jak wskazują wypowiedziające się w trakcie zorganizowanych przez nas spotkań osoby eksperckie, należy wprowadzić EZŁ nie pomimo wojny, a wręcz w związku z jej wybuchem. Trudna sytuacja geopolityczna powinna być więc motorem napędzającym zieloną transformację. A tego prawie wcale się nie komunikuje.

W ramach prac nad przygotowaniem dokumentu „Mapa drogowa – jak komunikować cele EZŁ w czasach konfliktu” przeprowadziliśmy analizę mediów oraz dwie eksperckie debaty. Pierwsza z nich była skierowana głównie do środowiska naukowego oraz reprezentacji organizacji samorządowych. Druga odbyła się przede wszystkim z udziałem dziennikarzy i dziennikarek reprezentujących media poruszające temat szeroko pojętej ekologii. We współpracy z nimi opracowaliśmy rekomendacje, które będą przydatne politykom oraz polityczkom w komunikowaniu kwestii EZŁ.

Środowisko naukowe, organizacje pozarządowe oraz media dostrzegają problem próby hamowania lub odchodzenia od głównych założeń EZŁ. Wskazują także najbardziej zagrożone obszary zielonej transformacji. Mówią również, że debaty dotyczące przedmiotowych kwestii po prostu nie ma. Podają przykłady, jak komunikować cele EZŁ w czasach dzisiejszych kryzysów.

Najważniejsze postulaty – sformułowane w czasie przeprowadzonych przez nas debat eksperckich, a które zostaną omówione w dalszej części dokumentu, to:

- 1. Używanie języka korzyści**
- 2. Pokazywanie, że EZŁ rozwiązuje nasze główne problemy**
- 3. Odwoływanie się do emocji**
- 4. Stosowanie zrozumiałych, prostych sformułowań**
- 5. Prezentowanie dobrych przykładów – wskazywanie ich w otoczeniu**
- 6. Dostosowanie metody komunikatu do grupy odbiorców – straszenie EZŁ nie zadziała na każdego**
- 7. Mówienie o tym, że wdrażanie EZŁ pomaga zatrzymać finansowanie zbrodni Putina**
- 8. Udzielanie wywiadów mediom – bywanie w nich, żeby mówić o EZŁ, co pozwala trafić do dużej grupy odbiorców i odbiorczyń**
- 9. Przedstawianie pełnego obrazu EZŁ (zalety wdrożenia, możliwe, lecz przejściowe poświęcenia, alternatywy wyborów, które - dzięki zastosowaniu się do EZŁ – pozwolą wszystkim dostrzec lepszą codzienność)**

2. Analiza mediów oraz wnioski

W dyskusjach o Europejskim Zielonym Ładzie działo się źle od początku. Teraz jednak pojawiło się zagrożenie opóźniania koniecznych reform, a komunikacja dot. Europejskiego Zielonego Ładu bazuje na polaryzacji, denializmie i populizmie klimatycznym. Propaganda strachu przed EZŁ miała miejsce na długo przed wybuchem wojny w Ukrainie. Po 24 lutego br. tylko się nasiliła. Jest niestety bardzo dużo przykładów narracji mogących mrozić krew w żyłach tym, którym zależy na dobru planety i sprawnym wdrożeniu zasad EZŁ. Istnieją oczywiście nieliczne i o ograniczonym zasięgu zielone media popierające i promujące wdrożenie EZŁ. Artykułów na ten temat jest jednak niewiele, nie mówi się i nie pisze o tym wystarczająco często lub głośno. Pierwszym cytowanym w analizie źródłem jest artykuł z 27.03.2020 r., a ostatnim – panel ekspercki z dnia 15.10.2022 r. Analiza koncentruje się jednak na czasie po wybuchu wojny, czyli po 24.02.2022 r., żeby pokazać, jak zaczęto komunikować EZŁ w kontekście kryzysu wywołanego wojną w Ukrainie. Wszystkie wcześniejsze publikacje czy audycje przytaczane w niej mają służyć pokazaniu tła narracji wokół EZŁ, które nigdy nie było wystarczająco wspierające. Wojna stała się jednak dodatkową wymówką przed jego wdrażaniem. Analiza obejmuje energetykę, transport oraz rolnictwo.

Beata Kempa dla Polskiego Radia 24

Przed wybuchem wojny w Ukrainie, konkretnie na początku 2022 r.¹, **Beata Kempa**, posłanka do Parlamentu Europejskiego z Grupy Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, była ministra w rządzie Beaty Szydło, powiedziała w rozmowie z Polskim Radiem 24, że pakiet Fit for 55 jest „w tej formule absolutnie nie do przyjęcia”. Jej zdaniem „założenia przedstawione przez Fransa Timmermansa były zatrważające z punktu widzenia kondycji polskiej gospodarki i transformacji, jakiej musiałaby ulec polska gospodarka”.

– Wszystkie elementy, które będą za sobą niosły te akty prawne, są niezwykle szkodliwe. One będą powodowały zwijanie się polskiej gospodarki, a przede wszystkim bardzo głębokie bezrobocie, ponieważ dotyczą nie tylko kwestii przemysłu, energetyki, ale też polityki wobec

¹ <https://polskieradio24.pl/130/5553/artykul/2890227,w-tej-formule-jest-absolutnie-nie-do-przyjecia-beata-kempa-o-pakiecie-fit-for-55>

lasów państwowych. Szacuje się, że tam może być zlikwidowanych nawet ok. 40 tysięcy miejsc pracy – powiedziała posłanka Beata Kempa.

Jak mówiła: „to jest bardzo duży problem, z pewnością trwa już dyskusja na ten temat w łonie rządu”. Zapewniała, że jako Solidarna Polska przygotowali bardzo szczegółowe analizy w tym zakresie. Jej zdaniem od 2011 r. mówili o możliwych „zgubnych skutkach transformacji energetycznej w Polsce na skutek tzw. Zielonego Ładu”. Posłanka stwierdziła: „Musimy tutaj patrzeć na własne zdobycze i na to, że my osiągnęliśmy już bardzo dużo, jeśli chodzi o czyste powietrze. Oczywiście musimy dbać dalej, ale to nie znaczy, że dbać pod dyktando F. Timmermansa i tak naprawdę gospodarek zachodnich, które będą chciały na tym po prostu skorzystać”.

Podczas rozmowy o Fit for 55, sprawie TSUE i Turowa oraz ewentualnych sugestii hiszpańskiego eurodeputowanego, że polski rząd powinien się zmienić, B. Kempa dodała wtedy: „Himalaje bezczelności. (...) To pokazuje, w jakiej bańce żyją niektórzy politycy unijni. Nie zwracają uwagi na to, że w tej chwili mamy potężne kryzysy. Pociągowa sytuacja jest trudna, że sytuacja geopolityczna, jeśli chodzi o bezpieczeństwo na granicy wschodniej Unii Europejskiej, jest bardzo poważna (...) Jest również kryzys migracyjny. A Ci ludzie tak jakby żyli w zupełnej bańce i zajmowali się kwestiami, którymi nie powinni się zajmować”.

Narracja audycji wybrzmiewała jasno i dosłownie pod dewizą „Pakiet Fit for 55 jest niestety szkodliwy”.

Konferencja w Toruniu i słowa o ekologach

Około 9 miesięcy później wspomniana Posłanka do Parlamentu Europejskiego ponownie zabrała głos w sprawie zapisów Fit for 55². Podczas toruńskiej konferencji „Europejski Zielony Ład – szanse i zagrożenia” powiedziała m.in.: „Zgodnie z nowymi założeniami przedstawionymi przez holenderskiego Komisarza Fransa Timmermansa, czyli programami ‘Fit for 55’ oraz wcześniejszym tzw. Green Dealem, Unia Europejska już do 2030 r. musi osiągnąć redukcję emisji dwutlenku węgla aż o 55% względem 1990 roku. Jednocześnie kwestia neutralności klimatycznej do 2050 r. pozostaje bez zmian”.

² <https://wdolnymslasku.com/2021/10/15/b-kempa-podczas-konferencji-naukowej-pt-europejski-zielony-lad-szanse-i-zagrozenia-strategia-lesna-unii-europejskiej-juz-stanowi-podstawe-protestow/>

Wdolnyslasku.com, cytując tekst opublikowany przez Radio Maryja, przytoczył także słowa B. Kempy, że „od 2011 roku śp. prof. Jan Szyszko przestrzegał o chęci zlikwidowania polskiej energetyki węglowej przez Unię. Wtedy stanowisko to było często wyśmiewane, teraz staje się ono rzeczywistością”.

Portal cytuje także dalszą wypowiedź posłanki: „śp. Prof. Szyszko apelował o utworzenie koalicji państw, która przeciwstawiłaby się zawartym w dokumencie kwestiom. Nowa strategia prezentuje bardzo jednostronne podejście do tematu gospodarki leśnej, będąc wyrazem stanowiska frakcji Zielonych”. Następnie artykuł Radia Maryja wskazuje na zamysł posłanki Beaty Kempy: „w unijne dokumenty dotyczące ochrony przyrody próbuje się umieścić zapisy mówiące o tym, że natura – w niemal panteistyczny sposób traktowana całościowo jak istota żywa – ma mieć prawa, które będą nadrzędne w stosunku do praw człowieka. Otwiera to furtkę do pozywania państwa w imieniu natury przez pseudoekologów”.

Posłanka do Parlamentu Europejskiego Beata Kempa miała wtedy również dodać, że podwyżki cen energii to wynik spekulacji giełdowych³.

Konserwatyści chcą „zarzucić cele polityki klimatycznej, bo będzie ona zabijać polskie elektrownie”

Na początku września br. posłanka Beata Kempa była gością Radia Opole⁴. Została zapytana o kwestie kryzysu energetycznego i ustanowienia ceny maksymalnej w Unii Europejskiej. Padło również pytanie o obowiązek oszczędzania energii.

– Musi być zabezpieczenie energetyczne, jeśli chodzi o gospodarkę. Na pewnych kwestiach, jak produkcja, nie da się oszczędzać. Jest zużycie, które jest wymagane, i tak musi być. (...) To, co nas interesuje, to kwestia zarzucenia celów polityki klimatycznej dlatego, że to będzie zabijać nasze kopalnie, elektrownie, również w Opolu. To jest teraz dla nas najważniejsze. Dlatego że jeżeli kary za emisje CO₂ będą nadal tak gigantyczne, to będzie to zabijać nasz przemysł. Tu musi Unia się zastanowić, czy dalej spełniać fanaberie Fransa Timmermansa, czy obudzić się i zobaczyć, w jakiej żyjemy rzeczywistości – powiedziała posłanka.

³ <https://www.radiomaryja.pl/informacje/tylko-u-nas-b-kempa-podczas-konferencji-naukowej-pt-europejski-zielony-lad-szanse-i-zagrozenia-strategia-lesna-unii-europejskiej-juz-stanowi-podstawe-protestow/>

⁴ <https://radio.opole.pl/125,9810,tomasz-kostus-i-beata-kempa-o-reparacjach-i-ener>

PO o kryzysie energetycznym oraz o mobilności

Transport publiczny, komunikacja zbiorowa i ich usprawnienie również należą do założeń unijnych reform. Wypowiedzi na ten temat pojawiają się w mediach nieczęsto.

Podczas wspomnianej audycji w Radiu Opole zabrał głos również **Tomasz Kostuś**, poseł Platformy Obywatelskiej (PO), dawniej członek zarządu województwa opolskiego. Odnosił się do galopujących cen energii i widma ubóstwa energetycznego. Jak powiedział, rząd kompletnie nas nie przygotował na skutki kryzysu gospodarczego, które były do przewidzenia.

– Ta narracja, mówiąca, że nie zabraknie nam węgla, że dopłata 900 zł do tony węgla problem rozwiąże, że płyną już statki z Kolumbii i Indonezji, i to, co mówi opozycja jest histerią, niestety się nie potwierdziło. Czas na konkretne, zdecydowane działania – stwierdził poseł.

T. Kostuś jako przedstawiciel PO jest za pomocą małym i średnim przedsiębiorcom, którzy korzystają głównie z gazu. Wsparcie dla nich jest jego zdaniem kluczowe. Poruszył również temat mobilności. Jak powiedział, powinniśmy wziąć przykład z Niemiec:

– Do minimum obniżyć koszty przejazdu zbiorowego, tak żeby pociągi i autobusy były tanie. Tak byśmy się przesiedli z samochodów na transport zbiorowy. To jest bardzo ważne, jeżeli mówimy o realnych oszczędnościach i o tym, że musimy się przygotować na zderzenie się z tym szantażem Putina. Bo gazu nie będzie więcej – będzie mniej. (...) Czekają nas trudne czasy i powinniśmy być do tego przygotowani. (...) To jest też rola mediów, by uświadamiać, popularyzować oszczędzanie, bo ta zima będzie trudna dla nas wszystkich. Ja wierzę, że Europa, Unia Europejska sobie z tym poradzi. Wierzę, że będziemy na tego typu szantaż odporni za rok, może dwa lata.

Polskie Radio 24 – Pakiet Fit for 55 jednak wpłynie na zmniejszenie emisji z transportu pasażerskiego?

Ceny uprawnień do emisji, ale także ogólne pojęcie handlu emisjami, budzi emocje. Unia Europejska ciągle reguluje te kwestie; Europejski Zielony Ład jest z tym powiązany. Na początku września br. Polskie Radio 24 opublikowało wyniki raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego⁵. „Utworzenie dodatkowego systemu ETS, który zwiększy koszty eksploatacji pojazdów spalinowych i nawet niewielkie dopłaty do zakupu pojazdów uzupełnione zakazem

⁵ <https://polskieradio24.pl/42/273/arttykul/3031846,czy-fit-for-55-wplynie-na-redukcje-emisji-z-transportu-pasazerskiego-pie-prezentuje-nowy-raport>

sprzedaży pojazdów spalinowych od 2035 r., przewidziane w projekcie Komisji Europejskiej Fit for 55, doprowadzą do redukcji emisji w sektorze transportu pasażerskiego o nawet 70% do 2050 r.” – stwierdzono w raporcie Polskiego Instytutu Ekonomicznego pt. „Wpływ Fit for 55 na scenariusze rozwoju transportu pasażerskiego w Polsce”.

Czy jednak zauważono jakieś korzyści wprowadzenie Fit for 55? Na to wygląda.

Telewizja publiczna uderza w Fit for 55, UE i opozycję

Przed rokiem TVP Info nazwało pakiet Fit for 55 realnym problemem⁶: „Aby wygrać wybory, Donald Tusk jak ognia unika tematów niewygodnych i trudnych. Tymczasem są to właśnie sprawy ważne i kluczowe. Na unijnej polityce energetycznej i Fit for 55 Polska może przegrać miliardy i stracić niezależność energetyczną. Gdy dziennikarze TVP pytali o tę sprawę, Tusk odmówił odpowiedzi”.

Serwis cały czas prowadzi podobną antyunijną i antyekologiczną narrację⁷. W dalszym ciągu uprawia kult węgla i zdaje się pomijać problemy klimatyczne. W jednym z wpisów z września 2022 r. odnosi się do słów premiera **Mateusza Morawieckiego**, cytowanych przez „Financial Times”⁸.

– Tymczasowe zawieszenie unijnego systemu handlu emisjami byłoby lepszym sposobem obniżenia kosztów energii elektrycznej niż proponowany przez Komisję Europejską nadzwyczajny podatek nałożony na jej producentów – powiedział polski premier.

Jak pisze TVP Info, Mateusz Morawiecki ostrzegł też przed przyznawaniem Brukseli większych kompetencji niż te, które są już zawarte w unijnych traktatach. Premier zarekomendował, żeby – w odpowiedzi na stosowanie przez Putina energii jako broni – zamrozić „irracjonalne polityki instytucji UE, które mogą stworzyć ogromną presję na energochłonne sektory”, takie jak nawozy.

– Udawanie, że bardzo łatwo jest mieć jedną politykę energetyczną, jest zupełnie błędne: jeden rozmiar nie pasuje do wszystkich. Wszystkie kraje członkowskie muszą mieć swoje własne

⁶ <https://www.tvp.info/55413436/donald-tusk-unika-trudnych-spraw-jak-afganistan-fit-for-55-relacje-polskaizrael-zamiast-tego-polityk-platformy-obywatelskiej-gra-na-emocjach>

⁷ <https://www.tvp.info/57263305/czy-polska-moze-zawetowac-fit-for-55-jacek-saryuszowski-wyjasnia>

⁸ <https://www.tvp.info/62351878/financial-times-morawiecki-nawoluje-do-zawieszenia-ets>

idiosynkratyczne rozwiązania dla swoich systemów energetycznych i aspiracji neutralności klimatycznej – powiedział „Financial Times” premier Mateusz Morawiecki.

Tusk uznał Fit for 55 za bardzo ambitny plan

W stosunkowo zbieżnym⁹ do przytoczonej wyżej wypowiedzi Mateusza Morawieckiego momencie premier **Donald Tusk**, były przewodniczący Platformy Obywatelskiej (PO) oraz Europejskiej Partii Ludowej (EPL), odpowiadał na pytania internautów o swój stosunek do odejścia od węgla oraz założeń „Fit for 55”. Biznes Alert cytował byłego premiera:

– Premier Morawiecki na Radzie Europejskiej zaakceptował ten ambitny i trochę ryzykowny dla Polski projekt. Będzie dyskusja w Parlamencie Europejskim i negocjacje między rządami oraz instytucjami europejskimi. (...) Mam nadzieję, że tak jak polski rząd zgodził się na cele tego projektu, to mam nadzieję, że znajdzie siłę, metody i inne narzędzia, żeby przekonać instytucje i inne rządy europejskie, żeby było to jak najmniej dla Polski dotkliwe. Mówię tu o cenach energii, ochronie regionów, w których ludzie żyli z węgla. (...) Żeby znaleźć sposoby, żeby to nie miało zbytnich kosztów i nie było bolesne dla Polaków.

Z kolei kilka tygodni¹⁰ przed wybuchem wojny w Ukrainie premier Donald Tusk, podczas konferencji prasowej w Mińsku Mazowieckim, wypowiedział się w kwestii rosnących cen energii i ewentualnego zawieszenia handlu emisjami. Cytował go „Dziennik Gazeta Prawna”:

– Trzeba spytać premiera Morawieckiego, dlaczego zgodził się na pakiet Fit for 55. To jest pakiet ambitny. Ja nie mam nic przeciwko temu, by Polska uczestniczyła w tej walce ze skutkami zmian klimatycznych i byśmy, podobnie jak inne państwa europejskie, ambitnie do tego podeszli – mówił były szef PO.

„Poszukajcie w końcu partnerów w Europie”

Donald Tusk odniósł się także w tej samej wypowiedzi do sprawy unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS): „Ale to prawdziwe pytanie brzmi: dlaczego tyle uprawnień Polska sprzedawała? To jest w sumie kilkadziesiąt miliardów złotych, które rząd PiS jakby

⁹ <https://biznesalert.pl/tusk-fit-for-55-to-troche-ryzykowny-project-rzad-musi-chronic-ludzi-zyjacych-z-wegla-video/>

¹⁰ <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8336945,tusk-morawiecki-fit-for-55-przekształcenia-energetyczne.html>

zarobił, wziął do budżetu, które pochodzą ze sprzedaży polskich uprawnień i które nie zostały zainwestowane w przekształcenia energetyczne”.

Następnie zachęcił do dialogu i zaprzestania przerzucania się odpowiedzialnością za skutki kryzysu klimatycznego. Zachęcał do współpracy i przemyślenia pewnych spraw: „Jak chronić wspólnie środowisko i równocześnie – jak ochronić maksymalnie skutecznie polskie rodziny i polską gospodarkę przed finansowymi skutkami tej walki. (...) To jest mój apel do premiera Morawieckiego i prezesa Kaczyńskiego: przestańcie bawić się kwestiami energii i kwestiami klimatu jak takimi Pegasusami, tzn. żeby kogoś łomotać pałką po głowie. Usiądźcie, jak chcecie, możecie z nami usiąść, z ekspertami, by znaleźć najlepsze rozwiązanie z punktu widzenia polskiej energetyki i polskiego środowiska naturalnego” – oświadczył. „I poszukajcie wreszcie też partnerów w Europie” – dodał.

Wszystko, żeby zatrzymać Fit for 55

Tydzień wcześniej¹¹ **Jacek Sasin**, wicepremier, Minister Aktywów Państwowych, oświadczył:

– Zrobimy wszystko, aby pakiet Fit for 55 nie wszedł w życie.

wPolityce.pl pisało wtedy o słowach Jacka Sasina: jego zdaniem podwyżki cen nośników energii i rachunków „można śmiało nazwać unijnymi podwyżkami”. Następnie sam wicepremier zapowiedział:

– Podejmiemy wszelkie działania w Brukseli i w Polsce, by ochronić Polaków przed skutkami błędnej polityki, jaką serwuje Komisja Europejska. Zrobimy wszystko, aby pakiet ‘Fit for 55’ nie wszedł w życie.

„My chcemy realizować politykę klimatyczną, ale musi być rozsądna i uwzględniać specyfikę poszczególnych państw i społeczeństw, nie może być podszyta ideologią – mówił wicepremier. Jak stwierdził, w dokumentach KE wyraźnie jest zaznaczone, że mechanizmy przyspieszenia transformacji uderzą w najbiedniejsze kraje i najbiedniejszych obywateli, a zwłaszcza kraje najmocniej oparte o węgiel” – pisało wPolityce.pl.

– To Polska będzie krajem, który ucierpi najmocniej, ta polityka cofa nas, jako kraj, w rozwoju – dodał Jacek Sasin.

¹¹ <https://wpolityce.pl/gospodarka/581514-sasin-zrobimy-wszystko-aby-fit-for-55-nie-wszedl-w-zycie>

Zbiegło się to w czasie z „aferą żarówkową”: „Jak mówił, dzisiaj ponad 60 proc. wartości rachunku za prąd to opłaty unijne, 59 proc. to koszty emisji CO₂, a 8 proc. to dalsze podatki narzucane przez UE” – pisano o wicepremierze na portalu.

– Tylko jedna trzecia to cena wytworzenia energii przez polskie spółki energetyczne. To efekt narzucania zbyt szybkiego tempa transformacji przez biurokrację brukselską – przekonywał wtedy Jacek Sasin.

Te same wypowiedzi wicepremiera cytowała wtedy, wśród wielu innych mediów, także niezalezna.pl¹².

wPolityce.pl nazywa Fit for 55 nowotworem

Tego samego dnia, również na portalu wPolityce.pl¹³, pakiet Fit for 55 był nazywany: nowotworem, ideowym odlotem garstki eurokratów, którego zasłoną dymną jest ochrona klimatu, czymś więcej niż zmowa. Posłanka do Parlamentu Europejskiego frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, z listy Prawa i Sprawiedliwości, **Izabela Kloc**, udzieliła wtedy serwisowi wywiadu.

„Raport Banku Pekao nie pozostawia złudzeń – przyjęcie proponowanego przez Fransa Timmermansa pakietu klimatycznego będzie Polskę kosztowało więcej niż wynosi jej roczny PKB” – zaczęła dziennikarka, która kilka pytań później nazwała Fit for 55 nowotworem.

To tylko niektóre fragmenty odpowiedzi posłanki Izabeli Kloc: Frans Timmermans już dawno przekroczył próg racjonalności, choć chciałoby się powiedzieć wprost, że oszalał. Fit for 55 zmienia każdy aspekt naszego życia. Większość samochodów, samolotów i systemów grzewczych wykorzystywanych w Unii Europejskiej zostanie odesłanych do lamusa. Najważniejsze, a w zasadzie wszystkie gałęzie przemysłu czeka przebudowa od podstaw procesów produkcyjnych. Do 2033 r. każdy budynek w Unii Europejskiej będzie musiał zostać wyremontowany i dostosowany do wyśrubowanych wymagań efektywności energetycznej. Wchodzi z butami i głęboko sięga do naszych kieszeni, bo za ideowy „odlot” garstki eurokratów słono zapłaci pół miliarda Europejczyków. Oczywiście, że unijni politycy, którzy zachowali jeszcze rozsądek, naciskają na Komisję Europejską, aby przeprowadziła analizę

¹² <https://niezalezna.pl/425857-Ile-unijny-pakiet-Fit-for-55-bedzie-kosztowac-przecietnego-Polaka-Resort-podal-szokujace-wyliczenia>

¹³ <https://wpolityce.pl/polityka/581393-fit-for-55-kloc-to-jest-cos-powazniejszego-niz-zmowa>

zysków i strat pakietu Fit for 55. Niestety, z rządzącą lewicą nie ma szans na merytoryczną dyskusję. Oni nie używają argumentów, tylko sloganów, a obok Fransa Timmermansa mistrzynią pustosłowania staje się Ursula von der Leyen, która na konkretne pytania o pieniądze odpowiada, że „niszczenie klimatu musi kosztować”.

W dalszej części wypowiedzi można przeczytać:

„Trzeba sobie powiedzieć wprost, że Fit for 55 jest projektem antyspołecznym, antycywilizacyjnym i niebywale cynicznym. Jego skutkiem będzie zubożenie ludzi i gospodarczy regres, a cel i tak nie zostanie osiągnięty. Unia Europejska emituje niecałe 10 proc. gazów cieplarnianych i nawet gdybyśmy jutro osiągnęli neutralność klimatyczną, to przy tak znikomym oddziaływaniu na ekosystem całej planety, efekt tych wyrzeczeń będzie zerowy. Trzeba się pozbyć złudzeń, że celem ‘Fit for 55’ jest poprawa klimatu. To chwytliwy, modny, wykorzystujący wrażliwość młodych pokoleń pretekst, aby przebudować Unię Europejską w państwo federalne. Zresztą taki jest cel rządu kanclerza Olafa Scholza, a Niemcy nadają polityczny ton Unii Europejskiej” – perorowała posłanka do Parlamentu Europejskiego Izabela Kloc.

Wspólny, ponadpartyjny list

Mniej więcej miesiąc przed wybuchem wojny w Ukrainie¹⁴ media obiegrała informacja o tym, że polscy europosłowie wysłali do Komisji Europejskiej Wspólny List, który zainicjowały PO oraz PiS. Konkretnie – **Jerzy Buzek**, były premier oraz były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, należący do Europejskiej Partii Ludowej (EPL), poseł do Parlamentu Europejskiego i **Bogdan Rzońca**, poseł do Parlamentu Europejskiego frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, w Polsce z partii PiS.

List dotyczył tzw. Taksonomii i został podpisany przez niemal 80 eurodeputowanych. Celem było zaapelowanie o dopuszczenie wykorzystania gazu jako paliwa przejściowego podczas transformacji energetycznej.

Biznes.wprost.pl pisał wtedy: „Tzw. taksonomia to zbiór przepisów, które mają zwiększyć poziom ochrony środowiska w Unii Europejskiej. W jej ramach kraje członkowskie mogą otrzymywać wsparcie dla projektów, które są przyjazne dla środowiska. Trwa debata, czy

¹⁴ <https://biznes.wprost.pl/gospodarka/energetyka/10602811/ponadpartyjny-list-europoslow-do-ke-inicjatorami-politycy-z-ko-i-pis.html>

w taksonomii wśród ‘wspieranych’ źródeł energii umieścić energetykę jądrową oraz gaz. KE wstępnie zaproponowała, by te źródła były sklasyfikowane jako ‘zielone’, ale na ostateczną decyzję trzeba jeszcze poczekać”.

Polska Agencja Prasowa zacytowała fragment listu: „Odpowiednio zaprojektowany akt delegowany w sprawie taksonomii powinien umożliwiać szybkie zastąpienie węgla gazem ziemnym jako rozwiązanie przejściowe, w przypadku, gdy inne opcje są ograniczone, oraz rozbudowę elektrowni jądrowych, aby pomóc regionom obecnie uzależnionym od stałych paliw kopalnych w ich transformacji w nadchodzących latach”.

Wszystko jednak zmieniło się miesiąc i kilka dni później, gdy za naszą wschodnią granicą wybuchła wojna. Rosyjski kurek z gazem został przykręcony.

Sasin: „Europa chce ślepo brnąć w zieloną rewolucję”

Wracając do narracji wicepremiera Jacka Sasina – trzy miesiące po wybuchu wojny w Ukrainie¹⁵ pisał tak dla „Dziennika Gazety Prawnej”: „Wydarzenia w Ukrainie pokazują jak na dłoni, że model transformacji energetycznej, tak mocno forsowany w wielu krajach Europy Zachodniej, wymaga dziś zasadniczej rewizji. To czas, w którym jeszcze można wycofać się z decyzji mogących przynieść katastrofalne skutki dla europejskiej gospodarki i jej konkurencyjności, a co za tym idzie – dla kolejnych pokoleń Europejczyków. Należy porzucić mrzonki i próby przeprowadzania eksperymentów, na rzecz racjonalnych działań, dzięki którym europejskie bezpieczeństwo, również w wymiarze energetycznym, ulegnie zasadniczemu wzmocnieniu”.

– Dla nas jest oczywiste, że polityka forsowana przez agresywnych zwolenników transformacji energetycznej może stać się pętlą na szyję dla gospodarki UE – pisał, jednocześnie pytając, czy Europa zawiąże sobie pętlę na szyi. – Dziwi mnie, że Europa chce tak ślepo brnąć w zieloną rewolucję, która nawet wedle jej autora ma przynieść tak druzgocące skutki – dodał.

Odnosząc się do Europejskiego Zielonego Ładu, pisał też: „Przestrzegamy też, że tak ostre tempo jej wdrażania, jak zakłada np. pakiet Fit for 55, przy obecnych ograniczeniach technologicznych, okaże się mordercze nie tylko dla krajów takich jak Polska, lecz także dla całej europejskiej gospodarki i jej przemysłu. Należy też zdawać sobie sprawę z faktu, że zbyt

¹⁵ <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8422442,jacek-sasin-polityka-klimatyczna-ue-wojna-w-ukrainie.html>

ostra polityka klimatyczna może generować potężne napięcia, bo wielu polityków zachodnich przemilcza społeczne koszty, jakie będą związane z wdrażaniem ich polityk”.

Anna Moskwa, była podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Ministra Klimatu i Środowiska: „To teraz szybko zawieśmy ETS i Fit for 55”

Tuż po wybuchu wojny w Ukrainie media obiegra wypowiedź Fransa Timmermansa, wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej odpowiedzialnego za wdrażanie Europejskiego Zielonego Ładu. Zasugerował on, że możliwe jest dalsze dość długie korzystanie z węgla.

„Business Insider” zacytował i zinterpretował jego wypowiedź¹⁶: „Tak wysokie ceny wywołują nacisk na instytucje europejskie, żeby coś zrobić z systemem handlu emisjami (ETS) i odczarować węgiel” – pisał.

– Wszystko się zmieniło. Tydzień temu historia zatoczyła koło i musimy się z tą historyczną zmianą pogodzić – powiedział (cytowany przez to samo źródło, co powyżej) serwisowi „Politico” wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej **Frans Timmermans**, odpowiedzialny za wdrażanie Zielonego Ładu, który jeszcze niedawno promował program Fit for 55, czyli przyspieszenia zeroemisyjności gospodarki – komentuje „Business Insider”. – Polska i kilka innych krajów planowało odejście od węgla, tymczasowe wykorzystanie gazu ziemnego, a następnie przejście na odnawialne źródła energii. Jeśli pozostaną dłużej przy węglu, a następnie natychmiast przejdą na źródła odnawialne, może to nadal mieścić się w parametrach, jakie ustaliliśmy dla naszej polityki klimatycznej – dodał wiceprzewodniczący.

Według Fransa Timmermansa, kraje, które chciały wykorzystywać gaz jako przejściowe źródło energii, w obliczu wojny w Ukrainie mogłyby wykorzystywać węgiel, żeby po dłuższym czasie przejść bezpośrednio na OZE. – Naszym obowiązkiem jest upewnienie się, że ta cena zostanie zapłacona w sprawiedliwy sposób, że chronimy naszych obywateli przed ogromnymi podwyżkami cen na rynku energii – dodał wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.

„Business Insider” stwierdził: „Ta zmiana retoryki sugeruje zmiany w systemie ETS, do którego od ub.r. dopuszczono fundusze inwestycyjne, co wywołało spekulację i szybki wzrost

¹⁶ <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/prawa-do-emisji-co2-leca-na-leb-na-szyje-szybko-zawiesmy-ets/17se405>

cen”. Również Money.pl zacytowało¹⁷ wypowiedź ministry Anny Moskwy: „Jest niezwykle istotne, żebyśmy dążyli do nisko i zero emisyjności, natomiast równie, o ile nie bardziej istotne jest, żebyśmy mówili o niezależności energetycznej i suwerenności Unii Europejskiej, Europy i każdego z państw. Należy spojrzeć na wszystkie przyjmowane polityki, czy na pewno nas do tego prowadzą. Patrząc na projekt Nord Stream 2 nie mamy takiej pewności. W momencie kryzysu oczekujemy zawieszenia systemu ETS do czasu zakończenia kryzysu, przywrócenia normalnych cen na rynkach europejskich w poszczególnych państwach, ale jednocześnie przygotowania kompleksowej reformy tego systemu. Nie ma też czasu teraz na rozmowę o pakiecie Fit for 55. To nie jest już aktualny projekt”.

Wojciech Dąbrowski, prezes PGE S.A., były wojewoda mazowiecki, również zabrał głos w tej sprawie i oświadczył, że czas odłożyć zieloną transformację. „Business Insider” napisał w tym przywoływanym wyżej tekście także o tej wypowiedzi: „Podkreślił, że wydarzenia na Ukrainie z dnia na dzień doprowadziły w Europie do rewizji planów transformacji energetycznej. Ten radykalny zwrot pozwoli lepiej przygotować unijny rynek energii do realizacji wyzwań przyszłości, przy jednoczesnej budowie trwałych podstaw bezpieczeństwa energetycznego całej Unii Europejskiej”.

„To właśnie realizacja polityki klimatycznej UE zapewni nam bezpieczeństwo”

O sprawie pisał na początku marca SmogLab.pl¹⁸. W artykule pt. „Czy wojna w Ukrainie oznacza koniec unijnego pakietu Fit for 55? Resort klimatu chce zmian” cytował wypowiedzi osób, które zabrały do tej pory głos w tej sprawie. Przytoczył m.in. otwierające oczy stwierdzenia: „W Europie nie ma wątpliwości, że musimy natychmiast ograniczyć import gazu, ropy i węgla. Rządy europejskie zgadzają się, że najszybciej uniezależnimy się od importu paliw kopalnych rozwijając odnawialne źródła energii, instalując pompy ciepła i zwiększając efektywność energetyczną. To właśnie realizacja polityki klimatycznej UE zapewni nam bezpieczeństwo. Minister Moskwa neguje podstawy strategii energetycznej UE nie proponując nic w zamian. W obecnej sytuacji to [co] najmniej nierozsądne” – ocenił Paweł Czyżak, starszy analityk ds. energii i klimatu w think-tanku Ember.

¹⁷ <https://www.money.pl/gospodarka/wszystko-sie-zmienilo-timmermans-o-weglu-jako-alternatywie-dla-rosyjskiego-gazu-m-in-dla-polski-6743552510093920a.html>

¹⁸ <https://smoglab.pl/czy-wojna-w-ukrainie-oznacza-koniec-unijnego-pakietu-fit-for-55-resort-klimatu-chce-zmian/>

„To nie czas na odwrót. To czas odważnych decyzji. W polityce energetycznej UE musimy odejść od uzależnienia od importu paliw kopalnych z Rosji. Zarówno węgla, gazu jak i ropy naftowej” – komentował Marcin Korolec, dyrektor Instytutu Zielonej Gospodarki i były minister środowiska.

Minister Michał Wójcik o EZŁ: „Fanaberie komisarzy unijnych. Absolutnie nie można akceptować polityki Zielonego Ładu”

Na początku kwietnia br., więc około 1,5 miesiąca po wybuchu wojny w Ukrainie¹⁹, **Michał Wójcik**, minister-członek Rady Ministrów, wcześniej wiceminister sprawiedliwości, powiedział: „W sytuacji wojny na Ukrainie, tuż po zakończeniu pandemii, nie można akceptować europejskiej polityki Zielonego Ładu, programu Fit for 55, systemu ETS”. Jak cytuje „Zielona Interia”, środowisko Solidarnej Polski od miesięcy sprzeciwia się dotychczasowemu kształtowi unijnej polityki klimatyczno-energetycznej.

– To polityka klimatyczna, która wiąże się z ogromnymi kosztami; to jest kwestia 1 biliona 600 mld zł, które są potrzebne, aby wdrożyć fanaberie tak naprawdę komisarzy unijnych na czele z komisarzem Fransem Timmermansem – ocenił wiceprezes Solidarnej Polski, przytaczając „jeden z raportów jednego z banków”, który wyliczył koszt unijnej polityki klimatycznej na 64 tys. zł na jednego mieszkańca Polski – pisała „Zielona Interia”.

„Dzisiaj trzeba powiedzieć mocno stąd, z Katowic, w tej sytuacji, w której znaleźliśmy się – to jest dramatycznej sytuacji, w której na wschodzie jest wojna, kiedy jesteśmy tuż po zakończeniu pandemii – że absolutnie nie można akceptować polityki Zielonego Ładu, programu Fit for 55, systemu ETS. Na to zgody być nie może” – mówił.

Minister Michał Wójcik dodał, że wiceszef Komisji Europejskiej odpowiedzialny za Europejski Zielony Ład, Frans Timmermans, jeszcze kilka tygodni przed wybuchem wojny w Ukrainie mówił, że nie ma miejsca na węgiel, bo jest polityka Zielonego Ładu i trzeba skończyć z węglem. „Dzisiaj całkowicie zmienił swoje poglądy. To jest kuriozalna historia: stwierdził, że w istocie mieści się węgiel w ramach polityki Zielonego Ładu” – mówił polityk Solidarnej Polski, cytowany przez „Zieloną Interię”.

¹⁹ <https://zielona.interia.pl/polityka-klimatyczna/polska/news-minister-wojcik-nie-ma-zgody-na-polityke-klimatyczna-ue,nId,5949295?fbclid=IwAR0je8TvhoY0mB9d8b71wXphrTCLDOcAY3Ia0onr-s7ghgjkOyGb9L9hZ1U>

... A węgla będzie więcej

Informację na początku września br. podała m.in. TV.republika.pl²⁰: „Jesteśmy w sytuacji, w której nie tylko rozpatrujemy, ale działamy w kierunku zwiększenia wydobycia w kopalniach węgla” – zapewnił podczas Forum Ekonomicznego **Piotr Pyzik**, Wiceminister Aktywów Państwowych. TV zacytowała go: „wyraził nadzieję, że Komisja Europejska nie będzie oponować przeciwko zwiększeniu wydobycia tego surowca w polskich kopalniach. Tak, jak nie protestowała, gdy to samo zrobili Niemcy”.

– Chcemy zwiększyć wydobycie węgla na tyle, na ile w toku relacji z Komisją Europejską będziemy w stanie. Mam nadzieję, że dostaniemy od KE zgodę na zwiększenie tego wydobycia – mówił wiceminister Piotr Pyzik.

W dalszej części artykułu podano: „Unijne propozycje zawarte w ramach pakietu ‘Fit for 55’, reformy systemu handlu emisjami (ETS) czy ewentualnych obostrzeń związanych z emisją metanu, Pyzik uznał za ‘trudne do przyjęcia’ i kosztowne. Uczestniczący w środowowej debacie w Karpaczu wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Radosław Kwiecień ocenił obecne mechanizmy regulujące energetyczny rynek – jak system ETS – jako niewydolne”.

„Republika” podąża za tą narracją i pisze, że wiceminister Piotr Pyzik powiedział, iż przed agresją Rosji na Ukrainę w Polsce następował proces wygaszania górnictwa węgla kamiennego. „Wojna – jak mówił – wywołała jednak wahania i wstrząsy wpływające na rynki surowcowe, warunki i bezpieczeństwo dostaw oraz ceny surowców. – Jesteśmy w sytuacji, w której nie tylko rozpatrujemy, ale działamy w kierunku zwiększenia wydobycia w kopalniach węgla. Oczywiście nie jest to jeszcze takie zwiększenie, którego byśmy sobie życzyli – czyli o parametrach, które mogłyby zaspokoić cały krajowy bilans energetyczny, ale jesteśmy do tego zmuszeni sytuacją geopolityczną – tłumaczył wiceminister Piotr Pyzik”.

EZŁ obwiniany za inflację i ubóstwo energetyczne. Znowu pada porównanie do marksizmu

Tego samego dnia portal ZmianyNaZiemi.pl opublikował artykuł pt. „To nie wojna, ale zielony komunizm spowodował energetyczną apokalipsę”²¹. Od razu więc widać narrację przeciwną ekologii oraz zielonej transformacji.

²⁰ <https://tvrepublika.pl/Bedzie-wiecej-wegla-Podnosimy-wydobycie-w-kopalniach-Co-na-to-Bruksela,141699.html>

²¹ <https://zmianyraziemi.pl/bezczury/nie-wojna-ale-zielony-komunizm-spowodowal-energetyczna-apokalipse>

„Wszyscy już chyba rozumieją, że tegoroczna zima będzie bardzo ciężka. Rządzący próbują nam wmawiać, że szokujące ceny paliw i energii są tak wysokie z powodu wojny na Ukrainie i postawy Rosji, jest to jednak beczelne kłamstwo a katastrofa energetyczna, której początki właśnie obserwujemy, została skrupulatnie zaplanowana przez unijnych decydentów, którzy stali się gorliwymi wyznawcami ideologii klimatycznej” – zaczyna autor.

Pisze wprost, że drożyzna, inflacja i widmo ubóstwa energetycznego są skutkami Europejskiego Zielonego Ładu. Niosąc ciemną, fałszywą nowinę, kontynuuje w tym samym tonie, jakże zbieżnym z poglądami posłanki do Parlamentu Europejskiego, Beaty Kempy: „To co obserwujemy obecnie to tylko skutki działania unijnego Zielonego Ładu i ideologii klimatycznej w której ‘matka Ziemia’ stała się proletariatem, który chcą wyzwolić nowocześni marksiści, którzy tym razem nie przybrali barwy czerwonej a zieloną. Jednak jak wiadomo zielony to niedojrzały czerwony i trzeba zacząć to nazywać po imieniu, czyli zielonym komunizmem. Od dwóch lat wiadomo, że Europa postanowiła popełnić samobójstwo energetyczne. Dzieje się to rzekomo do ratowania klimatu na ziemi a de facto będące zamachem na dobrobyt. Od początku było wiadomo, że skończy się to kryzysem energetycznym i przynajmniej od dwóch lat wieszczono wielokrotny wzrost cen energii na skutek szaleńczego Zielonego Ładu. Wygląda na to, że plan sprawców tego nieszczęścia polega obecnie na tym, aby zrzucić winę za to do czego doprowadzili na Władimira Putina tylko czy ciemny lud to kupi?”.

Monika Morawiecka: główną przyczyną kryzysu energetycznego jest agresja Rosji na Ukrainę

Dwa dni wcześniej „Śląska Opinia” opublikowała podcast²² – rozmowę z **Moniką Morawiecką** z Eksperskiej Rady ds. Bezpieczeństwa Energetycznego i Klimatu, prywatnie kuzynką premiera, dawniej prezeską PGE Baltica.

Tematem przewodnim był kryzys energetyczny. Monika Morawiecka uznała, że jego główną przyczyną jest agresja Rosji na Ukrainę, a co za tym idzie – kryzys na rynku gazu oraz energetycznym. Co zaproponowała Rada, żeby pomóc sobie poradzić z tym kryzysem?

²² <https://slaskaopinia.pl/2022/09/05/gleboki-kryzys-energetyczny-co-radza-eksperci/>

„Podzieliliśmy rekomendacje na kilka punktów. Przede wszystkim rzetelna i transparentna informacja publiczna powinna być w przestrzeni publicznej” – odpowiedziała.

Gdzie jest jednak to rzetelne informowanie społeczeństwa?

Europejski Zielony Ład nazywany też „zielonym szaleństwem”

Niezwykle konsekwentny w szerzeniu antyunijnej narracji serwis wPolityce.pl²³ pisał w sierpniu br. tak: „Czas przeciąć te negocjacje i powiedzieć, że rezygnujemy z tych środków (na Krajowy Plan Odbudowy; KPO – red.). Jeśli nie otrzymamy środków, to powinniśmy ogłosić, że transformacja nie będzie się odbywała tak szybko, jakby Komisja sobie życzyła» – powiedział w Radiu Wnet poseł do Parlamentu Europejskiego frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, w Polsce z PiS, a dawniej wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, prof. **Zdzisław Krasnodębski**. I nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem, tym bardziej, że w tzw. kamieniach milowych znalazły się warunki, na które nie wyraził zgody Sejm – co zresztą podkreślał swego czasu poseł Marek Suski – o polskich obywatelach nie wspominając”.

W zaczynający się w przytoczony wyżej sposób artykule traktującym o KPO znalazł się pretekst do negowania Europejskiego Zielonego Ładu. Napisano w nim więc również: „Pieniądze z unijnego funduszu odbudowy miały w założeniu nie tyle ratować gospodarki dotknięte pandemią koronawirusa, ile pomóc w ‘zielonej’ transformacji, niezwykle kosztownym i – o zgrozo! – zupełnie nieprzemyślanym lewicowym eksperymencie”.

Dalej odniesiono się do rosnących cen i samego systemu ETS: „Już w tej chwili rosną ceny wszystkich produktów i paliw. W górę idą rachunki za prąd, a to dopiero początek, bo przecież od przyszłego roku będą obowiązywały nowe kontrakty na gaz czy inne nośniki energii, a co za tym idzie nowe stawki. Do tego wszystkiego KE planuje wprowadzić nowe podatki. Nie wiadomo też, jak będzie kształtować się sytuacja na rynku pozwoleń na emisję CO₂, chociaż eksperci są zdania, że czeka nas kolejna wyżka cen. Jeżeli ‘zielone’ szaleństwo nie zostanie zatrzymane, rozmiar katastrofy gospodarczej może przerosnąć wszystkie inne, jakich doświadczaliśmy już w dziejach”.

²³ <https://wpolityce.pl/polityka/609206-ke-blokujac-kpo-daje-nam-szanse-rezygnacji-z-zielonego-ladu>

Zdaniem Solidarności EZŁ zrujnuje Europę

Podobny trend w prowadzonym dyskursie można wychwycić, czytając ubiegłoroczną publikację²⁴ Komisji Krajowej NSZZ Solidarność pt. „Fit for 55, czyli jak w niecałą dekadę zrujnować Europę”.

„Komisja Europejska przedstawiła plan Fit for 55, za pomocą którego zamierza wyciągnąć z kieszeni Europejczyków 5 bilionów euro pod pretekstem walki ze zmianami klimatu” – wybrzmiało na początku artykułu.

W dalszej jego części czytamy: „Choć przygotowany przez unijnych komisarzy pakiet liczy ok. 4500 stron, można go w zasadzie streścić jednym zdaniem: wszystkie produkty i usługi mające jakikolwiek związek z emisją CO₂ będą bardzo drogie lub zakazane, a obywatele UE zostaną zmuszeni do drastycznego zaciśnięcia pasa i całkowitej zmiany dotychczasowego stylu życia”.

Autor ze strachem i krytyką komentuje planowane zmiany w obrębie mobilności: „Od 2023 roku ma się rozpocząć proces rozszerzania systemu handlu emisjami EU ETS o transport drogowy morski i lotniczy (ten ostatni obecnie otrzymuje pulę darmowych uprawnień emisyjnych). Do tej pory system obejmował energetykę konwencjonalną i zakłady przemysłu energochłonnego, które muszą płacić za każdą tonę wyemitowanego CO₂”.

Z jeszcze większym niepokojem podszedł do kwestii transportu lotniczego i morskiego: „To jak rozszerzenie systemu ETS wpłynie na koszty podróżowania przedstawili na przykładzie tanich linii lotniczych analitycy S&P Global Platts. Z ich wyliczeń wynika, że ceny biletów na samolot zdrożeją dwu-, a nawet trzykrotnie. Z kolei liczba połączeń zostanie drastycznie ograniczona. Na razie nikt nie pokusił się o prognozę, o ile wzrośnie cena wszelkich produktów importowanych do Europy drogą morską, ale na pewno nie będą to symboliczne podwyżki. Od 2026 roku systemem ETS ma zostać objęty transport drogowy, a to oznacza kolejny skokowy wzrost cen benzyny. Na szczęście unijni komisarze zadbali, aby problem ten miał jedynie przejściowy charakter. Stanie się tak dlatego, że od 2035 roku sprzedaż nowych pojazdów z silnikami spalinowymi oraz samochodów hybrydowych na terenie Unii Europejskiej ma być całkowicie zakazana”.

²⁴ <https://www.solidarnosc.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/zagranica/item/20629-fit-for-55-czyli-jak-w-niecala-dekade-zrujnowac-europe>

Straszenie EZŁ jako przyszłym powodem „nędzy”

Krytyka wobec ekologów i wszystkich tych, którzy chcą wręcz zaostreżenia wymogów EZŁ, rośnie w siłę. Opublikowany niedawno artykuł²⁵ CAI24.pl pt. „Ekojędze wpędzą Cię w nędzę”, jak mnóstwo innych w podobnym tonie, wcale nie powinien ujrzeć światła dziennego. Jednak ujrzał. Dobitnie pokazuje, jaki jest poziom świadomości piewców teorii „zielonego spisku”. Oto jego fragment:

„Unijny pakiet ‘Fit for 55’ to prosty sposób na wpędzenie Unii Europejskiej w nędzę. Jego głównym założeniem jest doprowadzenie do 2050 roku UE do tzw. neutralności klimatycznej. W ramach tego pakietu do 2030 roku emisja dwutlenku węgla ma być zredukowana o 55 proc. w stosunku do poziomu z 1990 roku. Poważne ograniczenia mają dotknąć produkcję rolną, aż po zakaz hodowli zwierząt na mięso i mleko, zredukowanie upraw, pakiet oznacza korzystanie wyłącznie z tzw. odnawialnych źródeł energii czy przestawienie motoryzacji na produkcję aut elektrycznych, co sprawi, że nieliczne osoby będzie stać na posiadanie samochodu. Dla mieszkańców Unii oznacza to po prostu zubożenie, w skali klimatu nie znaczy nic, bowiem do chorych unijnych projektów nie zamierza się stosować ani Rosja, ani Chiny, ani Indie, ani Ameryki. (...) Tymczasem kryzys spowodowany zakręceniem kurka z ruskim gazem już pokazał, jak nędzna przyszłość czeka Europę, tym bardziej, że gaz jako źródło energii także ma zostać zakazany. Komisarz (a właściwie – komisarka) ds. energii Kadri Simson (oczywiście nie została na swoje stanowisko przez nikogo wybrana) zapowiada wręcz przyspieszenie wprowadzania Europejskiego Zielonego Ładu w zakresie energii. – Teraz zmierzamy ku uniezależnieniu się od paliw kopalnych z Rosji. Dlatego musimy jeszcze bardziej przyspieszyć zieloną transformację w kierunku odnawialnych źródeł energii. To jest nie tylko ambitny scenariusz dla klimatu, ale też dla bezpieczeństwa energetycznego Europy – stwierdziła w ostatnich dniach i zagroziła, że unijna dyrektywa o efektywności energetycznej, którą chce zaproponować Komisja, wprowadzi całkowicie nowe ramy odniesienia systemu promującego odnawialne źródła energii w gospodarce. Kadri Simon z wykształcenia jest historykiem, więc na energetyce zna się jak przysłowiowa świnia na pieprzu ale nie przeszkadza jej to urządzić życia setkom milionom ludzi”.

Emanowanie nienawiścią i straszenie EZŁ widać na powyższym, kolejnym już, przykładzie.

²⁵ <https://cai24.pl/na-glowne/47246/eko-jedze-wpedza-cie-w-nedze/>

O Fit for 55 się wspomina, ale nie jest to top temat

„Interia Biznes” zamieściła pod koniec kwietnia br. artykuł²⁶ o klastrach energii oraz OZE, przychylny założeniom EZŁ. Serwis zacytował wypowiedź **Ireneusza Zyski**, Wiceministra Klimatu i Środowiska, pełnomocnika rządu ds. OZE, podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarki Zeroemisyjnej i Europejskiego Zielonego Ładu: „– Przygotowaliśmy dużą nowelizację ustawy o OZE. Wprowadzamy tam rozwiązania ekonomicznie motywujące klastry do rozwoju. Założeniem jest, by wytwórcom opłacało się produkować tu energię, a konsumentom – kupować. Celem jest poprawa bezpieczeństwa energetycznego, szersze wykorzystanie miejscowych zasobów energetycznych i rozwój przedsiębiorczości – mówił **Ireneusz Zyska**, Wiceminister Klimatu i Środowiska”.

Jednak pięć miesięcy wcześniej, pod koniec 2021 r., ten sam serwis opublikował wpis o EZŁ²⁷ zdecydowanie krytycznie podchodzący do unijnych ambicji. „Pakiet legislacyjny ‘Fit for 55’ zaproponowany przez Komisję Europejską ma być kluczowym narzędziem do realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Zgodnie z nim do 2040 roku Europa ma się stać pierwszym kontynentem neutralnym klimatycznie. Komisja Europejska wrzuca najwyższy bieg, ale ogromnym kosztem obywateli państw członkowskich UE” – pisała „Interia Biznes”.

Zostały zacytowane nieprzychylnie EZŁ wypowiedzi **Adama Glapińskiego**, prezesa Narodowego Banku Polskiego, współzałożyciela Porozumienia Centrum, Jacka Sasina, Ministra Aktywów Państwowych, **Anny Zalewskiej**, byłej Ministry Edukacji Narodowej, posłanki do Parlamentu Europejskiego frakcji Europejscy Konserwatorzy i Reformatorzy, w Polsce z PiS, i premierki **Beaty Szydło**, posłanki do Parlamentu Europejskiego frakcji Europejscy Konserwatorzy i Reformatorzy, w Polsce z PiS. Niezwykle prześmiewczo o celach EZŁ pisała sama autorka artykułu: „Rezygnacja z lotu transatlantyckiego w obie strony to mniej o 1,6 tony ekwiwalentu CO₂. Jednak najważniejsza jest rezygnacja z posiadania dziecka: to mniej o prawie 59 ton emisji CO₂ w ciągu jednego roku życia każdego z rodziców. Kwestia dietność a ratowanie klimatu ma odniesienie do odpowiedzialności jednostkowej. Jeśli za emisje gazów cieplarnianych, które powodują ocieplenie klimatu odpowiedzialni są ludzie, to im mniej ludzi, tym mniej emisji. Komu więc zależy na ratowaniu życia na Planecie, powinien zachować reprodukcyjną wstrzemięźliwość i ograniczyć liczbę potomstwa. Najlepiej do zera.

²⁶ <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-klastry-energii-moga-liczyc-na-zwolnienia-z-oplat,nId,5993089>

²⁷ <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-europejska-zielona-rewolucja-kto-zyska-kto-straci,nId,5632276>

Kto ma choćby jedno dziecko – przyczynia się do katastrofy klimatycznej. Rezygnacja z potomka to rezygnacja z przyszłego konsumenta i emitenta gazów cieplarnianych. Oczywiście – w projekcie Fit for 55 nie ma żądania bezdzietności. Argumenty antynatalistyczne pojawiają się w realu, w środowiskach ekologicznych, w liberalno-lewicowych organizacjach pozarządowych. Jako rodzaj presji lub modnego stylu życia”.

Zacytowała również wypowiedź **Beaty Szydło**: „– Jeżeli cel pakietu zostanie osiągnięty takim kosztem, to nie tylko nie poprawi on losu Europejczyków i nie zapewni dobrej przyszłości dla mieszkańców naszego regionu i całego świata, ale wręcz odwrotnie, przyczyni się do jego pogorszenia. Zadajmy sobie pytanie, kto na tym skorzysta, a kto straci”.

Także Interia, ale Zielona, zamieściła w marcu br. artykuł²⁸ podnoszący problem trwania ery paliw kopalnych, nawiązując do toczącej się wtedy prawie od miesiąca wojny w Ukrainie. Cytowała tamtejszych aktywistów:

– Od liderów politycznych takich jak premier Mateusz Morawiecki, Olaf Scholz, Joe Biden, czy Ursula von der Leyen oczekujemy zupełnego odcięcia Rosji od pieniędzy. Hashtagi #SolidarnośćZUkrainą i „wyrażanie zaniepokojenia” nie wystarczą, gdy kontynuuje się prowadzenie polityki energetycznej z krwawym dyktatorem. Dla dobra ludzkości światowi liderzy muszą działać zdecydowanie i już teraz – mówił Mikołaj Petryga, ukraińsko-polski aktywista związany z Młodzieżowym Strajkiem Klimatycznym.

Ten sam wpis zawierał także słowa: „Od 24 lutego kraje Unii Europejskiej zapłaciły Rosji prawie 17 miliardów euro za paliwa kopalne. Co więcej, Europa kupuje więcej rosyjskiego gazu niż wcześniej. Dziennie płaci Kremlowi ponad 400 mln euro. Polska również co roku wydaje dziesiątki miliardów złotych na import ropy, gazu i węgla z Rosji”.

Wypowiedzmy tzw. Zielony Ład. Dość „zielonej” hipokryzji – konferencja Konfederacji w Jaworznie

Wojciech Siński z Konfederacji Korony Polskiej bronił pod koniec sierpnia²⁹ elektrowni w Jaworznie i Spółki Nowe Jaworzno. Wszystko to wydarzyło się podczas konferencji

²⁸ <https://zielona.interia.pl/klimat/news-mlodziej-z-ukrainy-apeluje-pora-zakonczyt-ere-paliw-kopalnyc,nId,5907826>

²⁹ <https://konfederacja.com.pl/wypowiedzmy-tzw-zielony-lad-dosc-zielonej-hipokryzji-konferencja-konfederacji-w-jaworznie/>

Konfederacji. Jak powiedział, rząd realizuje politykę globalistów: „Oni mówią, że CO2 jest szkodliwy dla planety. Niech ktoś proszę pomyśli sobie z lekcji biologii. Dlaczego rośliny zielone żyją? Dlatego, że jest tlen? No to proszę się wrócić, zapytać i sprawdzić. Dwutlenek węgla, jak go nie ma, to rośliny zielone nie żyją. To są mordercy roślin zielonych. Konfederacja jako jedyna jest za tym, żeby korzystać z tych paliw kopalnych, które mamy u siebie”.

O odnawialnych źródłach energii mówił: „Ktoś powie, jakieś słońce, jakiś wiatr. Wy się nie nadajecie, wy powinniście pisać jakieś mitologie i bajki, a nie zajmować się gospodarką”.

Z kolei obecny na tej konferencji **Tomasz Dorosz**, prezes regionu Śląskiego Ruchu Narodowego, krytykował wprost Europejski Zielony Ład. Mówił, że w Polsce zastąpienie węgla OZE jest po prostu utopijne. Jego zdaniem w obecnej sytuacji geopolitycznej i energetycznej czas powrócić nawet do zamkniętych kopalń. „Powinniśmy wypowiedzieć szkodliwą politykę jak to się mówi, ekologiczną, Unii Europejskiej (...) Patryk Jaki czy sam prezydent mówili ostatnio wprost, że problemy Polski wynikają z realizacji polityki UE w temacie polityki klimatycznej, czyli różnych programów w stylu Zielonego Ładu, które powodują, że Polska, chociaż stoi na tym węglu, jego wydobycie jest ograniczone”.

Łukasz Kolada, prezes Ruchu Narodowego w Katowicach: „Rozwiązanie jest takie, żeby wypowiedzieć pakiet klimatyczny i uruchomić ponownie polskie kopalnie, jak to robią np. Niemcy. Żeby uzyskać niezależność energetyczną”.

Na antenie Radia ZET, cytowane przez WP: „należy jednocześnie zrewidować politykę Zielonego Ładu, bo to są lewackie, idiotyczne pomysły, które zbudowały Putina”

Tak wypowiedział się w połowie marca³⁰, czyli trzy tygodnie po wybuchu wojny w Ukrainie, **Paweł Kukiz**, inicjator komitetu wyborczego i ruchu politycznego Kukiz'15, muzyk, w rozmowie z Martą Lubecką z Radia ZET.

³⁰ <https://wiadomosci.wp.pl/pawel-kukiz-zielony-lad-to-lewackie-idiotyczne-pomysly-ktore-zbudowaly-putina-6747497035840160a?fbclid=IwAR1qC290UnWZvNfdQmfB0tBytD5fAZqAGXOqhnX6lwx035g34ORFQPguCuk>

Buzek o spekulacjach w polityce klimatycznej

W lipcu br. podczas konferencji prasowej opisywanej przez Biznes Alert³¹ prof. Jerzy Buzek z komisji ds. badań naukowych, przemysłu i energii ITRE w Parlamencie Europejskim mówił o propozycji usunięcia spekulacji z polityki klimatycznej. O usunięciu instytucji finansowych z EU ETS mówił tak: „Zdarzają się rzeczy niespotykane, jak wzrost uprawnień do 100 euro za tonę a potem spadek do 60 euro w ciągu kilku dni. To nie było w żaden sposób uzasadnione zapotrzebowaniem na uprawnienia do emisji. Ta poprawka została zaproponowana państwom członkowskim i mamy nadzieję, że zostanie przeprowadzona”.

W komentarzu dla Biznes Alert argumentował: „Okolo 70 procent pozwoleń była w ręku instytucji finansowych, a więc nie tych, którym są potrzebne uprawnienia, czyli energetyki lub przemysłu, ale podmiotów, które się nie muszą wykazać redukcją emisji, lecz trzymają te uprawnienia by na nich zarobić. To sztuczne i nienaturalne podejście do EU ETS. To nie jest normalny rynek do robienia biznesów. Można mieć pretensje do regulatorów i instytucji unijnych, które dopuściły działanie takich instytucji. Chcemy to zmienić i przynajmniej na trzy – cztery lata całkiem je wyeliminować, potem zbadać skutki i zorientować się na ile byłoby możliwe ich ponowne dopuszczenie. Teoretycy rynków finansowych mówią, że bez instytucji tego rodzaju ten rynek nie będzie płynny. Kryzys 2008 roku to była radosna działalność instytucji finansowych w oparciu o fikcyjną wartość. Kiedy to się zawaliło, cały świat stanął przez instytucje zabawiające się papierami wartościowymi. Te instytucje muszą mieć pewne reguły. W przypadku EU ETS one są naruszone. Grając uprawnieniami do emisji CO2 przestajemy obserwować zależność między walką z emisją a cenami”.

Janusz Piechociński dostrzega polityczny chaos w komunikacji

Janusz Piechociński, działacz PSL, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Polska–Azja, były wicepremier i minister gospodarki, też zauważył wszechobecny brak spójności informacyjnej związanej z polityką klimatyczną Polski i UE. Na początku września jego wypowiedzi podczas „Rozmowy Piaseckiego” cytował TVN.24³²:

³¹ https://biznesalert.pl/eu-ets-spekulacja-polityka-klimatyczna-energetyka-przemysl-jerzy-buzek/?fbclid=IwAR0px5cOfIMm0Q_KerqILCYUIRVknr0GpII34XIYpia98If2Wfv3V1TKbOA

³² <https://tvn24.pl/polska/kryzys-energetyczny-janusz-piechocinski-mamy-do-czynienia-z-potwierdzeniem-narastajacego-chaosu-6099256>

– Mamy do czynienia z potwierdzeniem narastającego chaosu, nie tylko polityczno-decyzyjnego w komunikacji z ludźmi, ale też w komunikacji z przedsiębiorstwami. Dopiero ten przypadek zaprzestania produkcji nawozów pokazał, jak złożona jest dziś gospodarka i jaki mamy chaos decyzyjny – powiedział Piechociński.

Na kłopoty z węglem złożyły się zdaniem wicepremiera różne problemy, w tym wojna w Ukrainie: „Problemem jest to, że swego czasu spółki Skarbu Państwa podjęły decyzję o eksporcie węgla, także węgla energetycznego, i realizują te kontrakty. Mamy ograniczony dostęp do informacji. Nie mamy danych, ile węgla przeładowały w eksporcie i imporcie polskie porty. Druga bardzo istotna kwestia, jaką jest wydolność linii kolejowych, rozwiązania tego węgla z portów” – mówił. „Suma tych błędów, które zostały wywołane, spotęgowane tym, co wydarzyło się za polską wschodnią granicą, pokazuje, w którym miejscu jesteśmy. 24 lutego tylko przyspieszył ujawnienie prawdy, że gospodarka pobudzana w ostatnich latach bez inwestycji, gospodarka nie poparta wzrostem efektywności, gospodarka pobudzana konsumpcją na kredyt kończy się tym, czym się kończy – stwierdził.

Europejski Zielony Ład w „Gazecie Wyborczej”

Około miesiąc przed wybuchem wojny w Ukrainie, „Gazeta Wyborcza” opublikowała artykuł³³ pt. „PiS zawetuje pakiet klimatyczny UE? Eksperci nie zostawiają suchej nitki na pomysłach Kaczyńskiego, Suskiego i Zalewskiej”. Na początku wyjaśniono, czym jest sam pakiet Fit for 55.

„Politycy Zjednoczonej Prawicy w licznych medialnych wypowiedziach sugerowali w ostatnim czasie, że Polska może zawetować ten pakiet. Oskarżają bowiem europejską politykę klimatyczną o to, że jest odpowiedzialna za podwyżkę cen energii (rzadziej wspominając o podwyżkach na rynku światowym, a także o tym, że to Polska przez lata stawiała na brudną energetykę węglową i to stąd głównie wynika wzrost cen)” – brzmiała część artykułu.

„– Polska przyjęła cel neutralności klimatycznej i politycy prawicy dobrze o tym wiedzą. Polska może wetować niektóre sprawy, np. decyzje dotyczące zasobów własnych, ale Fit for 55 w tej formie zawetować nie możemy – ocenia Adam Traczyk z GlobalLab i Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. – Polska ucieka przed bezczynnością elit politycznych

³³ <https://wyborcza.pl/7,177851,28012185,polska-zawetuje-przepisy-klimatyczne-w-unii-eksperci-nie-zostawiaja.html>

z ostatnich kilkudziesięciu lat. Przespaliśmy kwestię transformacji energetycznej, było to spychane na przyszłe lata, a inwestycje w węgiel były prowadzone do końca, jak Opole za czasów Platformy i Ostrołęka za czasów PiS” – cytowała GW.

Z kolei pod koniec maja br. w „Gazecie” ukazał się artykuł³⁴ pt. „Zielony Ład może przynieść sporo korzyści. Ale rząd i samorządy nadal nie mają strategii dla transportu i budownictwa”.

„Wojna z Rosją i konieczność odchodzenia od węgla, gazu oraz ropy tylko wzmocniła Europejski Zielony Ład, czyli sztandarowy projekt klimatyczny Unii Europejskiej. Komisja Europejska – niezależnie od losów pakietu Fit for 55, który ma przygotować Europę na zmniejszenie emisji o 55 proc. do 2030 r. – przygotowała osobny program pod nazwą REPowerEU, który przewiduje m.in. zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii do 45 proc. produkcji energii elektrycznej w najbliższych ośmiu latach. Obecnie obowiązuje cel 32 proc.” – rozpoczyna dziennikarz GW Mateusz Kokoszkiewicz. Dalej cytowane są eksperckie wypowiedzi pracowników Instytutu WiseEuropa, którzy przygotowali ekspertyzę pokazującą, jak i czy w ogóle Polska jest przygotowana do realizacji EZŁ. „Eksperci nie mają wątpliwości, że może to przynieść liczne pozytywne zmiany” – podkreśla dziennikarz.

– Mamy coraz więcej opracowań, które wskazują na to, w jaki sposób korzyści gospodarcze przez wysiłki transformacyjne przeważają nad kosztami tych inwestycji – mówi dr Wojciech Lewandowski, starszy analityk WiseEuropa. – Oparcie się na OZE przyniesie niższe rachunki za energię, działania z zakresu elektromobilności przełożą się na czystsze powietrze i zwiększenie dostępu do transportu publicznego. Europejski Zielony Ład stawia na decentralizację i działania oddolne, co będzie miało przełożenie na większe zaangażowanie obywateli w życiu publicznym – dodaje dr Lewandowski.

„Analitycy WiseEuropa uważają, że dla skutecznej transformacji konieczne jest współdziałanie na wszystkich szczeblach, nie tylko na krajowym, ale przede wszystkim na szczeblu lokalnym” – pisze GW.

Mateusz Kokoszkiewicz porusza także problem „białych plam” w sektorze transportu. „Nie ma spójnej wizji również w transporcie. Nie istnieje w Polsce nawet obowiązek wypracowania całościowego dokumentu w gminach, który określałby wizję mobilności samorządu.

³⁴ <https://wyborcza.pl/7,177851,28501420,zielony-lad-moze-przyniesc-sporo-korzysci-ale-rzad-i-samorzady.html>

NFOŚiGW dotował tworzenie strategii rozwoju elektromobilności w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców, ale wiele samorządów nie skorzystało z tej możliwości” – podkreśla.

Ten sam dziennikarz, około miesiąc później, napisał artykuł pt. „Europarlament. Historyczna reforma klimatyczna ‘Fit for 55’. Uruchomi fundusz dla najuboższych i cło węglowe”³⁵.

Kokoszkiewicz wskazał w nim pewne założenia Fit for 55 i przyjął aprobującą narrację: „Parlament Europejski poparł reformę systemu handlu emisjami (ETS), a nawet przyspieszył jej wdrażanie. Fundusze z niego mają pójść na wsparcie najuboższych w przejściu na zielone ogrzewanie i transport. Europosłowie przyjęli także stanowisko dotyczące tzw. CBAM, czyli cła węglowego na cement, żelazo, stal, aluminium, nawozy i energię elektryczną”.

„Liczba uprawnień do emisji będzie spadać, żeby UE spełniła zadeklarowane cele. W propozycji Komisji Europejskiej przewidziano, że liczba certyfikatów CO2 do 2030 r. zmaleje o 61 proc. względem 2005 r. ETS ma być też rozszerzony m.in. o budownictwo i transport towarowy czy spalanie odpadów” – pisał.

Dziennikarz przywołał też jednak zdania zdecydowanych oponentów EZŁ: „Chadecy najpierw przyjęli poprawki, które przesunęły terminy utrzymania darmowych uprawnień dla przemysłu na później, osłabiając cele klimatyczne. Socjaldemokraci uznali, że to narusza ambicje klimatyczne Parlamentu Europejskiego, który tradycyjnie jest najbardziej prośrodowiskową instytucją unijną, więc zagłosowali przeciwko całemu raportowi. Obie strony zarzucały też sobie głosowanie ze skrajną prawicą, gdyż zarówno ECR, do którego należy m.in. polski PiS, jak i nacjonalistyczna grupa ID popierały wszystko, co prowadzi do wywrócenia ‘Fit for 55’: poprawki rozładniające cele klimatyczne albo w ogóle nieprzyjęcie całego pakietu. Sprawa wróciła do komisji, a przede wszystkim – do ustaleń między politycznymi grupami”.

Na początku lipca br. trójmiejska GW opublikowała artykuł³⁶ „Czysta energia to Polska do góry nogami. Morskie farmy wiatrowe uczynią Pomorze Śląskiem bez węgla?”. Sam artykuł dotyczył planów budowy morskich farm wiatrowych na Bałtyku.

³⁵ <https://wyborcza.pl/7,177851,28609935,europarlament-historyczna-reforma-klimatyczna-fit-for-55-powstanie.html>

³⁶ <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,28637956,czysta-energia-to-polska-do-gory-nogami-morskie-farmy-wiatrowe.html>

„Eksperci wskazują, że jest wiele «wąskich gardeł», które mogą wpłynąć na opóźnienia w realizacji budowy farm. Jednym z nich jest problem z dostępnością komponentów do budowy wiatraków (brak półproduktów sprowadzanych z Azji), blokady szlaków tranzytowych. Wojna w Ukrainie powoduje, że przerwane są niektóre łańcuchy dostaw, a nad Rosją nie latają samoloty” – pisał autor artykułu.

„Budowa farm wiatrowych będzie polską drogą do wypełnienia unijnej deklaracji ‘Fit for 55’. Jest to pakiet regulacji prawnych, które mają doprowadzić do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. względem roku 1990. W założeniu ma zostać zrealizowany do 2030 r. Docelowo kraje UE mają osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 r. Według zapewnień Ministerstwa Aktywów Państwowych wszystkie polskie kopalnie węgla mają zostać wygaszone do 2049 r.” – brzmi końcówka publikacji.

Z kolei podczas katastrofalnego zatrucia Odry – największej od dekad katastrofy ekologicznej, która zaczęła się pod koniec lipca br. – wiele polityczek i polityków oraz osób eksperckich pokazywało, że chcą wdrażać rozwiązania dla ochrony środowiska naturalnego. Pojawiły się wtedy wypowiedzi dotyczące Europejskiego Zielonego Ładu. Nie wprost, ale przy okazji tematu odrzańskiej katastrofy. Dziennikarz GW zapytał jednego z naukowców o pożądaną politykę wobec rzek. Ten odpowiedział³⁷:

– Powinniśmy iść w zupełnie przeciwnym kierunku – jako kraj członkowski Unii Europejskiej musimy realizować Europejski Zielony Ład, a także unijną strategię na rzecz bioróżnorodności 2030. Z tego ostatniego dokumentu wyraźnie wynika, że powinniśmy podążać w kierunku renaturalizacji rzek – powiedział prof. dr hab. Piotr Skubała w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Onet – „kryzys to szansa”

Wraz z początkiem marca Onet opublikował artykuł³⁸ znanego publicysty Łukasza Warzechy. Podał on swoje propozycje, które miałyby korzystnie wpłynąć na sytuację Polaków w obecnych trudnych czasach. Wśród nich znalazła się ta: „Po piąte – twarde postawienie, wręcz na zasadzie ultimatum, sprawy zielonego ładu UE. W obliczu swojej sytuacji Polska nie może sobie pozwolić na wypełnianie absurdalnie wyśrubowanych celów Fit for 55, a system handlu emisjami dwutlenku węgla powinien zostać natychmiast wyłączony z obrotu giełdowego. Tu

³⁷ <https://gliwice.wyborcza.pl/gliwice/7,95519,28810785,ekspert-na-przykladzie-odry-widac-ze-rzeki-w-polsce-traktowalismy.html>

³⁸ <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/wojna-rosja-ukraina-warzecha-rzad-powinien-skasowac-polski-lad/bt4r2bx>

jest już delikatne ustępstwo ze strony UE, skoro nawet Frans Timmermans zaczął mówić o przedłużeniu korzystania z węgla w obliczu odcinania przez UE rosyjskiego gazu, który miał być paliwem przejściowym w drodze do neutralności klimatycznej” – pisał Łukasz Warzecha.

Na początku września br. Onet opublikował artykuł³⁹ „Politico”. Był to komentarz prezesa firmy Siemens. Jim Snabe pisał wtedy: „Jeśli chodzi o strategiczną autonomię Europy, siła ekonomiczna stanowi podstawę solidności we wszystkich dziedzinach. Europa – przez co rozumiem instytucje Unii Europejskiej, rządy regionalne i krajowe, a także firmy i obywatele – opracowała szereg długoterminowych strategii gospodarczych w dziedzinach, które naprawdę mają znaczenie, takich jak zrównoważony rozwój, technologia i integracja społeczna. Na przykład Europejski Zielony Ład jest najbardziej kompleksowym programem dekarbonizacji gospodarki na świecie. (...) Żyjemy w niezwykłych czasach, w których występuje dramatyczne i zwiększone ryzyko geopolityczne, ale także znaczące możliwości technologiczne. Pod wieloma względami Europa określiła właściwą strategię na przyszłość – strategię, która umożliwi blokowi przewodzenie w przejściu do bardziej zrównoważonej przyszłości. Jednak Europa pozostaje w tyle, a żeby iść do przodu, trzeba się skupić i wykonać zadanie”.

„Gazeta Wrocławska” o kosztach ochrony klimatu

Pod koniec marca br., czyli miesiąc po wybuchu wojny w Ukrainie, „Gazeta Wrocławska” opublikowała artykuł⁴⁰ pt. „Ile będzie nas kosztować ochrona klimatu? Reforma jest konieczna, ale jej kosztą będą ogromne i rodzą wiele poważnych wątpliwości”. Traktował on o raporcie pokazującym, jak EZŁ odbija się na portfelach Polaków.

– Komisja Europejska w ubiegłym roku przedstawiła program Fit for 55. Składa się on z aktów prawnych, które mają spowodować redukcję emisji gazów cieplarnianych w 2030 r. z 40 do 55 proc. względem poziomu emisji z 1990 r. Jednym z narzędzi służących do osiągnięcia tego celu jest Europejski System Handlu Emisjami. Mówiąc najprościej, zmusza on podmioty, które zanieczyszczają atmosferę, do kupna pozwoleń na emisję tych zanieczyszczeń. Zmianą, jaką przyniesie Fit for 55, jest rozszerzenie systemu handlu emisjami na nowe sektory – transport i budownictwo. Dzięki temu, objętych opłatami będzie ok. 80 proc. wszystkich emisji w UE,

³⁹ <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/prezes-siemensa-przetnijmy-wezly-gordyjskie-europy/hrxygmq>

⁴⁰ <https://gazetawroclawska.pl/ile-bedzie-nas-kosztowac-ochrona-klimatu-reforma-jest-konieczna-ale-jej-koszta-beda-ogromne-i-rodza-wiele-powaznych-watpliwosci/ar/c3-16126629>

czyli dwa razy więcej niż teraz. Wprowadzenie opłat oznacza jednak wzrost cen paliw i surowców opałowych. Aby uniknąć wstrząsu wywołanego wzrostem cen, rozszerzenie systemu będzie odbywało się stopniowo. Mimo to, gospodarstwa domowe i tak odczują zmiany w swoich portfelach. Firma doradcza Alternator na zlecenie Fundacji Przyjazny Kraj przygotowała raport „Jak Europejski Zielony Ład wpłynie na budżety gospodarstw domowych? Budynki i transport drogowy”. Autorzy opracowania wskazują wręcz, że reforma zuboży te rodziny, które już teraz dużo płacą za paliwa i nośniki energii – wyliczała autorka artykułu.

„Dokonując wyliczeń cen energii, trzeba odnieść się do obecnej sytuacji, a ona jest skomplikowana i dynamiczna. Po recesji związanej z pandemią, światowa gospodarka mocno odbiła, nastąpił wzrost popytu m.in. na gaz ziemny. Ogromne perturbacje spowodowała wojna na Ukrainie, wywołała ona szok cenowy na rynku energii i surowców. Ekspertcy oceniają, że mogą pojawić się próby zmiany czy przededefiniowania polityki energetycznej. Główne założenia jednak się nie zmieniają” – kontynuowała dziennikarka.

– Założenia Europejskiego Zielonego Ładu powinny pozostać co do zasady aktualne, gdyż jest to długoterminowy proces, mający silne poparcie polityczne UE. Kierunek neutralności klimatycznej do 2050 r. sprzyja rozwojowi odnawialnych źródeł energii, w tym budowy farm wiatrowych na Bałtyku, a także atomu. Są to źródła zeroemisyjne, które będą wzmacniać niezależność energetyczną państwa – mówi Tomasz Prusek, prezes Fundacji Przyjazny Kraj, cytowany przez „Gazetę Wrocławską” w tym samym artykule. Jak dodaje w dalszej części: „Europejski System Handlu Emisjami może ewoluować w szczegółach, ale nadal będzie funkcjonować, bo jest filarem polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Dlatego tak ważne jest przygotowanie polskich gospodarstw domowych i przedsiębiorstw do Europejskiego Zielonego Ładu”.

Europejska Partia Ludowa wzywała do odroczenia Strategii „Od pola do stołu”

Euractiv.pl pisał⁴¹: „Na początku pandemii COVID-19, czyli pod koniec marca 2020 r. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (EPL) wezwała do ponownego odroczenia planowanej strategii „Od pola do stołu” przynajmniej do lata, powołując się na „kryzys wywołany pandemią koronawirusa”, ale jej stanowisko spotkało się z krytyką niektórych interesariuszy”.

⁴¹ <https://www.euractiv.com/section/agriculture-food/news/epp-call-for-further-postponement-of-farm-to-fork-strategy/>

W oświadczeniu wydanym w piątek (27 marca) grupa EPL stwierdziła, że strategia „nałoży nowe zasady i ograniczenia na rolników w całej Europie, którzy obecnie zmagają się ze skutkami pandemii koronawirusa i muszą jednocześnie zapewnić produkcję żywności w Europie czas”.

„Z pewnością nie jest to odpowiedni moment na narzucanie rolnikom dodatkowych zasad. Stoimy w obliczu największego kryzysu, jaki sektor rolny widział od dziesięcioleci” – widniało w oświadczeniu.

Włoski eurodeputowany **Herbert Dorfmann**, rzecznik grupy EPL ds. rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, powiedział, że europejscy rolnicy stoją przed nowymi i nieprzewidywanymi wyzwaniami i znajdują się w bardzo trudnej sytuacji: „Musimy zapewnić rolnikom bezpieczeństwo i nie możemy stwarzać dodatkowej niepewności. Powinniśmy odłożyć F2F przynajmniej do lata. Teraz konieczne jest wykorzystanie naszej energii, aby znaleźć odpowiednie środki, aby pomóc naszym rolnikom i przywrócić im dobre warunki pracy i rynku” – mówił Dorfmann.

Polskie Stronnictwo Ludowe twierdzi, że Zielony Ład doprowadzi do strat dla rolników
„Zielony Ład przeraża rolników – coraz wyższe normy do spełnienia, coraz więcej zakazów, nakazów, a z drugiej strony Unia Europejska nic nie robi sobie z tego, że obowiązują choćby międzynarodowe umowy handlowe. Myślę o umowach z krajami Ameryki Południowej, z Australią, Nową Zelandią, państwami azjatyckimi, których konsekwencją będzie dalszy niekontrolowany napływ żywności na europejski rynek. Dodatkowo nasza żywność będzie coraz droższa, bo jej produkcja będzie droższa. Będziemy konkurencyjnie tracić” – mówi⁴² serwisowi swiatrolnika.info **Stefan Krajewski** z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), były członek zarządu województwa podlaskiego, poseł. 2,5 miesiąca przed wybuchem wojny w Ukrainie przekonywał też, że „Najczęściej o Zielonym Ładzie, o konieczności zmian mówią Ci, którzy siedzą w ciepłych kapciach przed telewizorem, zostawiają ślad węglowy, ale nie pojadą na wieś, by zobaczyć jak ona naprawdę wygląda, ale oceniają rzeczywistość przez ekran”.

⁴² <https://swiatrolnika.info/relacje-i-reportaze/polska-na-serio-polityka/stefan-krajewski-psl-zielony-lad-przeraza-rolnikow.html>

A to nie koniec narracji konserwatystów. Serwis opublikował wtedy też zdanie Krajewskiego o poglądach dr. Sylwii Spurek: „Pani Sylwia Spurek albo oderwała się od rzeczywistości, albo prowadzi cyniczną grę, wiedząc, że istnieje grupa osób, której odpowiada to, co ona mówi. Na tym próbuje budować kapitał polityczny. O takich rozwiązaniach mówią osoby, które nie znają wsi, nie znają rolnictwa, uważają, że rosół robi się z kostki rosółowej, a mleko pochodzi z kartonu. Są to dziwne propozycje, z którymi się nie zgadzamy” – dodał przedstawiciel PSL.

Liberte Talks o zmianie narracji po 24 lutego 2022 r.

Po wybuchu wojny w Ukrainie, w marcu br., **Weronika Michalak**, dyrektorka oddziału HEAL Polska, autorka artykułów o jakości powietrza i jej wpływie na zdrowie, w swoim Eko podcaście⁴³ dla Liberte Talks poruszyła zagadnienie narracji wokół unijnych celów klimatycznych. „Wybuch wojny w Ukrainie zmienił narrację przedstawicieli wszelkich grup, w tym także tych ekologicznych. Czy w dobie przyspieszających dyskusji o niezbędnym uniezależnieniu się od importu paliw kopalnych oraz rozwoju energetyki odnawialnej, zdecentralizowanej i zapewniającej prawdziwe bezpieczeństwo energetyczne głos organizacji ekologicznych jest bardziej słyszalny? Czemu politycy nie poszli po rozum do głowy lata temu, wspierając energetyczne status quo, nie bacząc na konsekwencje – zwłaszcza polityczne? Czy istnieje obawa, że Polska porzuci ścieżkę ochrony klimatu? Jaka jest aktualnie rola i jakie są działania Polskiej Zielonej Sieci? O tym w Eko podcaście z Maciejem Wereszczyńskim z PZS rozmawia Weronika Michalak” – brzmiała zapowiedź.

„Wojna uderza w zielony ład na unijnych polach”

Artykuł o takim tytule opublikowała „Rzeczpospolita”⁴⁴ na początku kwietnia br. „Wielu uczestników rynku wskazuje, że choć główne cele Europejskiego Zielonego Ładu w rolnictwie pozostają aktualne, to w związku z napaścią Rosji na Ukrainę potrzebna jest modyfikacja niektórych jego założeń oraz opóźnienie ich wdrażania” – brzmiał wstęp.

„Jakkolwiek cele EZŁ są aktualne, to wojna w Ukrainie nagle zmieniła realia geopolityczne” – pisał dalej autor artykułu. „– Jeszcze półtora miesiąca temu ocena Europejskiego Zielonego Ładu mogłaby wyglądać inaczej. Dziś, po napaści Rosji na Ukrainę, stoimy przed zupełnie innymi wyborami. Dalekosiężne cele EZŁ pozostają aktualne. Jednak na pierwszy plan

⁴³ <https://liberte.pl/podcasty/eko-podcast-veronika-michalak-rozmawia-z-maciejem-wereszczyńskim/>

⁴⁴ https://www.rp.pl/perspektywy-dla-polski/art36038251-wojna-uderza-w-zielony-lad-na-unijnych-polach?fbclid=IwAR2CvoMkLCIVY-ISL-u_bl_Fg4n0VID-OS_DeOi9W8rqc40Olr4ngiNZ98U

wysuwają się zdecydowanie kwestie suwerenności i bezpieczeństwa żywnościowego oraz bezpieczeństwa energetycznego. Gwałtowny wzrost cen gazu i surowców energetycznych pokazał, że nie wolno być uzależnionym nie tylko od jednego źródła energii, ale też od jednego dostawcy” – powiedział „Rzeczpospolitej” **Henryk Kowalczyk**, wicepremier, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

– Trzeba mieć na uwadze, że założenia do EZŁ powstawały dwa–trzy lata temu. Dzisiaj żyjemy w zupełnie innej rzeczywistości, mamy kryzys światowy, wojnę w Ukrainie, niedobór surowców. Samorząd rolniczy popiera ochronę klimatu i środowiska, ale musi ona być wyważona i wprowadzona w odpowiednim czasie. EZŁ powinien być odłożony, w części rolniczej, jeszcze co najmniej o rok – powiedział Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, cytowany przez rp.pl.

Natomiast na początku czerwca br. „Rzeczpospolita” opublikowała wywiad⁴⁵ z **Markiem Łuczakiem**, prezesem Syngenta Polska, pt. „Europejski Zielony Ład jest potrzebny”. Dziennikarz nawiązał do głosów nawołujących do opóźnienia realizacji założeń EZŁ, które pojawiły się po 24 lutego br. Oto niektóre zdecydowanie ważne fragmenty wypowiedzi Marka Łuczaka:

– Musimy jednak pamiętać, że z kryzysem żywnościowym i rosnącymi cenami żywności mieliśmy do czynienia jeszcze przed agresją Rosji, do czego przyczyniła się także pandemia – mówił dla rp.pl. – Dlatego nie ma wątpliwości co do tego, że EZŁ jest potrzebny. Zrównoważona produkcja i konsumpcja oraz powstrzymanie zmian klimatu i spadku bioróżnorodności to kwestie decydujące o przyszłości nas wszystkich – dodał w kolejnej wypowiedzi.

Z kolei na początku lipca „Interia Biznes” pisała⁴⁶ o bezpieczeństwie żywnościowym w kontekście wojny w Ukrainie i EZŁ: „W obecnej sytuacji na rynkach żywności, Unia Europejska nie może sobie pozwolić na obniżenie jej produkcji. Dlatego w nadchodzącym czasie będą wprowadzane korekty w unijnych strategiach dotyczących rolnictwa. Jak ocenia

⁴⁵ <https://www.rp.pl/perspektywy-dla-polski/art36440161-europejski-zielony-lad-jest-potrzebny?fbclid=IwAR0Zv9RfmynAw5K5ebIEvfdiEFoVPR1lFnHKyY08afBQsTn1LhlkyJt6mYM>

⁴⁶ https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-ue-nie-moze-pozwolic-na-obnizenie-produkcji-zywnosci,nId,6139573?fbclid=IwAR3nCw0AlIQ7jRSzPDWrurXOSUC0EKpyKUQYDZK3mcvIj66_iT4kSeJrKCg

premier Jerzy Buzek, Wspólna Polityka Rolna musi się teraz skoncentrować na zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego”.

– Pewne rozwiązania można i trzeba ruszyć, bo w najbliższym czasie najważniejsze będzie bezpieczeństwo żywności – mówił prof. Jerzy Buzek. – Wiemy o nawożeniu, stosowaniu nawozów sztucznych, pestycydów czy innych środków, których używamy w produkcji roślinnej i zwierzęcej, żeby zwiększyć plony. Musimy tak zadbać o te wskaźniki na najbliższy czas, żeby nie obniżyć produkcji – kontynuował były premier.

– Na pewno nie będziemy zmieniać ogólnych długofalowych założeń polityki „Od pola do stołu” czy Europejskiego Zielonego Ładu, bo to są projekty cywilizacyjne na całą generację, na przyszłość i nie wolno zmieniać ich celów zasadniczych – dodał polityk.

Prezes Banku Ochrony Środowiska (BOŚ) także widzi konieczność realizacji EZŁ

Na początku września br. „Energia RP” opublikowała kolejny wywiad⁴⁷ traktujący o założeniach EZŁ. Tym razem rozmówcą był **Wojciechem Hannem**, prezes BOŚ. Redaktor zaczął od pytania: „Jednym z priorytetów Komisji Europejskiej jest Europejski Zielony Ład. Czy z powodu eskalacji wojny w Ukrainie zostanie trochę przesunięty?”. Odpowiedź brzmiała: „Nie. Europejski Zielony Ład jest długoterminową strategią rozwoju Unii Europejskiej, a jego realizacja jest konieczna i leży w żywotnym interesie całej europejskiej gospodarki. W przypadku Polski dotyczy to w szczególności energetyki. Gdybyśmy od lat inwestowali więcej w OZE i zmieniali proporcje w miksie energetycznym, dzisiaj płacilibyśmy mniej za energię elektryczną. (...) Trwający konflikt dodatkowo potwierdził konieczność pilnej, gruntownej transformacji. Wydarzenia z ostatnich miesięcy dobitnie pokazują, że niezależność energetyczna oparta na źródłach nisko- i bezemisyjnych jest nie tylko odpowiedzią na wyzwania klimatyczne, to także kwestia bezpieczeństwa i stabilności gospodarczej. To również fundament mający napędzać rozwój i konkurencyjność Wspólnoty” – dodał Hann.

Europejski Zielony Ład widziany jako zagrożenie dla polskiego rolnictwa

Tygodnik „Poradnik Rolniczy” na początku września br. opublikował raport⁴⁸ Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, który jeden z rozdziałów poświęcił omówieniu wpływu Europejskiego Zielonego Ładu na polskie rolnictwo.

⁴⁷ <https://energia.rp.pl/energetyka/art37035011-wojciech-hann-kryzys-oznacza-nowe-szanse>

⁴⁸ Rolnicy stracą dochody przez Zielony Ład. Czy otrzymają wsparcie od UE? (tygodnik-rolniczy.pl)

„Należy jednak pamiętać, że ograniczenie emisji gazów cieplarnianych z rolnictwa jest możliwe tylko do pewnego poziomu, z uwagi na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego przy jednoczesnej redukcji emisji – napisali Paweł Wiśniewski i Renata Marks-Bielska w raporcie FDPA” – cytuje Tygodnik.

Serwis upatruje w EZŁ zagrożenia dla polskiego rolnictwa, pisząc: „Ale jednocześnie polskie rolnictwo nie jest przygotowane do pełnego wdrożenia Europejskiego Zielonego Ładu m.in. ze względu na niską produktywność gospodarstw rolnych w Polsce, będącą rezultatem rozdrobnienia agrarnego, słabej jakości gleb oraz krótszego niż w krajach Europy Zachodniej okresu wegetacji. Pełne wdrożenie Europejskiego Zielonego Ładu może spowodować wzrost cen (w szczególności zbóż) i spadek dostępności artykułów spożywczych. Zagrożeniem jest także pogorszenie konkurencyjności i wyparcie z rynku mniejszych gospodarstw rolnych w Polsce, gdzie wdrażanie technik rolnictwa precyzyjnego jest często nieopłacalne”.

„Od pola do stołu” wymaga „weryfikacji”?

W czerwcu br. „Interia Biznes” opublikowała rozmowę⁴⁹ z **Moniką Piątkowską**, pełnomocniczką ds. rozwoju struktur politycznych Polski 2050 Szymona Hołowni w woj. mazowieckim i prezeską Izby Zbożowo-Paszowej. Wywiad koncentrował się na zagadnieniu wpływu wojny w Ukrainie na produkcję żywności oraz bezpieczeństwo żywnościowe. Specjalistka zaznaczyła, że Europejski Zielony Ład i jego strategia „Od pola do stołu” wymagają zmian. „Komisja Europejska powinna w tej chwili na nowo rozważyć kształt unijnej polityki rolnej oraz redefiniować zawarte w nich cele, aby nie osłabiać dodatkowo konkurencyjności polskiego i europejskiego rolnictwa w obecnej, i tak trudnej już sytuacji związanej z wojną w Ukrainie” – napisano w artykule.

– Polityka związana z zeroemisyjną produkcją, ochroną klimatu i troską o Ziemię, którą tak naprawdę pożyczamy od swoich dzieci, jest niezbędna. Ale dziś pewna weryfikacja założeń europejskiego Zielonego Ładu w rolnictwie jest konieczna. Potrzebujemy polityki związanej z ochroną klimatu, która nie będzie zaburzała bezpieczeństwa żywnościowego w Europie oraz konkurencyjności produkcji polskiego rolnictwa – powiedziała w rozmowie z agencją Newseria Biznes Piątkowska.

⁴⁹ <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-wojna-w-ukrainie-moze-wymusic-rewizje-zalozen-europejskiego-nId,6081850>

W kontekście nawozów lub ich braku mówiła np., że: „Wojna za naszą wschodnią granicą zaburzyła bezpieczeństwo żywnościowe i produkcję żywności w Europie. To jest wyzwanie dla państw UE. Niestety Komisja Europejska nie dokonała wcześniej rzetelnej, kompleksowej analizy wpływu wdrożenia Europejskiego Zielonego Ładu na konkurencyjność europejskiego rolnictwa i bezpieczeństwo żywnościowe. To jest właśnie moment, kiedy powinniśmy do tego wrócić”.

EPL za zwiększeniem produkcji rolnej

W kwietniu br., konkretnie w dniach 7–14 EPL Group zamieszczała tweety⁵⁰ nawołujące do zwiększenia produkcji żywności w związku z wojną w Ukrainie i wstrzymaniem dostaw zbóż ze strony państw objętych wojną. EPL Group na swoim koncie na Twitterze zamieściło m.in. wpis: „Ponieważ wojna na Ukrainie zablokowała import zboża do UE, EPP Group opowiada się za środkami na rzecz zwiększenia produkcji rolnej. W tym roku zakres jest jasny: zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe i przystępność cenową żywności”.

Janusz Piechociński o groźbie światowego głodu

Za to **Janusz Piechociński**, działacz PSL, były wicepremier i Minister Gospodarki, dostrzega drugą stronę medalu. Właściwie od razu po wybuchu wojny zaczął mówić o problemie głodu oraz przeznaczania ogromnych ilości gleb pod uprawę pasz.

Dla Radia TOKFM.pl powiedział⁵¹: „Wojna w Ukrainie oznacza głód w wielu krajach i społeczeństwach na Bliskim Wschodzie i Afryce. Dlatego, że Ukraina i Rosja łącznie to jest prawie 30 proc. światowego eksportu”.

Mowa była m.in. o zbożach, kukurydzy, a także polskiej produkcji mięsa. Piechociński poruszył też temat niepewności dostaw ze względu na zablokowany port w Odessie. „Pamiętajmy o tym, że zboża to są także nawozy. Proszę zwrócić uwagę na ten sygnał porażenia. (...) Nie wszystkie nawozy produkujemy i mamy deficyt w handlu nawozami”. W dalszej części rozmowy pojawił się wątek rosnącej ilości saletry amonowej oraz przyszłego spadku plonów zbóż.

⁵⁰ https://twitter.com/EPPGroup/status/1514498700688736260?t=NjyVDGihh-vHYrNqsRoIZw&s=07&fbclid=IwAR2rzDrwyR7aIRv30QMjg17Gx6hbKFxN_hhxvkncKifSBNkIFzFAXJWJl

⁵¹ <https://audycje.tokfm.pl/podcast/119806,-Wojna-w-Ukrainie-oznacza-glod-w-wielu-krajach-na-Bliskim-Wschodzie-i-Afryce>

– Konsekwencje wojny w Ukrainie zabijają pocovidowy wzrost światowej gospodarki. Weszliśmy w kryzys związany z sankcjami i wymianą ciosów. Gospodarka rosyjska zapłaci straszną cenę, ale my, jako kraj sąsiedzki, poniesiemy ogromne koszty tej wojny, nie tylko związane z dramatem humanitarnym – mówił w TOK FM Janusz Piechociński.

Temat widma głodu wskutek naruszenia światowego bezpieczeństwa żywności został także poruszony⁵² przez Karolinę Lewicką na antenie Radia TOK FM. Jej gościem był wtedy prof. **Zbigniew Karaczun**, sozolog i działacz ruchu ekologicznego. Jego głos wskazywał na konieczność zmiany aktualnego modelu rolnictwa i transformacji ekologicznej. Ta ważna audycja została wyemitowana w połowie maja br.

Gdy wojna stała się pretekstem

Zdecydowanym głosem rozsądku w dyskusji o problemach klimatycznych było stanowisko⁵³ Future Food 4 Climate (FF4C) dotyczące faktu, że wojna w Ukrainie stała się pretekstem do atakowania EZŁ. Był to „List otwarty do Komisji Europejskiej i Rady (UE) w sprawie przyspieszenia zielonej transformacji”. List przypominał o konieczności dalszej walki z kryzysem klimatycznym. Jego fragment brzmi: „Dzisiaj już wiemy, że w obliczu wojny, która napędzana jest paliwami kopalnymi, oraz w obliczu kolejnych informacji naukowych Komisja Europejska, Rada UE i Parlament Europejski muszą podjąć wszelkie działania polityczne i legislacyjne, żeby przyspieszyć i wdrożyć działania ograniczające emisje nie w 55% a w 65% procentach do 2030 r.”. Był to apel o przyjęcie nowego pakietu, mianowicie Fit for 65. Pod listem zebrano 86 podpisów ze środowiska naukowego i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Opublikował go portal ngo.pl⁵⁴. Cytowały go także: „Zielone Wiadomości”⁵⁵, Forsal.pl⁵⁶, „Blog Dietetyczny Polityki”⁵⁷ oraz klimat.rp⁵⁸.

⁵² <https://audycje.tokfm.pl/podcast/123126,Swiatowe-bezpieczenstwo-zywnosciowe-jest-zagrozone-Trzeba-pomyslec-o-zmianie-globalnego-modelu-rolnictwa>

⁵³ <https://futurefood4climate.eu/stanowiska/apel-do-instytucji-unijnych-ws-redukcji-emisji/?fbclid=IwAR3L20dVfDmYyKkv-fPeUgrdQjCE8uUFUTgHneFq8N74fiitZJLkHYby8s>

⁵⁴ https://publicystyka.ngo.pl/fit-for-55-to-za-malo-czas-na-fit-for-65/?fbclid=IwAR0czpwQksCFvOKYMzEwujWEE_aPMHwlam78MRyI5xtTrSAgpFFQ9B6FwT8

⁵⁵ <https://zielonewiadomosci.pl/tematy/rolnictwo/fit-for-55-to-za-malo-organizacje-i-srodowisko-naukowe-apelujacy-do-komisji-europejskiej-rady-ue-i-mep/?fbclid=IwAR0xbmJ8YcAxWpinEu3YzT91AT0-9un0A7bDyH1b089Fq91Smw7jp172KAw>

⁵⁶ <https://forsal.pl/gospodarka/aktualnosci/artykuly/8389982,latwiej-bojkotowac-majonez-niz-zakrecic-kurek-z-gazem-felieton.html?fbclid=IwAR2dJurWQYvwiRIard7QKdU7NrxxXVIdvjdv4Zk-H3r1UKbUwLglxRvBCA>

⁵⁷ <https://dietetyczny.blog.polityka.pl/2022/03/30/czas-na-fit-for-65/?fbclid=IwAR2dJurWQYvwiRIard7QKdU7NrxxXVIdvjdv4Zk-H3r1UKbUwLglxRvBCA>

⁵⁸ https://klimat.rp.pl/energia/art35987431-zielona-transformacja-w-europie-naukowcy-i-aktywisci-chca-jej-przyspieszenia?fbclid=IwAR2kW88U4MI-0hjqaUrc4GaCM6gTGFY8LsAF7ped7w-VNnoXeVJLaf1_lm0

Jak pisał również „SmogLab”⁵⁹: „wojna w Ukrainie to pretekst dla chciwego agrobiznesu”, wstrzymywania transformacji rolnictwa w kierunku ekologicznym oraz roślinnym.

Jan Ardanowski za odrzuceniem Zielonego Ładu – według niego to ślepy zaulek

Jan Krzysztof Ardanowski, szef Rady ds. Rolnictwa, były Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na początku września br. wypowiedział się dla portalu Radia Wnet.fm⁶⁰: „komentuje krajowy plan strategiczny rozwoju rolnictwa. Zaznacza, że ostateczna wersja została przyjęta pod presją Komisji Europejskiej. Były minister rolnictwa wskazuje na wzrost niezadowolenia rolników w całej Europie i zapowiedziane protesty w Holandii i Niemczech. Zielony Ład zostanie wdrożony już w styczniu 2023 roku. Jak podaje, rozmówca Jaśminy Nowak zawiera on wiele nielogiczności, które będą widocznie w trakcie realizacji”.

W rozmowie z Wnet.fm padają takie jego słowa: „Komisja Europejska nie wyciągnęła żadnych szczególnych wniosków z sytuacji na rynku żywności; wojny w Ukrainie, nie dostrzega. (...) Dalej brnie w ten ślepy kierunek, określany jako Zielony Ład, czyli założenia, które ładnie wyglądają w wypowiedziach polityków, czy na papierze, o rolnictwie zrównoważonym, o mniejszej presji na przyrodę. Ale jednocześnie jest to dewastacja rolnictwa, które Europa wypracowała przez kilkadziesiąt lat”.

Jak mówił polityk, rolnicy w Polsce i w całej Europie bardzo źle oceniają nową Wspólną Politykę Rolną (WPR). „Komisja Europejska najpierw mówiła, że każdy może mieć swój pomysł na WPR, ale jak się okazało, on ma być tak poprawiany, aż tę lewicową ideologię europejską będzie odzwierciedlał”. Również jego zdaniem, jak i wielu wymienionych wyżej osób, KE powinna odrzucić Europejski Zielony Ład.

Polska 2050: kwestie klimatyczne powinny być umocowane w rządzie bardzo wysoko

„Zielony wicepremier: oznacza to, że kwestie klimatyczne, a z nimi powiązane kwestie energetyczne, które dzisiaj są najważniejsze dla wielu naszych rodaków, one powinny być umocowane w rządzie bardzo wysoko” brzmi wpis⁶¹ opublikowany na Twitterze przez Polskę 2050. **Szymon Hołownia**, założyciel i prezes partii 2050, dziennikarz i publicysta, udzielił

⁵⁹ <https://smoglab.pl/rolnictwo-przemyslowe-kontra-ekologiczne-wojna-staje-sie-pretekstem/>

⁶⁰ <https://wnet.fm/2022/09/08/jan-krzysztof-ardanowski/>

⁶¹ https://twitter.com/PL_2050/status/1572476099598385152?t=asoXsX-Z9L0FcpwqIkZaA&s=07&fbclid=IwAR1lkpyuNILkeremrXII040NjECy4D2cjtg-X8NdN6ByAANtJQIMcBx3r58

wywiadu podczas Igrzysk Wolności⁶². O zielonych reformach mówił: „Jestem przekonany, że dzisiaj, kiedy jest okno na europejskie pieniądze (...) właśnie na zrealizowanie tego celu, my jesteśmy w stanie to zrobić. Nie powiem, że całkowicie bezboleśnie. Prawie bezboleśnie, ale ograniczając straty tak, jak tylko się da”.

„Dziennik Gazeta Prawna” opublikował też tekst⁶³, który zasłynął cytatem z Szymona Hołowni: „Nie będzie wolnej Polski, jeśli Polska nie będzie zielona”.

Oko.press kompleksowo o EZŁ

Oko.press jest znane z rzetelnego podejścia do pisania o kwestiach klimatycznych. „Ubocznym skutkiem wojny w Ukrainie jest już drugie w ostatnich latach zagrożenie dla polityki klimatycznej UE, której celem pozostaje osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2050 roku (łącznie dla całej Unii) przy pośrednim celu zbiccia emisji CO₂ o co najmniej 55 proc. w 2030 roku (w odniesieniu do 1990 roku). Najpierw pandemiczne uderzenie w gospodarkę Europy spowodowało żądania długiej pauzy w sprawie kosztownego Zielonego Ładu, by pozwolić na szybkie wyjście z recesji. Takie głosy płynęły m.in. z Polski, od przedstawicieli przemysłu, a w Parlamencie Europejskim ze strony zdominowanej przez PiS frakcji konserwatystów, choć zwolenników pandemicznej poprawki na Zielony Ład było też немало w centroprawicowej Europejskiej Partii Ludowej” – czytamy w jednym z artykułów⁶⁴.

Europejski Szczyt Wegański kompleksowo poruszył temat postawy mediów wobec zmian klimatu

W połowie września tego roku organizacja Green REV Institute, przy wsparciu Parlamentu Europejskiego, zorganizowała Europejski Szczyt Wegański (European Vegan Summit). Podczas jednego z paneli⁶⁵ poruszono temat funkcjonowania mediów i komunikowania przez nie kwestii związanych z katastrofą klimatyczną. Podczas debaty Karolina Kostecka z magazynu „Szajn”, aktywistka, zauważyła, że ważne jest zadanie sobie pytania, gdzie grupa docelowa odbiorców i odbiorczyń magazynu szuka informacji. Młodzież, na której się skoncentrowała, spędza w Internecie coraz więcej czasu. Jest to więc przestrzeń z ogromnym

⁶² https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=1199199104008419

⁶³ <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8524239,holownia-polska-2050-zielona-polska-ekologia.html>

⁶⁴ <https://oko.press/polityka-klimatyczna-ue-zagrozona-przez-wojne-bielecki-sprawdza>

⁶⁵ <https://beyondanimal.com/conference/session/view/Inform-educate-fight-fake-news-Media-in-a-time-of-climate-catastrophe-and-the-sixth-extinction-slhplDrM5-s>

potencjałem edukacyjnym. Dr Ludwika Włodek, socjolożka, reporterka, aktywistka zwierzęca, dodała, że powiedzenie „Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze” dotyczy również mediów, ponieważ duża ich część jest upolityczniona i nastawiona na zysk. Od tego uzależniają podejmowane przez siebie tematy. Mnóstwo tekstów jest sponsorowanych i to determinuje podejmowaną przez media tematykę. Dodała, że w Polsce nie ma wielu czytelników gotowych płacić za treści, więc realizuje się np. reportaże opłacone przez konkretne instytucje. Jak mówiła, brakuje mediów niezależnych i niekomercyjnych, nastawionych na coś więcej niż tylko zysk finansowy. A poruszanie kwestii weganizmu i zmian klimatu rozbija się o zagadnienia moralne i wizerunkowe. Zwraca uwagę, że większość polskich dziennikarzy piszących o zmianach klimatu nie jest weganami. Zasugerowała więc występującą w takich sytuacjach hipokryzję. Według naukowczynie za mało podkreśla się wpływ wyborów żywieniowych na zmiany klimatu, a spożywanie mięsa często tłumaczy się tym, że nie wszystkie zwierzęta pozaludzkie mają dietę roślinną. Takie podejście dziennikarzy jawi się jej jako główny powód zbyt małej ilości informacji dotyczących kwestii środowiskowych. Podkreśliła, że weganie powinni pojawiać się w mainstreamowych mediach, żeby szerzyć wiedzę i aktywować społeczeństwo do zmian. John Oberg, influencer i specjalista ds. mediów społecznościowych, zwrócił uwagę na ogromny potencjał i siłę drżącą w tych mediach. Uważa on, że platformy takie jak Twitter, Instagram oraz Facebook pozwalają docierać do bardzo dużej części społeczeństwa. W związku z tym w mediach społecznościowych powinno się jego zdaniem publikować jak najwięcej treści prośrodowiskowych oraz wegańskich, żeby kształtować wokół nich debatę publiczną. Z kolei fotoreporterka i założycielka We Animals Media, Jo-Anne McArthur mówiła, że media niechętnie publikują drastyczne zdjęcia zwierząt, jeśli na obrazku nie ma zawartego czynnika ludzkiego, dotyczącego np. płaczących rolników, którzy – w wyniku ekstremalnych zjawisk atmosferycznych spowodowanych zmianą klimatu – stracili swoje zwierzęta tzw. hodowlane oraz uprawy. Jeśli ten czynnik ludzki występuje, media chętniej publikują materiał. Fotoreporterka zarekomendowała jasne, faktyczne i skrupulatne komunikowanie tego, co się dzieje oraz pozostawienie odbiorcom przestrzeni na samodzielne dojście do wniosków odwołujących się do ich emocji, a nie granie na nich. Zasugerowała również nie pouczać mainstreamowych mediów i zauważyła, że aktywizm jest traktowany poważniej i poświęca się mu więcej uwagi niż obiektywnemu dziennikarstwu. Ważne jest dotarcie do dziennikarzy piszących o klimacie oraz zwierzętach, skrupulatne budowanie z nimi kontaktu. Ana Bradley, mówiła o Sentient Media - kolektywie 600 pisarzy

i pisarek w 33 krajach, co daje możliwość omawiania problemów środowiskowych w dużym gronie. To z kolei pozwala im wypracować najlepsze wskazówki dla dziennikarzy i dziennikarek, koncentrując się na indywidualnych zagadnieniach dotyczących społeczeństwa, w tym rolników; normalizować i zmieniać narrację wokół zwierząt i klimatu. Jej zdaniem dopiero tysiące artykułów traktujących o sprawach środowiska, przedstawiających konkretne historie i przykłady, są w stanie zapoczątkować zmianę polityki środowiskowej.

Wnioski z analizy mediów

Z przeprowadzonej analizy wynika, że znaczna większość polityków i polityczek (w tym partii Prawo i Sprawiedliwość, Konfederacja, Polskie Stronnictwo Ludowe w Polsce oraz frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, a także Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim) odnosiły się w sposób sceptyczny lub jawnie krytyczny co do możliwości przeprowadzania reform i wdrażania polityk klimatycznych oraz działań EZŁ w kontekście wybuchu wojny w Ukrainie oraz kryzysu gospodarczego. Pojedyncze osoby decydenckie starały się wspierać konieczność przeprowadzania zielonej transformacji i broniły korzyści z niej płynących.

Przeprowadziliśmy analizę 43 mediów oraz ich treści w czasie od wybuchu wojny w Ukrainie, czyli od dnia 24 lutego br., do 15 października br. Dodatkowo cytowano kilka wpisów z mediów społecznościowych, takich jak Twitter. Wykorzystano również zapis panelu eksperckiego dostępny w serwisie Beyond Animal. Wskazano także kilka wcześniejszych publikacji, żeby nakreślić zarys obowiązującej dotąd narracji wokół Europejskiego Zielonego Ładu. Rolę w kształtowaniu narracji dot. Europejskiego Zielonego Ładu i promowaniu polityk klimatycznych niszowych zielonych mediów („OKO.press”, „SmogLab”) oraz mediów nurtu głównego, jak program stacji TVN24, podkreślili także eksperci i ekspertki podczas przeprowadzonych przez nas debat.

Jak widać na powyższych przykładach, wojna w Ukrainie, inflacja, postępujący kryzys gospodarczy, a nawet COVID-19 stały się wytłumaczeniem dla odsuwania, a nawet wycofywania z przyjętych do realizacji w najbliższych latach celów Europejskiego Zielonego Ładu. Dzieje się tak, żeby odwrócić uwagę od lat zaniedbań w kwestii transformacji gospodarki w kierunku nisko- i zeroemisyjnej.

Politycy i polityczki właściwie wszystkich najbardziej wpływowych partii z polskiej sceny politycznej wydają się zagubieni. Jedynym spośród cytowanych w opracowaniu polityków i polityczek największych partii polskiej sceny politycznej, który bezsprzecznie widzi konieczność zielonej transformacji, a co z tym związane – wdrażania postulatów EZŁ, jest Szymon Hołownia, lider partii Polska 2050 (warto jednak zaznaczyć wypowiedzi pełnomocniczki ds. rozwoju struktur politycznych Polski 2050 Szymona Hołowni w woj. mazowieckim Moniki Piątkowskiej dot. EZŁ, wspomniane w niniejszej publikacji). Premier Donald Tusk (PO) mówił o tej samej konieczności przychylnie, podając jednak w wątpliwość program Fit for 55, w związku z czym nie może być uznany za zdecydowanego zwolennika EZŁ. Poza tymi dwoma głosami, które nie wybrzmiały zdecydowanie, panują dezinformacja, chaos, defetyzm środowiskowy, ignorancja, bezkrytyczne bronienie swoich własnych poglądów.

Choć rządzący PiS jest najbardziej negatywnie, a wręcz niebezpiecznie wrogo nastawiony do polityki unijnej, wśród największych ugrupowań politycznych widać trend rozszerzania się tego strachu oraz chęci rezygnacji z EZŁ. Przeciwna mu narracja w zasadzie nie ma barw politycznych.

Największy ostracyzm dotyka oczywiście Fit for 55 oraz strategii „Od pola do stołu”. Wszystko w obawie przed zmniejszeniem zysków przemysłu opartego na paliwach kopalnych oraz koncernów mięsnych i mleczarskich. Chęć zysku i wpływów wydaje się zasłaniać politykom realny obraz sytuacji i zagrożeń, jakie wynikają z konsekwentnej eksploatacji środowiska. Postępujące niepokoje i konflikty między poszczególnymi największymi partiami politycznymi nie prowadzą do żadnych konkretnych, konstruktywnych rozwiązań. Zaprzecza się konieczności szybkiej transformacji, głosi, że kryzysu nie da się z nią połączyć i trzeba czekać, aż on minie. A najlepiej – nie zazieleniać Polski nigdy. Niemal każdy myśli jedynie o swoich krótkodystansowych korzyściach wynikających z trwania w średniowiecznym poziomie wiedzy o środowisku.

Pojawiają się głosy zaprzeczające kryzysowi klimatycznemu, obraźliwe wypowiedzi i wpisy mające ośmieszyć ekologów. Między innymi epitety pt.: oderwana od rzeczywistości lewacka ideologia, marksizm, „zielony spisek”, chęć zubożenia Polaków. Ci sami ludzie często powołują się przy tym na wartości katolickie, mieszając je z polityczną wojną między partiami. Prawa natury, jak wypowiadający je politycy sami przyznają, „nie mieszczą im się w głowie”.

Sam Fit for 55 nazywa się antycywilizacyjnym, a nawet nowotworem. Takie wpisy trafiają do informacji publicznej.

Omawiany problem może się natomiast rozwijać. Same media, w szczególności najbardziej wpływowe, wydają się zwykle odwracać głowę od nagonki na Europejski Zielony Ład, jedynie bezkrytycznie ją publikując. Krytyki tej postawy jest zdecydowanie za mało. Gros największych platform informacyjnych powtarza tylko słowa antyśrodowiskowych polityków i polityczek. Są oczywiście portale, serwisy, ugrupowania i organizacje uświadamiające, jak ważne jest przyjęcie założeń EZŁ, ale – póki co – są one w zdecydowanej mniejszości. Mało jest tych, którzy mają odwagę sprzeciwić się panującemu trendowi. Jeśli zielonych mediów jest tak mało, nie mają szans skutecznie bronić słusznych postulatów. Dopóki większość najpopularniejszych serwisów będzie biernie lub czynnie przyklaskiwało denialistom, dopóty będziemy tkwić w postępującym kryzysie klimatycznym.

Źródła:

1. "W tej formule jest absolutnie nie do przyjęcia". Beata Kempa o pakiecie Fit for 55 - Polskie Radio 24 - polskieradio24.pl
2. B. Kempa podczas konferencji naukowej pt. „Europejski Zielony Ład – szanse i zagrożenia”: Strategia leśna Unii Europejskiej już stanowi podstawę protestów - wDolnymSlasku.com
3. [TYLKO U NAS] B. Kempa podczas konferencji naukowej pt. „Europejski Zielony Ład – szanse i zagrożenia”: Strategia leśna Unii Europejskiej już stanowi podstawę protestów – RadioMaryja.pl
4. Tomasz Kostuś i Beata Kempa o reparacjach i energetyce - Radio Opole
5. Czy Fit for 55 wpłynie na redukcję emisji z transportu pasażerskiego? PIE prezentuje nowy raport - Gospodarka - polskieradio24.pl
6. Donald Tusk unika trudnych spraw jak Afganistan, Fit For 55, relacje Polska–Izrael. Zamiast tego polityk Platformy Obywatelskiej gra na emocjach - tvp.info
7. Czy Polska może zawetować Fit For 55? Jacek Saryusz–Wolski wyjaśnia - tvp.info
8. Financial Times Morawiecki nawołuje do zawieszenia ETS - tvp.info
9. Tusk: Fit for 55 to trochę ryzykowny projekt. Rząd musi chronić ludzi żyjących z węgla (WIDEO) - BiznesAlert.pl
10. Tusk: Trzeba spytać premiera Morawieckiego, dlaczego zgodził się na pakiet "Fit for 55" - GazetaPrawna.pl
11. Sasin: Zrobimy wszystko, aby Fit for 55 nie wszedł w życie (wpolityce.pl)
12. Ile unijny pakiet „Fit for 55” będzie kosztować przeciętnego Polaka? Resort podał szokujące wyliczenia - [Niezależna \(niezalezna.pl\)](http://Niezalezna(niezalezna.pl))
13. "Fit for 55". Kłoc: To jest coś poważniejszego niż zmowa (wpolityce.pl)
14. <https://biznes.wprost.pl/gospodarka/energetyka/10602811/ponadpartyjny-list-europoslow-do-ke-inicjatorami-politycy-z-ko-i-pis.html>
15. Sasin: Polityka klimatyczna UE wymaga zasadniczej rewizji [OPINIA] - GazetaPrawna.pl
16. <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/prawa-do-emisji-co2-leca-na-leb-na-szyje-szybko-zawiesmy-ets/17se405>
17. <https://www.money.pl/gospodarka/wszystko-sie-zmienilo-timmermans-o-weglu-jako-alternatywie-dla-rosyjskiego-gazu-m-in-dla-polski-6743552510093920a.html>

18. <https://smoglab.pl/czy-wojna-w-ukrainie-oznacza-koniec-unijnego-pakietu-fit-for-55-resort-klimatu-chce-zmian/>
19. <https://zielona.interia.pl/polityka-klimatyczna/polska/news-minister-wojcik-nie-ma-zgody-na-polityke-klimatyczna-ue,nId,5949295?fbclid=IwAR0je8TvhoY0mB9d8b71wXphrTCLDOcAY3Ia0onr-s7ghgjkOyGb9L9hZ1U>
20. [Będzie więcej węgla. Podnosimy wydobycie w kopalniach. Co na to Bruksela? - TV Republika](#)
21. [To nie wojna ale zielony komunizm spowodował energetyczną apokalipsę | zmianynaziemi.plhttps://slaskaopinia.pl/2022/09/05/gleboki-kryzys-energetyczny-co-radza-eksperci/](#)
22. [KE blokując KPO daje nam szansę rezygnacji z Zielonego Ładu \(wpolityce.pl\)](#)
23. <https://www.solidarnosc.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/zagranica/item/20629-fit-for-55-czyli-jak-w-niecala-dekade-zrujnowac-europe>
24. <https://cai24.pl/na-glowne/47246/eko-jedze-wpedza-cie-w-nedze/>
25. <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-klastry-energii-moga-liczyc-na-zwolnienia-z-oplat,nId,5993089>
26. <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-europejska-zielona-rewolucja-kto-zyska-kto-straci,nId,5632276>
27. <https://zielona.interia.pl/klimat/news-mlodziez-z-ukrainy-apeluje-pora-zakonczyz-ere-paliw-kopalnyc,nId,5907826>
28. <https://konfederacja.com.pl/wypowiedzmy-tzw-zielony-lad-dosc-zielonej-hipokryzji-konferencja-konfederacji-w-jaworznie/>
29. <https://wiadomosci.wp.pl/pawel-kukiz-zielony-lad-to-lewackie-idiotyczne-pomysly-ktore-zbudowaly-putina-6747497035840160a?fbclid=IwAR1qC290UnWZvNfdQmfB0tBytD5fAZqAGXOqhnX61wx035g34ORFQPguCuk>
30. https://biznesalert.pl/eu-ets-spekulacja-polityka-klimatyczna-energetyka-przemysl-jerzy-buzek/?fbclid=IwAR0px5cOfIMm0Q_KerqILCYUIRVknr0GpIl34XIYpia98If2Wfv3V1TKbOA

31. <https://tvn24.pl/polska/kryzys-energetyczny-janusz-piechocinski-mamy-do-czynienia-z-potwierdzeniem-narastajacego-chaosu-6099256>
32. <https://wyborcza.pl/7,177851,28012185,polska-zawetuje-przepisy-klimatyczne-w-unii-eksperci-nie-zostawiaja.html#S.related-K.C-B.1-L.1.maly>
33. <https://wyborcza.pl/7,177851,28501420,zielony-lad-moze-przyniesc-sporo-korzyści-ale-rząd-i-samorządy.html>
34. <https://wyborcza.pl/7,177851,28609935,europarlament-historyczna-reforma-klimatyczna-fit-for-55-powstanie.html>
35. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,28637956,czysta-energia-to-polska-do-góry-nogami-morskie-farmy-wiatrowe.html>
36. <https://gliwice.wyborcza.pl/gliwice/7,95519,28810785,ekspert-na-przykładzie-odrzywdac-ze-rzeki-w-polsce-traktowalismy.html>
37. <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/wojna-rosja-ukraina-warzecha-rząd-powinien-skasować-polski-ląd/bt4r2bx>
38. <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/prezes-siemensa-przetnijmy-wezły-gordyjskie-europy/hrxygmq>
39. <https://gazetawroclawska.pl/ile-bedzie-nas-kosztować-ochrona-klimatu-reforma-jest-konieczna-ale-jej-koszta-beda-ogromne-i-rodza-wiele-powaznych-watpliwosci/ar/c3-16126629>
40. <https://www.euractiv.com/section/agriculture-food/news/epp-call-for-further-postponement-of-farm-to-fork-strategy/>
41. Stefan Krajewski (PSL): Zielony Ład przeraża rolników (swiatrolnika.info)
42. <https://liberte.pl/podcasty/eko-podcast-weronika-michalak-rozmawia-z-maciejem-wereszynskim/>
43. https://www.rp.pl/perspektywy-dla-polski/art36038251-wojna-uderza-w-zielony-lad-na-unijnych-polach?fbclid=IwAR2CvoMkLCIVY-ISL-u_bl_Fg4n0VID-OS_DeOi9W8rqc40Olr4ngiNZ98U
44. <https://www.rp.pl/perspektywy-dla-polski/art36440161-europejski-zielony-lad-jest-potrzebny?fbclid=IwAR0Zv9RfmynAw5K5ebIEvfdiEFoVPR1IFnHKyY08afBQsTn1LhlkyJt6mYM>
45. <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-ue-nie-moze-pozwolic-na-obniżenie-produkcji->

- [zywnosci,nId,6139573?fbclid=IwAR3nCw0AllQ7jRSzPDWrurXOSUC0EKpyKUQYDZK3mcvIj66_iT4kSeJrKCg](#)
46. [https://energia.rp.pl/energetyka/art37035011-wojciech-hann-kryzys-oznacza-nowe-szanse](#)
 47. [https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-wojna-w-ukrainie-moze-wymusic-rewizje-zalozen-europejskiego,nId,6081850?fbclid=IwAR1SIEWW4UaDWzDegdRPHAtvN4Z6NaBVi5M7H9cFge-Wn3Pr0t6BcpFqODY](#)
 48. Rolnicy tracą dochody przez Zielony Ład. Czy otrzymają wsparcie od UE? (tygodnik-rolniczy.pl) [https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-wojna-w-ukrainie-moze-wymusic-rewizje-zalozen-europejskiego-,nId,6081850](#)
 49. [https://twitter.com/EPPGroup/status/1514498700688736260?t=NjyVDGihh-vHYrNqsRoIZw&s=07&fbclid=IwAR2rzDrwyR7aIRv30QMjg17Gx6hbKFxN_hhxv_kncKifSBNkIFzFAXJWJlgg](#)
 50. [https://audycje.tokfm.pl/podcast/119806,-Wojna-w-Ukrainie-oznacza-glod-w-wielu-krajach-na-Bliskim-Wschodzie-i-Afryce](#)
 51. [https://audycje.tokfm.pl/podcast/123126,Swiatowe-bezpieczenstwo-zywnosciowe-jest-zagrozone-Trzeba-pomyslec-o-zmianie-globalnego-modelu-rolnictwa](#)
 52. [https://futurefood4climate.eu/stanowiska/apel-do-instytucji-unijnych-ws-redukcji-emisji/?fbclid=IwAR3L20dVfDmYyKnv-fPeIUgrdQjCE8uUFUTgHneFq8N74fiitZJLkHYby8s](#)
 53. [https://publicystyka.ngo.pl/fit-for-55-to-za-malo-czas-na-fit-for-65?fbclid=IwAR0czpwQksCFvOKYMzEwujWEe_aPMHwlam78MRyI5xtTrSAgpFFQ9B6FwT8](#)
 54. [https://zielonewiadomosci.pl/tematy/rolnictwo/fit-for-55-to-za-malo-organizacje-i-srodowisko-naukowe-apeluja-do-komisji-europejskiej-rady-ue-i-mep/?fbclid=IwAR0xbmJ8YcAxWpinEu3YzT91AT0-9un0A7bDyH1b089Fq91Smw7jp172KAw](#)
 55. [https://forsal.pl/gospodarka/aktualnosci/artykuly/8389982,latwiej-bojkotowac-majonez-niz-zakrecic-kurek-z-gazem-felieton.html?fbclid=IwAR2dJurWQYvwiRIard7QKdU7NrxxXVIIdvjdv4Zk-H3r1UKbUwLglxRvBCA](#)

56. <https://dietetyczny.blog.polityka.pl/2022/03/30/czas-na-fit-for-65/?fbclid=IwAR2dJurWQYvwiRliard7QKdU7NrxxXVIIdvjdv4Zk-H3r1UKbUwLglxRvBCA>
57. https://l.facebook.com/l.php?u=https%3A%2F%2Fklimat.rp.pl%2Fenergia%2Fart35987431-zielona-transformacja-w-europie-naukowcy-i-aktywisci-chca-jej-przyspieszenia%3Ffbclid%3DIwAR2kW88U4Ml-0hjqaUrc4GaCM6gTGFY8LsAF7ped7w-VNnoXeVJLaf1_lm0&h=AT0NFLi0lpQqLjAe8OcHJ
58. <https://smoglab.pl/rolnictwo-przemyslowe-kontra-ekologiczne-wojna-staje-sie-pretekstem/>
59. <https://wnet.fm/2022/09/08/jan-krzysztof-ardanowski/>
60. https://twitter.com/PL_2050/status/1572476099598385152?t=asoXsX-Z9L0FcnpwqIkZaA&s=07&fbclid=IwAR1lkpyuNILkeremrXII040NjECy4D2cjtg-X8NdN6ByAANtJQIMcBx3r
61. https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=1199199104008419
62. https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8524239,holownia-polska-2050-zielona-polska-ekologia.html?fbclid=IwAR00ivEPkUvES_gDv4jIBHwzz_coi93nxaPp5iSk0Z93m3ZO6WJKcWFTc8
63. https://oko.press/polityka-klimatyczna-ue-zagrozona-przez-wojne-bielecki-sprawdza/?fbclid=IwAR0czpwQksCFvOKYMzEwujWEe_aPMHwlam78MRyI5xtTrSAgpFFQ9B6FwT8
64. <https://beyondanimal.com/conference/session/view/Inform-educate-fight-fake-news-Media-in-a-time-of-climate-catastrophe-and-the-sixth-extinction-slhp1DrM5-s>

3. Debata I. dla środowiska naukowego oraz organizacji pozarządowych

19. września br. przeprowadziliśmy pierwszą debatę ekspercką. Odbędzie się ona w formie online i była skierowana do środowiska naukowego oraz organizacji trzeciego sektora. Jej celem było wspólne wypracowanie rekomendacji, jak komunikować cele Europejskiego Zielonego Ładu.

W panelu wzięli udział:

- **prof. Piotr Skubała** – naukowiec z Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego,
- **dr Andrzej Kassenberg** – współzałożyciel Instytutu na rzecz Ekorozwoju (InE) i Fundacji Efektywności Energetycznej Polski,
- **dr Wojciech Lewandowski** – starszy analityk WISE Europa,
- **Radosław Gawlik** – prezes Stowarzyszenia EKO-UNIA, były Minister Gospodarki,
- **Urszula Stefanowicz** – członkini Polskiego Klubu Ekologicznego Okręgu Mazowieckiego,
- **Karolina Skowron-Baka** – Dyrektorka Zarządzająca Akcją Demokracja, aktywistka prozwierzęca, feministyczna, prawno-człowiecza, absolwentka socjologii na The London School of Economics, Dyplomacji Globalnej na SOAS w Londynie oraz Retoryki na Polskiej Akademii Nauk,
- **Piotr Antoniewicz** – Zastępca Kierownika Zespołu Kampanijnego Akcji Demokracja, związany od ponad 20 lat z organizacjami społecznymi i aktywizmem, który pracował jako koordynator projektów, edukator i trener, doktor nauk społecznych w zakresie socjologii,
- **dr. Marta Jaskulska** – socjolożka, prezeska zarządu Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich, członkini Towarzystwa Urbanistów Polskich, Rady Działalności Pożytku Publicznego Powiatu Gdańskiego, Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Gdańskiego,
- **Marzena Wichniarz** – współorganizatorka ruchu społecznego Rodzice dla Klimatu, mama trójki dzieci, politolożka, wegetarianka zaangażowana w działania na rzecz zmian systemowych oraz budowania poparcia społecznego dla edukacji klimatycznej, diety roślinnej i przyszłości następnych pokoleń,

- **Katarzyna Niemier** – aktywistka klimatyczna działająca kiedyś w Młodzieżowym Strajku Klimatycznym i Green New Deal Rising, dziś w Greenpeace.

Wszystkie wypowiedzi wymienionych osób zostaną przedstawione w dalszej części raportu.

Podczas debaty zadano następujące pytania:

1. Czy dostrzegacie Państwo podnoszony przez REV problem? Jakie obszary związane z Europejskim Zielonym Ładem są Państwa zdaniem szczególnie zagrożone?
2. Jacy są kluczowi uczestnicy i uczestniczki tej debaty po stronie politycznej? Czy zgadzacie się Państwo, że podnoszony przez nas problem dotyczy strony rządowej, czy jednak całej klasy politycznej?
3. Czy krytyka Europejskiego Zielonego Ładu jest kreowana przez media prorządowe, czy również tzw. wolne/niezależne media? Jeśli te liberalne media też mają w tym udział, to jaki on jest? Ponadto czy zgadzacie się Państwo z tezą, że dzisiaj debata EGD jest zdominowana przez media prawicowe, a media niezależne nie są obecne i aktywne w tej debacie?
4. Czy są media, które w tym okresie odgrywają/odgrywały pozytywną rolę, być może konkretni komentatorzy/rki, konkretne tytuły, dziennikarze/rki, które podejmowały próbę normalizowania tej debaty i możemy uznać ich działania za dobre praktyki?
5. Jak należy wpływać na decydentów i decydentki, aby motywować ich do stawiania oporu wobec populizmu i denializmu klimatycznego? Jak możemy motywować media?

Prof. Piotr Skubała: Mam na myśli Unijną Strategię na rzecz Bioróżnorodności 2030. Odkrywam, że media wcale o niej nie mówią. Kiedy rozmawiam z różnymi osobami, również tymi bardziej znaczącymi, odkrywam, że one nie rozumieją tego, że my powinniśmy zachować przyrodę i ją odtwarzać. Bioróżnorodność jest po prostu podstawą. Myślę, że dla nas to jest oczywiste. W mediach ten temat – w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu – się jednak nie przebija. Nie dostrzegam tej narracji, a z mojej perspektywy jest to kluczowe. Jako szczególnie zagrożony obszar wybieram więc bioróżnorodność.

Dr Wojciech Lewandowski potwierdził słowa prof. Skubały i zgodził się, że temat bioróżnorodności jest zdecydowanie za rzadko poruszany.

- Myślę, że również produkcja żywności jest bardzo mało poznanym, rozpoznawanym i poruszonym tematem.
- Mam wrażenie, że narracja wokół transformacji energetycznej jest prowadzona zbyt mało rzetelnie. Nie pokazuje się zalet i wad różnych rozwiązań, które mogą być wdrażane – również w kontekście zmian na szczeblu unijnym. To raczej służy rytualnemu piętnowaniu lub chwaleń, w zależności od preferencji i sympatii politycznych. Nie idzie za tym natomiast żadna pogłębiona refleksja.
- Mam też wrażenie, że argumenty dotyczące zmian klimatu i zwalczania ich katastrofalnych konsekwencji, ale też kwestii bezpieczeństwa narodowego oraz strategicznego, są tymi, które łatwiej przebijają się w mediach – dodał **dr Lewandowski**.

Radosław Gawlik zgodził się z przedmówcami: Uważam, że nie ma debaty na temat EZŁ. Mnie również zabrakło bioróżnorodności. Ona jest dobrze zapisana w dokumentach, ale moim zdaniem zabrakło narzędzi i instrumentów, a ochrona bioróżnorodności ciągle przegrywa z biznesem i gospodarką. Zagrożone jest również rolnictwo i strategia „Od pola do stołu”, w realizacji, której także zabrakło instrumentów – choćby takich jak mają Austriacy, czyli narzędzi administracyjnych i finansowych wspierających odchodzenie od rolnictwa przemysłowego, które całkowicie dewastuje nasze zdrowie i środowisko. Europejski Zielony Ład to próba całościowej zmiany w różnych dziedzinach gospodarki. Moim zdaniem zagrożone są wszystkie obszary Europejskiego Zielonego Ładu, bo to wszystko poszło za wolno. Najbardziej zaawansowana jest energetyka, bo są tutaj technologie, zmiany i widać, w jakim kierunku zmierzamy.

Urszula Stefanowicz zgadza się, że wszystkie obszary Europejskiego Zielonego Ładu są w niebezpieczeństwie.

- Przy obecnym poziomie i sposobie dyskusowania w debacie publicznej zagrożone są wszystkie obszary. Zagrożenia są różne i podzieliłabym je na trzy kategorie: pierwsze dotyczą elementów Europejskiego Zielonego Ładu trudnych do komunikowania ze względu na ich złożoność. Wszystkie kwestie związane z handlem emisjami, w tym nowym systemem dla transportu i budownictwa, z normami emisji dla samochodów, a także normami dla pojazdów ciężarowych, to są po prostu złożone tematy. Im bardziej wchodzimy w szczegóły, tym mniej jest to zrozumiałe dla odbiorcy. Tych tematów media nie podejmują albo zajmują się nimi

w niewielkim stopniu. Ta kategoria zderza się z inną – elementami z jakichś względów kontrowersyjnymi. Niektóre z nich, jak handel emisjami, są jednocześnie złożone i kontrowersyjne. To powoduje, że media o nich mówią, ale niestety dochodzi do mocnego spływania takiego tematu oraz do dość poważnych błędów, których nikt nie wyłapuje, bo to po prostu jest niezrozumiałe. Wtedy dochodzi do wprowadzania opinii publicznej w błąd. Trzecia kategoria to elementy słabo widoczne w debacie, postrzegane jako mało ciekawe. Przykładem są tu bioróżnorodność i efektywność energetyczna – choć odbiór tych tematów jest generalnie pozytywny, to i tak stosunkowo niewiele się o nich mówi i raczej pobieżnie.

Również **Karolina Skowron-Baka** uważa, że zagrożone są wszystkie obszary Europejskiego Zielonego Ładu.

– Według mnie najbardziej zagrożone są te cele, które niosą za sobą czasowe podwyżki albo inne niewygody i ich realizacja na czas będzie szczególnie problematyczna w obliczu kryzysu ekonomicznego i rosnących cen. Więc wyzwaniem będzie uzyskanie i utrzymanie wystarczającego poparcia publicznego dla celów Europejskiego Zielonego Ładu. Zwłaszcza, że wszelkie trudności będą szybko i – potencjalnie bardzo skutecznie – wykorzystywane przez populistów, którzy będą w ten sposób budować swoje poparcie społeczne.

– Chyba szczególnie jednak zagrożona jest bioróżnorodność, co wynika też z jednej kwestii. Ja widzę pewne zagrożenie, które wynika z Europejskiego Zielonego Ładu. Konkretnie z tego, że mimo wszystko postulaty w ramach polityki żywności są nadmiernie konserwatywne oraz unika się otwartego zaadresowania [tu lepiej: zgłoszenia/omówienia] największego wyzwania i zagrożenia w tym obszarze, czyli chowu (w tym również przemysłowego) zwierząt i równolegle za mały nacisk kładziony jest na promowanie żywności nie tylko ekologicznej, ale także roślinnej. Mam więc wrażenie, że takie podejście twórców Europejskiego Zielonego Ładu może nie przynieść oczekiwanych skutków, przynajmniej w tym obszarze. Przez to będzie można również podważyć inne, ambitniejsze założenia EZŁ. Naturalnie mam też obawy związane z transformacją energetyczną, która może być opóźniona przez wojnę w Ukrainie, dotowanie paliw kopalnych i właśnie argumenty bezpieczeństwa narodowego, które mogą być używane dwojako – również przeciwko Europejskiemu Zielonemu Ładowi. Myślę, że w tym momencie strategicznie ważne jest odzyskanie tej dyskusji poprzez wybranie najbardziej skutecznej narracji.

Także **Piotr Antoniewicz** zauważa problem nieobecności Europejskiego Zielonego Ładu w polskiej dyskusji publicznej.

– Pewnym tropem, dlaczego tak się dzieje, jest specyficzna sytuacja sposobu funkcjonowania mediów w Polsce. Druga kwestia to jest poziom wiedzy i kompetencji polityczek i polityków. Jeśli oni i one tego nie rozumieją, to na poziomie widocznej debaty wygląda to średnio. Można zejść także na niższy poziom, czyli do świadomości społecznej. Wydaje się, że kwestia postrzegania przynajmniej katastrofy klimatycznej jest nieobecna w tej świadomości. Najbardziej zagrożone są rolnictwo i bioróżnorodność. Zagrożeniem jest też to, czy w ogóle oraz co myślą wyborcy, ludzie, ale nie specjaliści. Być może z powodu tej nieświadomości problemem będzie uzyskanie odpowiedniego poparcia oraz nacisku na osoby decyzyjne. Ponadto myślę, że za mało powtarza się, że Europejski Zielony Ład jest polityką, która po prostu polepszy życie codzienne każdej i każdego z nas.

Dr. Marta Jaskulska zwraca również uwagę na kwestie społeczne:

– Dla mnie najbardziej zagrożona jest sprawiedliwość i solidarność społeczna. Bowiem wszystko, co jest zapisane w Europejskim Zielonym Ładzie, pozwala nam rozwiązać nasze największe problemy: energetyka – ubóstwo energetyczne. Mam świetny argument za tym, że odchodząc od zielonej energii, sami strzeliliśmy sobie w stopę i mamy ubóstwo energetyczne. Cokolwiek by mówiła ministra Moskwa, 18 st. C zimą to nie jest temperatura zapewniająca nam zdrowie i bezpieczne funkcjonowanie. Transport publiczny – zrównoważony rozwiązuje nam problemy wykluczenia transportowego, z którym spotykamy się teraz bardzo często. Wsie, małe i średnie miasta często są praktycznie wykluczone z możliwości dojazdu do większych miast, do możliwości lepszych edukacji oraz pracy. System żywności? To, co mamy teraz, jest prostą drogą do chorób cywilizacyjnych, jak otyłość czy cukrzyca, które to problemy teoretycznie chcemy rozwiązywać. Wydaje mi się, że to jest sposób do komunikowania: Europejski Zielony Ład rozwiązuje trzy najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi cywilizacja. Nie stosując się do niego, sami się w tych problemach pograżamy – proponuje socjolożka.

Katarzyna Niemier: Bardzo boję się o całą ideę EZŁ, bo to, co jest komunikowane w mediach przez dziennikarzy, dziennikarki, polityków i polityczki skupia się tylko na tym, co nas czeka, a nie dlaczego. Przypomina mi się pasek: „Ekolodzy nam zabiorą schabowe i samochody”,

może prześmiewczy, ale nikt sobie nie zadaje pytania: po co i dlaczego. Miałam możliwość współpracy z brytyjskim Green New Deal Rising, który komunikuje, że Europejski Zielony Ład jest szansą na lepsze życie, a w polskiej debacie politycznej i medialnej wcale tego nie widzę. Mam z tym duży problem. Mam wrażenie, że ta debata jest bardzo pozorna, w związku z czym żaden z obszarów nie jest wyczerpany, a osoby, które obserwują to tylko w mediach, nie są w stanie sobie wyrobić żadnego zdania.

Aktywistka mówi również o problemie braku holistycznego podejścia do Europejskiego Zielonego Ładu.

Dr Andrzej Kassenberg zauważył, że przyczyną opóźniania czy nawet hamowania realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu jest również pandemia COVID-19.

– Sprawy Europejskiego Zielonego Ładu to nie tylko kwestia wojny, ale sądzę, że również pandemii, która spowodowała spadek zainteresowania nim. Sądzę również, że siły przeciwne działaniom na rzecz zmiany klimatu bardzo mocno teraz to wykorzystują pod hasłem: „Nie czas żałować róż, kiedy płoną lasy”. W związku z tym np. pan Jerzy Markowski mówi, żeby zawiesić wszelkie prawa i budować kopalnie. Do tego dochodzą także liderzy związków zawodowych.

Marzena Wichniarz widzi kilka najbardziej zagrożonych obszarów.

– Patrząc całościowo, największym problemem we wdrażaniu Europejskiego Zielonego Ładu może okazać się czas. Aby osiągnąć cele unijnej polityki klimatycznej, konieczna jest redukcja emisji CO₂ o co najmniej 55% do 2030 r. I choć według danych Eurostatu spadek emisji odnotowano w 7 z 8 sektorów (największy w sektorze energetycznym i przemysłowo-budowlanym), to tempo tych zmian może okazać się niewystarczające dla osiągnięcia celów. Z kolei w rozbiciu na poszczególne sektory to transport jest tym obszarem, w którym emisje sukcesywnie (pomijając okres pandemii) rosną, i w stosunku do 1990 r. wzrosły o 33% i dziś stanowią ok 1/4 całkowitych emisji CO₂ w krajach UE – mówi.

– Warto także spojrzeć na obecną sytuację i kryzys jako efekt naszego stylu życia, konsumpcjonizmu i nieskończonego wzrostu, których przyczyną jest kapitalizm. Osiągnięcie stabilnej i oferującej dobrobyt gospodarki bez dotychczasowych miar wzrostu to nienazwany obszar, który może okazać się najtrudniejszą przeszkodą w dążeniu do realizacji celów

Europejskiego Zielonego Ładu. Jeśli natomiast chodzi o szerszy kontekst, to wszystkie działania ujęte w ramach EZŁ zmierzają do zapewnienia poprawy dobrostanu obywateli i przyszłych pokoleń i w dyskusjach dotyczących problemów i zagrożeń z nim związanych bardzo brakuje tego odniesienia. Jeśli program zawiedzie, stracą na tym wszyscy, szczególnie kolejne pokolenia. Dużo mówi się o problemach w dostosowaniu do nowych okoliczności, zmianie nawyków, kosztach przekształceń w obszarze każdej gałęzi gospodarki, które ponoszą zarówno odbiorcy indywidualni, jak i firmy czy sektor publiczny. Brakuje za to odwołań do tego, po co to robimy, jaki jest cel nadrzędny – dodaje przedstawicielka Rodziców dla Klimatu.

Które strony, partie, decydenci/cki sprzeciwiają się Europejskiemu Zielonemu Ładowi najgłośniej?

Piotr Skubała zaznaczył, że problem dotyczy nie tylko strony rządowej, ale całej klasy politycznej.

Katarzyna Niemier: Mam wrażenie, że politycy i polityczki nie są w stanie dotrzeć do prawdy. Ze wszystkich stron politycznych widzę te same truizmy.

– Cała licząca się klasa polityczna, czyli partia rządząca i kluczowe partie opozycyjne. Z uwagi na presję polityków na siebie nawzajem ważne, żeby ten temat był również tematem wyborczym. Ważne jest wytworzenie konkurencji o to, kto jest najbardziej za Europejskim Zielonym Ładem – powiedziała **Karolina Skowron-Baka**.

Z kolei **Urszula Stefanowicz** zauważa ryzyko konkurowania populistycznego: Zgadzam się, że sprzeciwianie się Europejskiemu Zielonemu Ładowi dotyczy całej klasy politycznej i cała klasa polityczna ma tutaj zadanie do odrobienia, bo wszyscy spływają te tematy i wpisują się w populistyczne narracje, wchodząc w zafałszowaną argumentację. A największym błędem, jaki możemy popełnić, jest odłożenie wdrażania EZŁ na później.

– Wszyscy politycy i polityczki są aktorami na tej scenie. Warto jednak pamiętać o samorządowcach, którzy kontaktują się z ludźmi na co dzień i potrzebują narzędzi – dodała **Marta Jaskulska**.

Jak zauważa **Marzena Wichniarz**, Europejski Zielony Ład to projekt dotyczący nas wszystkich, towarzyszący nam przez najbliższe dekady i zakładający głębokie zmiany społeczno-gospodarcze.

– Nie da się ograniczać jego udziału w debacie publicznej do strony rządowej. Wymaga on przede wszystkim długofalowej współpracy, cele, jakie zakłada, nie mieszczą się w ramach określonej orientacji politycznej i prędzej czy później każda szanująca się partia polityczna powinna odnieść się do założeń EZŁ w swoich programach. Dużo do powiedzenia w tym temacie powinno mieć oczywiście Ministerstwo Klimatu i Środowiska, jednak patrząc na kierunek zaangażowania obecnego kierownictwa resortu, temat ten praktycznie nie istnieje. Ciężko doszukać się komunikatów przybliżających założenia EZŁ, wzmianki o nim pojawiały się jeszcze za czasów poprzedniego Ministra Klimatu Michała Kurtyki, obecnie ciężko doszukać się jakichkolwiek informacji na stronach i mediach społecznościowych Ministerstwa. Zdecydowanie brakuje podmiotu, który byłby pośrednikiem w przekazywaniu i tłumaczeniu założeń EZŁ w polskich realiach. Trudność dodatkowo pogłębia fakt, że polski rząd nadal nie podpisał się pod celem osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej do roku 2050, co jest głównym założeniem EZŁ – powiedziała przedstawicielka Rodziców dla Klimatu.

Które media najmocniej krytykują EZŁ?

– Krytyka jest zdominowana raczej przez media prawicowe i konserwatywne. A jeżeli krytyka pojawia się w mediach liberalnych, ma raczej wydźwięk ograniczania wolności jednostki, jak wspomniane już „kotlety i samochody”, bo będą istniały jakieś ograniczenia swobody. Brakuje mi krytyki z pozycji opartej bardziej o wspólnotowość i sprawiedliwość społeczną. Politycy w Polsce wiedzą, że nie jest to temat obecny w mediach i nie zostaną rozliczeni z tego, jak mówią o EZŁ. Ograniczają się więc do postulatów, na których na pewno nie uda się zbudować poparcia – mówi **Wojciech Lewandowski**.

Katarzyna Niemier nie widzi dużej różnicy w informacjach.

– Jedyna różnica, jaką widzę, to fakt, że np. w „Newsweeku” rządziej zobaczymy sformułowanie „ekoterrorysty”. Reszta elementów jest moim zdaniem bardzo podobna. Z drugiej strony, co bardzo alarmujące, mamy do czynienia z fałszywym pluralizmem mediów. Przykładem może być kontra do osoby mówiącej o EZŁ w postaci pana Janusza Kowalskiego. Ja nie uważam, żeby to był dobry rozkład sił, zapewniający nam jakąkolwiek jakość debaty. Jawne zestawianie głosów denialisty i aktywisty sprawia, że bardzo trudno nam stwierdzić, czyja to jest wina – mediów prorządowych czy liberalnych. Widzę te same schematy po różnych stronach życia publicznego.

Piotr Antoniewicz widzi przewagę głosów krytykujących założenia Europejskiego Zielonego Ładu w mediach prawicowych. Widzi też zależność na zasadzie: „my jesteśmy proeuropejscy, więc popieramy, my jesteśmy antyeuropejscy, więc nie popieramy”.

– Teksty o Europejskim Zielonym Ładzie mają często wymiar prasy „bulwarowej”. Nie widzę też większej różnicy między narracją mediów konserwatywnych a mediów niezależnych. Zdarzało mi się nawet kilka razy wracać podczas czytania artykułu do nazwiska dziennikarzy czy dziennikarek, żeby upewnić się, po której stronie barykady teoretycznie są – mówi **Marta Jaskulska**. – Pytanie też, czy nie warto by było zastanowić się nad większym wykorzystaniem mediów społecznościowych i odpuścić sobie bitwę między pro- i antyrządowymi mediami – dodaje.

Jak zauważa **Marzena Wichniarz**: Ze strony mediów prawicowych w tym prorządowych krytyka jest najbardziej słyszalna, choć nie brakuje jej także po stronie liberalno-lewicowych mediów. Głównymi zarzutami kierowanymi z prawej strony wobec EZŁ jest jego lewicowość, ideologizacja życia społecznego oraz kolejny krok w stronę oddania suwerenności. Z kolei po stronie mediów liberalnych słychać głosy obawiające się odebrania dotychczasowych wolności i swobód oraz duże koszty całego przedsięwzięcia, choć widać też szanse dla przedsiębiorstw, które dzięki licznym dofinansowaniom i programom inwestycyjnym mogą sporo zyskać. Media lewicowe natomiast podnoszą argumenty, że cele EZŁ są za mało ambitne. Być może przewaga głosu mediów prawicowych tkwi w tym, że często używają retoryki populistycznej, przedstawiając założenia EZŁ przeciwko polskiej racji stanu. Twarzą tych opinii są politycy od dawna deklarujący się jako przeciwnicy UE i dalszego pogłębiania jej integracji. A z populizmem, z założenia, ciężko jest wygrać, nawet posługując się najlepszymi argumentami.

Prof. Skubała dodaje, że należy się cieszyć, że jeszcze są wolne media.

– Jeżeli ja w prorządowych mediach użyję sformułowania „kryzys klimatyczny”, to tego nie puszczą. W mediach liberalnych te tematy oczywiście się pojawiają. Każdy z nas może się tam pojawić i zostanie wysłuchany, ale wiemy, że ogólny przekaz nie jest taki, jak być powinien.

Jak dodaje **dr Lewandowski**, dziennikarzy, dziennikarki, polityków i polityczki odnoszących się do tej kwestii rzetelnie, a nie pobieżnie, można policzyć na palcach jednej ręki. – Na pewno jest to duży problem.

Konkretne media oraz osoby, których działalność w obszarze debaty wokół EZŁ można uznać za dobre przykłady:

– W mojej ocenie wiele jest rzetelnych analiz i opracowań dot. EZŁ ze strony mediów niezależnych, takich jak „300gospodarka”, „OKO.press” czy „Krytyka Polityczna”, niestety nie przebijają się one w przestrzeni publicznej, ich przekaz jest bardzo ekspercki, niemający zastosowania dla większego grona odbiorców – powiedziała **Marzena Wichniarz**. – Na pewno cieszy fakt, że oddzielne rubryki poświęcone klimatowi i zgłębianiu zagadnień z obszaru polityki klimatycznej, w tym EZŁ, powstały już w redakcjach mediów o największym zasięgu, takich jak „Rzeczpospolita” / klimat.rp, „Gazeta Wyborcza” / zielona.gazeta.pl, „Zielony Poranek” czy „Zielona Interia”. Od dawna słychać też o nim na antenie radia TOK FM, od niedawna – cykl programów o klimacie prowadzi także TVN. Wyzwaniem byłoby stworzenie podobnego „bloku” tematycznego w mediach typu „Fakt” czy „Super Ekspres”, który trafiałby do swoich odbiorców z jak najprostszym, ale wielkozasięgowym przekazem. Liczy się każda próba dotarcia do odbiorców, również w mediach społecznościowych, gdzie duże znaczenie ma obeznanie w stosowaniu nowoczesnych narzędzi przekazu, jak np. Doktor z TikToka, Szymon Bujalski – dziennikarz dla klimatu czy Paulina Górską – ekoedukatorka. Natomiast niezbędne powinno być przywrócenie właściwego miejsca i roli telewizji publicznej, której misją jest edukowanie społeczeństwa i rzetelne, obiektywne informowanie – dodała.

Również **Andrzej Kassenberg** wśród mediów budujących dobrą debatę wokół Europejskiego Zielonego Ładu wymienił „OKO.press”.

– Co ważne, dziennikarze stale zajmują się konkretnymi, przypisanymi sobie tematami. Ciekawe rzeczy znajdują także w „Crazy Nauka”. Pośród innych mediów pojawiają się ciekawe teksty, jak Bendyka w „Polityce”, ale raczej należałoby myśleć o wzmacnianiu mediów naszym dorobkiem oraz doświadczeniem, bo takich mediów nie jest za dużo.

Radosław Gawlik zwrócił uwagę na mainstream. Wymienił TVN i jego programy dotyczące ochrony środowiska. Padło tu nazwisko Magdy Łucyan.

– Trzeba powiedzieć, że robili dość solidne programy o katastrofie Odry, zapraszając także naukowców. A ponieważ mówimy o Europejskim Zielonym Ładzie, chciałbym powiedzieć o TOK FM i zwrócić uwagę na te jego programy, do których zapraszani są posłowie Parlamentu Europejskiego. Jest tam taka audycja, w której rozmowy są ciekawe i na poziomie. Można się

z niej dużo dowiedzieć. Szkoda, że takich mediów jest za mało i że zapraszany jest np. pan Kowalski, który nie mówi nic.

– Nie udałooby mi się wskazać żadnego popularnego medium jako naprawdę z sukcesem komunikującego założenia Europejskiego Zielonego Ładu, ponieważ te komunikaty są nierówne. Jeden dobry program w stacji informacyjnej działającej 24 h na dobę to za mało. Takie materiały, w prawidłowy sposób przedstawiające politykę środowiskową i klimatyczną, pojawiają się również w „Gazecie” i w „Onecie”, ale są tam też inne materiały autorów o odmiennych poglądach, często przedstawiających przekłamany obraz sytuacji. Tworzy się informacyjny chaos. Odbiorcy tych mediów mogą nie wiedzieć, kto w czym ma rację – stwierdziła **Urszula Stefanowicz**.

Piotr Skubała przywołał również portal „SmogLab”.

– Mnie się wiele razy zdarzyło wypowiadać, czy pisać dla „SmogLabu” i jest to takie medium, które pisze o tym tak, jak mnie by się marzyło, żeby o tym pisano i opowiadano. I nie tylko o smogu, a o szerszych kwestiach, które wpisują się w naszą opowieść.

Naukowiec pochwalił również Magdę Łucyan z TVN-u: Jej się rzeczywiście udało zrobić niesamowitą rzecz. Wchodzi do „Faktów” i gdzie się da z bardzo mocnymi, grającymi na emocjach tekstami. Pokazuje to w świetny sposób. Takich ludzi potrzebujemy znacznie więcej. Myślę, że jako pozytywny przykład warto wymienić również nazwisko Tomasza Ulanowskiego z „Gazety Wyborczej”, który pisze o tym regularnie, wyciąga najnowsze doniesienia naukowe. Podkreśliłbym również Adama Wajraka, który patrzy na to bardzo pozytywnie, jego narracja, nawet w najgorszej sytuacji, pokazuje, że będzie lepiej. Po rozmowie z nim nabiera się wiary, że to ma sens. Wymieniłbym też Agnieszkę Lichnerowicz z TOK FM, która chce poruszać te tematy.

Jak mówić o Europejskim Zielonym Ładzie?

Piotr Antoniewicz: Myślę, że za mało powtarza się, że Europejski Zielony Ład jest polityką, która po prostu polepszy życie codzienne każdej i każdego z nas. Jest to oczywiście perspektywa, która wymaga pewnych wyrzeczeń.

Przede wszystkim kluczowe jest, żeby mówić, że Europejski Zielony Ład ma nas chronić przed skutkami tego, co wcześniej zniszczyliśmy – dodaje **Urszula Stefanowicz**.

Marta Jaskulska odniosła się do „ekologów odbierających kotlety i samochody” i zasygnalizowała, jak należy to komunikować: My Wam nie odbieramy kotletów, tylko proponujemy zdrową, inaczej produkowaną żywność. Nie zabieramy Wam samochodów, tylko dajemy Wam różne opcje, z których auta będą najdroższą – nie zabierzemy Wam samochodów spalinowych, ale miejcie świadomość, że po 2035 r. nie wjedziecie nimi do większości krajów Europy Zachodniej. Myślę, że mamy bardzo wiele argumentów, których należy umiejętnie używać – mówi.

Jak dodała, można użyć także narracji: Jeżeli nic nie zmienimy, to za 15 lat również nie będziecie jeść mięsa, bo nie będzie jak go produkować. Nie będziecie też jeździć takimi samochodami, bo nie będzie ropy naftowej. – Starałabym się używać argumentu o utrzymaniu jakości życia.

Piotr Skubała zwraca uwagę na „cierpiętniczy” sposób przedstawiania Europejskiego Zielonego Ładu. Skłania także do pokazywania lepszego, zielonego świata, po wdrożeniu EZŁ, w sztuce.

– Z mojej perspektywy powinniśmy działać na emocjach. Gdyby nam się udało zrealizować Europejski Zielony Ład, to świat byłby piękny. Nie tracimy na nim, a wiele zyskujemy. Pokazujmy, że dzięki niemu będzie nam się lepiej i bardziej wspólnotowo żyło. Musimy sobie wyobrazić ten lepszy świat i tak to pokazywać, jak np. prof. Marek Ożiewicz w literaturze. Humanisci mają tu ogromne pole do działania. Tej optymistycznej i pozytywnej narracji nie ma również w mediach liberalnych. Argumenty mamy – wprowadźmy ją.

Z potrzebą wprowadzenia nowej narracji zgadza się również **Andrzej Kassenberg**: Jeżeli chcemy coś zrobić razem, to potrzebujemy wspólnej opowieści. Tą opowieścią może być Europejski Zielony Ład. Trzeba jednak pamiętać, że nie tylko my jesteśmy na tej planecie.

Naukowiec zwrócił też uwagę na problem uchodźców i uchodźczyń wojennych oraz klimatycznych. Problem, który będzie się pogłębiał.

– Również uważam, że trzeba tę narrację pokazywać w formie korzyści i z perspektywy marzeń, nadziei i pozytywnej opowieści. Takiego przedstawiania EZŁ brakuje. Ja bym to sprzedawał tak – można pokazywać, że np. odchodzimy od węgla, inwestujemy w OZE, czyli przedstawiać z perspektywy prosumenta – dodał **Radosław Gawlik**.

Piotr Antoniewicz: Konieczne jest mówienie do ludzi, ale nie do specjalistów, i komunikowanie w różny sposób do różnych grup społecznych, a nie tak samo do wszystkich.

Zrozumienie przede wszystkim

Katarzyna Niemier: Nie wykorzystujemy mówienia do osób niedecyzyjnych, żeby dotrzeć do decyzyjnych. Mówiąc do społeczeństwa, koncentrujemy się na tym, żeby nas zrozumiało. Jeśli prawo ma być tylko „przyklepane” bez zrozumienia, to ono nie będzie działało. Uważam, że za Europejskim Zielonym Ładem, jako bardzo ważną regulacją, powinno pójść jego bardzo szerokie zrozumienie.

Urszula Stefanowicz dodała, że społeczeństwo należy uświadamiać co do konieczności podejmowania aktywności politycznej nie tylko w czasie wyborów.

– My, aktywiści, czasami w swojej bańce nie widzimy, że nadal jest nas za mało i nasze głosy nie są odbierane jako opinie większości społeczeństwa. Dlatego powinniśmy wzywać ludzi, którzy się z nami zgadzają, do mówienia o tym głośno, do działania. Należy pokazać, że te tematy są ważne dla ludzi i tym samym zachęcić media do ich poruszania.

– Dyskusja techniczna i bardzo ekspercka tak naprawdę interesuje promil ludzi. A to większość, a nie ten promil, podejmuje decyzje. Ludzie raczej chcą usłyszeć marzenie, a nie techniczne detale. Doświadczenie transformacji uczy nas tego, że niemożliwość współuczestniczenia w akceptacji zmian jest swoistym głosem odrzucenia. Zgoda społeczna powinna być jasna i sprawdzona – stwierdził **Piotr Antoniewicz**.

Należy skoncentrować się na poparciu społecznym EZŁ oraz oporze wobec denializmu, a do decydentów mówić językiem korzyści

Karolina Skowron-Baka dodała: Decydenci i decydentki nie zrobią nic bez poparcia społecznego, więc na tym bym się skoncentrowała. Decydentom dostarczałabym dowody na poparcie przez obywateli Europejskiego Zielonego Ładu oraz ich oporu wobec denializmu klimatycznego. Politycy liczą się z głosem obywateli, bo ważny jest dla nich wynik wyborczy. Należy mówić do nich językiem korzyści. Na tym warto się skoncentrować.

Zgadza się z tym **Piotr Antoniewicz**. Również opowiada się za pokazywaniem tych osób, które są za wprowadzeniem Europejskiego Zielonego Ładu – osób „anonimowych”, a nie tylko tych, które znane są jako aktywiści czy aktywistki, bo te osoby łatwo zmarginalizować.

– Marzyłoby mi się, żeby któryś polityk lub któraś polityczka ponieśli wreszcie konsekwencje wypowiedzianej przez siebie nieprawdy, ale wątpię, żeby to było możliwe.

– Myślę, że jeżeli mówiliby się politykom o problemach dużych grup społecznych albo jaki procent społeczeństwa jest za energią wiatrową na lądzie (a to duża grupa wyborców, bo 80% obywateli jest za), zdałoby to egzamin. Politycy będą optować za ważnymi dla ludzi rozwiązaniami – uznał **Andrzej Kassenberg**. Naukowiec podniósł też problem letniego ubóstwa energetycznego, o którym mówi się bardzo mało. – Jeżeli będą 40-stopniowe upały, ludzi nie będzie stać na klimatyzatory, a ze względu na ceny wody będą ograniczać również chłodne prysznice. Bardzo wystrzegam się mówienia o wyrzeczeniach, bo tu jest szansa, że będzie nam po prostu lepiej. Bardzo często mówię, że my pożyczyliśmy Ziemię od naszych wnuków, a jak coś się pożycza, to trzeba to oddać w dobrym stanie. To widzę jako pozytywne komunikowanie.

Do tej wypowiedzi również **Marta Jaskulska** dodała kilka kwestii. Zauważyła, że ważne jest mówienie o sile ludzi czy całych organizacji już zaangażowanych w Europejski Zielony Ład.

– Uświadamianie, że to nie są pojedynczy „ekoterroryści”, którzy przykuwają się do drzew, a duża sieć kompetentnych działaczy i działaczek, osób, które mają argumenty. Należy oprócz mówienia o tym, ile osób, będących potencjalnymi wyborcami czy wyborczyniami, ma problemy, także pokazywać, ile jest osób już przekonanych, zaangażowanych i wdrażających te rozwiązania.

Konieczna jest wyważona narracja „obywatele powinni zrobić to, ale rząd musi zrobić to, żeby im to ułatwić”

Urszula Stefanowicz poruszyła kilka istotnych spraw związanych ze sposobami efektywnego komunikowania założeń Europejskiego Zielonego Ładu w trudnej sytuacji kryzysu energetycznego: Zgadza się, że warto mówić, że jest nas dużo. Uważam jednak, że należy wychodzić z argumentami na zewnątrz. Nie zauważyłam na przykład, żeby któryś polityk komentujący obecną sytuację wyszedł z takimi prostymi rozwiązaniami, jak np. przeszkolenie

urzędników czy pracowników pomocy społecznej, żeby edukowali najuboższych, że np. odsłonięcie grzejnika, żeby nie grzał zasłony, tylko pomieszczenie, zmniejszy zużycie energii, co przyniesie im konkretne korzyści. Ważna jest wyważona narracja. Wskazywanie, że rząd musi pomagać ludziom w oszczędzaniu. Jeżeli mówimy do społeczeństwa o przesiadaniu się na transport publiczny i rower, mówmy też ludziom, że mają prawo wymagać od rządu dobrej infrastruktury oraz komunikacji zbiorowej.

Należy dostosować argumenty do grupy odbiorców i odbiorczyń

- Jeżeli będziemy komunikować wszystko i wszystkim, to nie będziemy niczego komunikować. Bardzo bym przestrzegał przed przekazywaniem wszystkiego wszystkim. Musimy wybrać elementy ważne i kluczowe dla danych grup. Nadmiar spowoduje reakcję odrzucenia. Mnie się zawsze wydaje, że kluczowe jest komunikowanie doradcom polityków
- zaznaczył **Andrzej Kassenberg**.

Marzena Wichniarz powiedziała, że w celu motywowania mediów do pozytywnego podejmowania tematu Europejskiego Zielonego Ładu należy pomyśleć o organizacji Okrągłego Stołu.

- Może czas pomyśleć o wypracowaniu wspólnego stanowiska ze strony przedstawicieli mediów, katalogu zasad i wytycznych w przekazywaniu informacji w dzisiejszym świecie, nie tylko w kwestii EZŁ i klimatu. Warto zastanowić się nad skutecznością komunikatów, docieraniu do tych odbiorców, którzy do tej pory z wielu względów byli wykluczeni z dostępu do rzetelnych informacji. Media jako czwarta władza są niezbędnym ogniwem i łącznikiem pomiędzy ustalonym porządkiem a jego odbiorem społecznym. Nie uda się przekonać ludzi do słuszności, podstawowych założeń i tego, co leży u celu EZŁ, bez ich udziału. Aby wzmocnić i uargumentować przekaz medialny, dziennikarze nie powinni cofać się przed pokazywaniem dobrych przykładów, osobistych historii, czegoś, co przekłada się na lepszy odbiór wśród społeczeństwa i poznanie często trudnych, niezrozumiałych teorii i ich skutków w praktyce.

Kreowanie pozytywnego przekazu i uświadamianie obywateli polega też na pojawianiu się osób eksperckich popierających EZŁ w mediach, wypowiadaniu się dla serwisów/portali, ale to też czas na „nieposłuszeństwo obywatelskie”

Piotr Skubala dodał, że na decydentów i decydentki należy wpływać swoją ekspercką wiedzą, pasją i zaangażowaniem – a z tym mamy ogromny problem, bo naukowcy po prostu nie chcą mówić. Angażuje się w to zaledwie garstka naukowców, choć i tak jest to znacznie więcej niż 15 lat temu. Niedawno ukazał się artykuł, z którego wynikało, że najwyższy czas na nieposłuszeństwo obywatelskie. Apelują o to naukowcy.

Z koniecznością pojawiania się w mediach sprzymierzeńców Europejskiego Zielonego Ładu zgadza się również **Andrzej Kassenberg**.

– Rozszerzajmy zakres osób, które uczestniczą w mediach i przynoszą tam ważne kwestie, ale w sposób prosty i zrozumiały. Należy też pokazywać właśnie tych naukowców, którzy są aktywni społecznie. Stanowiska w sprawie Odry uważam za rewelacyjne – bardzo jasne i kilkustronicowe.

Naukowcy poruszyli także problem stanowisk naukowych gremiów w sprawie letniej katastrofy przyrodniczej Odry. Wydano ich zdecydowanie za mało.

Radosław Gawlik stwierdził, że jedynie oblicze katastrofy sprawia, że w jakikolwiek sposób można wpłynąć na decydentów, decydentki i media. Przytoczył również przykład śmierci milionów organizmów żyjących dotąd w Odrze. Organizacje ekologiczne – koalicje rzeczne jako pierwsze wydały w tej sprawie stanowiska, ale mimo różnorodnych powiązań personalnych – włączyli się w to również naukowcy. – Moim zdaniem katastrofy, życie, polityka i pieniądze, czyli kwestie interesujące wszystkich, należy wykorzystywać w budowaniu wspólnej debaty.

Także **Marzena Wichniarz** widzi szansę budowania pozytywnej narracji wokół założeń Europejskiego Zielonego Ładu w obrębie naszych wspólnych zainteresowań czy wartości.

– Jako rodzice zrzeszeni w ruchu Parents for Future Global przyjęliśmy jakiś czas temu taktykę, aby budować swój przekaz na tym, co nas łączy z osobą, którą chcemy przekonać do swoich racji. Żaden decydent czy decydentka nie przejdzie obojętnie wobec losu dzieci; jeśli nie przekona się od razu, na pewno da szansę wysłuchania. Warto więc budować mosty między naszymi rozmówcami i rozmówczyniami, szukać wspólnych cech, przekonań, obszarów zainteresowań. Podsyłamy im konsekwentnie materiały, które mogą ich zainteresować, dostarczamy wiedzy i argumentów, które trafiły w nasze ręce.

To bardzo ważna kwestia poruszona w debacie dla NGO: dzięki transformacji systemu żywności będziemy zdrowo się odżywiać i nie będzie takiej zachorowalności np. na choroby układu krążenia czy cukrzycę, dzięki rozwinięciu komunikacji zbiorowej pozbędziemy się białych plam na naszej mapie (miejsc wyłączonych z komunikacji zbiorowej), dzięki transformacji ekologicznej będziemy oddychać czystszy powietrzem i zniwelujemy ubóstwo energetyczne – mówi **Marta Jaskulska**.

Współrozmówcy zgadzają się z tym pomysłem komunikowania o Europejskim Zielonym Ładzie. – Mnie się zawsze wydawało, że najbardziej przekonującymi argumentami jest przedstawienie swojej własnej historii lub ujęcia socjologicznego. Pokazanie rozwiązań problemów, z którymi wszyscy się borykamy, poprzez przedstawienie tych rozwiązań zawartych w Europejskim Zielonym Ładzie – stwierdza **Wojciech Lewandowski**. – Przykład ubóstwa energetycznego i wykluczenia transportowego to obszary, które trwale poprawią rozwój transportu publicznego oraz wprowadzenie niskoemisyjnych rozwiązań w zakresie termomodernizacji czy źródeł ciepła. A cały czas pokutuje przeświadczenie, że te technologie są drogie i będą dla Polski dostępne dopiero za jakiś czas. Na przykład zakładanie paneli fotowoltaicznych czy montaż pomp ciepła jako informacje rozpowszechniane w postulatach wyborczych będą trafiały na bardziej podatny grunt niż kwestie zobowiązań natury moralnej. Mówię to z bólem, ale od praktycznej strony argumentacja polityczna powinna dotyczyć przede wszystkim rozwiązywania problemów społecznych.

Konkretnym przykładem łączącym język korzyści z uświadamianiem społeczeństwa jest pokazywanie większej opłacalności OZE w stosunku do energetyki opartej na paliwach kopalnych, o czym mówił **dr Lewandowski**.

Należy pokazywać holistyczne podejście do kwestii związanych z Europejskim Zielonym Ładem, a pełny obraz to: komunikowanie zagrożeń oraz korzyści, mówienie o wyrzeczeniach i zmianach zachowań w sposób pozytywny.

Urszula Stefanowicz mówi, że warto być progresywnym, a czasem mówić rzeczy mniej popularne. Postuluje za mówieniem o wyrzeczeniach w kontekście możliwych korzyści.

– Na przykład: jeżeli zamienisz samochód na autobus, to zaoszczędzisz. Również zamiana auta na rower, choćby dwa razy w tygodniu, wygeneruje oszczędności w budżecie domowym. Przydatne jest też podkreślanie, że takie zmiany są dobre dla zdrowia.

Według reprezentacji naukowców i organizacji pozarządowych niezwykle ważne jest pokazanie: nie będziemy finansować zbrodni Putina, czyli – połączyć ze sobą kwestie: (1) nie finansujemy reżimu Putina; (2) jest ciężko, więc transformacja jest szansą, żeby było łatwiej; (3) nasilone zjawiska meteo i klęski naturalne będą się pogłębiać, jeśli nie dojdzie do transformacji, „dbajmy o dzieci i wnuki”.

Andrzej Kassenberg zwraca też uwagę na potrzebę holistycznego podejścia do badanego zjawiska.

– Wychodzę z założenia, że nie można koncentrować się na jednym elemencie. Uważam, że trzeba połączyć ze sobą trzy kwestie i te trzy kwestie wspólnie ze sobą sprzedawać – mówi **dr Kassenberg** i wymienia kolejno: „1. Nie finansujemy reżimu Putina. 2. Jest inflacja i kryzys, jest problem z paliwami, jest ciężko, więc przezwyciężenie kryzysu energetycznego, głównie w oparciu o OZE i efektywność energetyczną jest szansą, żeby było nam łatwiej. 3. Bardziej dalekosiężna rzecz – to, co dzieje się na świecie z różnymi ekstremami pogodowymi może pokazywać, że w przyszłości nie unikniemy takich powodzi, huraganów czy susz, a możemy mieć ich więcej. Te trzy elementy ze sobą współgrają, bo jeżeli odchodzimy od paliw kopalnych na rzecz OZE, zajmujemy się efektywnością energetyczną, to rozwiązujemy te kluczowe kwestie, z którymi możemy dotrzeć do ludzi”. Efektywność energetyczną uważa za najistotniejszą.

Również **Karolina Skowron-Baka** zgadza się z tymi trzema kwestiami. Potrzebę holistycznego podejścia widzą wszyscy nasi rozmówcy.

– Ewidentnie niefinansowanie zbrodni Putina jest dobrym kierunkiem. Tym bardziej, że cały system dotowania paliw kopalnych jest właśnie utrzymywaniem reżimu Putina – zgodził się **Radosław Gawlik**.

Wnioski z debaty

Przedstawiciele i przedstawicielki środowiska naukowego oraz organizacji pozarządowych zdecydowanie zauważają problem odsuwania, a nawet całkowitego hamowania wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu. Zauważyli, że zupełnie pomija się w narracji strategię bioróżnorodności. Zgadzają się, że krytyka EZŁ nie ma barw politycznych, a udział w jej

kreowaniu mają nie tylko media tzw. prorządowe, ale również niezależne. Jak potwierdzili, zbyt mało jest mediów przedstawiających pełny, rzetelny i pozytywny obraz Europejskiego Zielonego Ładu. Padła ważna wskazówka co do komunikowania o nim: jest on rozwiązaniem wszystkich największych problemów, z którymi się mierzymy w kwestii zdrowia, środowiska i wykluczenia np. transportowego. Kolejnym istotnym punktem debaty było zauważenie, że wspieranie EZŁ to zaprzestanie finansowania zbrodni Putina, co spotkało się z pełnym poparciem współuczestników debaty. Zwrócono również uwagę, że EZŁ należy wprowadzać właśnie ze względu na wojnę w Ukrainie i kryzys gospodarczy – wręcz tym bardziej i sprawniej. Najważniejsze wnioski przedstawiono w Rekomendacjach.

Kluczowe jest odzyskanie narracji klimatycznej poprzez jej samodzielne kreowanie oraz obalanie negatywnych komunikatów. Osoby eksperckie rekomendują przede wszystkim używanie prostego języka, który zostanie zrozumiany przez społeczeństwo – również przez te jednostki, które zupełnie nie są zorientowane w tematyce ochrony środowiska, a pojęcie Europejskiego Zielonego Ładu jest dla nich całkowicie nieznane lub niezrozumiałe.

Żeby do nich dotrzeć, specjaliści i specjalistki polecają używanie języka emocji, czyli odwoływanie się do psychiki odbiorców tak, żeby ci zareagowali emocjonalnie. Połączenie prostych komunikatów z tłumaczeniem podstawowych pojęć, np. czym jest zmiana klimatu, czemu służy Europejski Zielony Ład oraz odwołanie się do emocji – mają być gwarantem efektywnej komunikacji.

Pozytywna narracja jest bezpośrednio związana z językiem korzyści. Nasi rozmówcy i rozmówczynie wielokrotnie podkreślali, że to korzyści zachęcają społeczeństwo najmocniej. W związku z tym o Europejskim Zielonym Ładzie należy komunikować przez podawanie przykładów realnych korzyści dla społeczeństwa płynących z jego wdrażania oraz osiągnięcia jego celów. Przykładem takich korzyści, który wybrzmiał na debatach i spotkał się z wielkim poparciem wszystkich uczestników i uczestniczek, była wypowiedź brzmiąca następująco: „Wszystko, co jest zapisane w Europejskim Zielonym Ładzie, pozwala nam rozwiązać nasze największe problemy: energetyka – ubóstwo energetyczne. Mam świetny argument za tym, że odchodząc od zielonej energii, sami strzeliliśmy sobie w stopę i mamy ubóstwo energetyczne. Cokolwiek by mówiła ministra Anna Moskwa, 18 st. C zimą to nie jest temperatura zapewniająca nam zdrowie i bezpieczne funkcjonowanie. Transport publiczny, zrównoważony rozwiązuje nam problem wykluczenia transportowego, z którym spotykamy się teraz bardzo

często. Wsie, małe i średnie miasta często są praktycznie wykluczone z możliwości dojazdu do większych miast, do możliwości lepszych edukacji oraz pracy. System żywności? To, co mamy teraz jest prostą drogą do chorób cywilizacyjnych, jak otyłość czy cukrzyca, które to problemy teoretycznie chcemy rozwiązywać. Wydaje mi się, że to jest sposób do komunikowania: Europejski Zielony Ład rozwiązuje trzy najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi cywilizacja. Nie stosując się do niego, sami się w tych problemach pogrążamy”. Mowa więc o pokazaniu, jak negatywnie wpływa obecny model i kształt naszej energetyki, rolnictwa oraz transportu na nasze zdrowie, oraz udowodnieniu, że właśnie w celach Europejskiego Zielonego Ładu znajdziemy remedium na wiele problemów społeczno-cywilizacyjnych. To z kolei poprawi komfort życia każdego człowieka.

Ważne jest pokazywanie rozwiązań na przykładach najbliższych ludziom – m.in. przez mówienie, że sąsiedzi odbiorców, którzy założyli na swoim dachu panele fotowoltaiczne, płacą teraz znacznie mniej za prąd i są niezależni od chwiejnych dostaw surowców pozyskiwanych z kraju, który doprowadził do wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą. W tym zdaniu zawarte są przykłady: prostego języka, komunikatu odwołującego się do korzyści (np. finansowych, które są bardzo mocnym argumentem) i najbliższego otoczenia w konkretnej sytuacji oraz języka emocji, prowadzącego do refleksji, że używając paliw kopalnych, finansujemy zbrodnie wojenne.

Ponieważ 24 lutego br. zmienił wszystko, należy tłumaczyć społeczeństwu, jaka jest zależność między spalaniem paliw kopalnych a dotowaniem rosyjskich wojen. O korzyści niefinansowania reżimu Putina mówiło kilku naszych rozmówców, co spotkało się z pozytywnym odbiorem. A z tym są bezpośrednio związane założenia Europejskiego Zielonego Ładu, które pozwolą nam całkowicie uniezależnić się od konwencjonalnych źródeł energii. Ten argument trafia również do odbiorców spoza środowiska proekologicznego.

Zwrócono uwagę na konieczność zatrzymania cierpiętniczego sposobu przedstawiania Europejskiego Zielonego Ładu. Jak więc mówić o nim inaczej? „My Wam nie odbieramy kotletów, tylko proponujemy zdrową, inaczej produkowaną żywność. Nie zabieramy Wam samochodów, tylko dajemy Wam różne opcje, z których auta będą najdroższą – nie zabierzemy Wam samochodów spalinowych, ale miejcie świadomość, że po 2035 r. nie wjedziecie nimi do większości krajów Europy Zachodniej” – mówili nasi rozmówcy i rozmówczynie. Należy pokazywać odbiorcom alternatywy i uświadamiać im, że to niewdrażanie założeń

Europejskiego Zielonego Ładu spowoduje realny regres, który dotknie każdego i każdą z nas. A powszechne i rzeczywiste zrozumienie tego mechanizmu jest kluczowe do rozpoczęcia zmian na lepsze.

Mówiąc o Europejskim Zielonym Ładzie, należy oczywiście odnosić się do głównych problemów, czyli kryzysu klimatycznego oraz wojny w Ukrainie, ale nie przy pomocy technicznych szczegółów, ponieważ tymi nie jest zainteresowana większość grupy docelowej. Zamiast języka specjalistycznego, należy kreować pewną historię – jak to określiły osoby eksperckie: historię o lepszym świecie. Należy niejako mówić o wizji i marzeniach o lepszym świecie, które można spełnić, jeśli tylko zaczniemy realizować unijne zielone reformy. To pomoże zyskać społeczne poparcie oraz wzbudzić sprzeciw wobec klimatycznego denializmu.

W dobie galopującej inflacji i niepewnej sytuacji polityczno-gospodarczej społeczeństwo ma obawy przed zmianami. Nasi rozmówcy rekomendują mówienie w tonie: teraz czasy są trudne, ale dzięki Europejskiemu Zielonemu Ładowi wszystkim będzie żyło się lepiej. Jest to więc kolejne odwołanie się do nadziei oraz korzyści – zarówno jednostek, jak i całej grupy odbiorców. Przykład od naszych rozmówców: dzięki transformacji systemu żywności będziemy zdrowo się odżywiać i nie będzie takiej zachorowalności np. na choroby układu krążenia czy cukrzycę; dzięki rozwinięciu komunikacji zbiorowej pozbędziemy się miejsc wyłączonych z dostępu do komunikacji zbiorowej; dzięki transformacji ekologicznej będziemy oddychać czystszy powietrzem i zniwelujemy ubóstwo energetyczne. Kolejna warta wspomnienia zmiana: wdrożenie EZŁ pozwoli uporać się także z pandemią COVID-19. Odbiorcy chcą zobaczyć cel, do którego się dąży, i o tych celach należy do nich mówić.

Wyborcy dobrze odbierają działania, które – po pewnej inwestycji decydentów i decydek – przyniosły realną poprawę stanu rzeczy. Przykładem może być przeszkolenie urzędników w kwestii np. oszczędzania energii w gospodarstwie domowym. Mówienie o tym buduje pozytywny wizerunek reform i pokazuje, że małe zmiany, idące w parze z uświadamianiem pracowników instytucji państwowych, którzy później wychodzą naprzeciw potrzebom obywateli i obywateli, przynoszą zamierzone efekty.

Eksperti i ekspertki zalecają odważniejsze i częstsze używanie mediów społecznościowych jako źródła komunikowania o Europejskim Zielonym Ładzie. To z nich korzysta i czerpie wiedzę lwią część wyborców. Twitter, Facebook i Instagram są więc doskonałym narzędziem

do komunikowania jego założeń i korzyści płynących z ich realizacji. Jak mówią: mniej medialnej przepychanki politycznej, a więcej pozytywnych konkretów.

Jeżeli stosowany jest język „straszenia”, należy dawać odbiorcom coś w zamian. Jeśli zasiewa się w nich obawy, bardzo istotne jest niezostawianie ludzi samych z wątpliwościami i strachem. Kluczowe jest pokazanie alternatyw i możliwych rozwiązań drzemających właśnie w Europejskim Zielonym Ładzie. Rolą decydentów i decydek jest pokazanie gotowych rozwiązań pozwalających uniknąć tychże przykrych konsekwencji czynnego lub nawet biernego oporu wobec unijnej polityki klimatycznej.

Rekomendowane jest więc holistyczne podejście do narracji wokół Europejskiego Zielonego Ładu, czyli takie, które uwzględni korzyści, zagrożenia w razie jego nierealizowania oraz szanse wynikające z jego wdrażania. Mówienie o koniecznych przejściowych wyrzeczeniach oraz zmianach musi odbywać się w sposób pozytywny i zachęcający, dający szansę na poprawę jakości życia. A takie szanse wynikające z realizacji Europejskiego Zielonego Ładu znajdzie dla siebie każdy i każda z nas.

4. Debata II. dla mediów oraz organizacji pozarządowych

Dnia 21 września br. przeprowadziliśmy w ramach projektu drugą debatę ekspercką. Otrzymała ona online i była skierowana do reprezentacji mediów oraz organizacji pozarządowych. Jej celem było wspólne wypracowanie rekomendacji, jak komunikować cele Europejskiego Zielonego Ładu.

W panelu wzięli udział:

- **dr Ryszard Kulik** – psycholog, związany z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, trener, aktywista ekologiczny, autor książek i artykułów poświęconych relacji człowieka z przyrodą,
- **Sebastian Pyplacz** – redaktor naczelny „Śląskiej Opinii”,
- **Anna Spurek** – członkini zarządu i COO Green REV Institute, absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Zarządzania Wartością Przedsiębiorstwa,
- **Szymon Bujalski** – autor bloga, znany jako dziennikarz dla klimatu,
- **Marcin Wrzos** – publicysta „Zielonych Wiadomości”, politolog, fotografik, przedstawiciel Koalicji Żywa Ziemia,
- **Alicja Barcikowska** – przedstawicielka portalu „Ekowyborca.pl”, z wykształcenia psycholożka,
- **Maciej Fijak** – dziennikarz „SmogLabu”, działacz społeczny,
- **Jacek Karaczun** – specjalista ds. komunikacji HEAL Polska.

Wszystkie wypowiedzi przedstawionych osób zostaną zaprezentowane w dalszej części raportu.

Podczas debaty zadano pytania:

1. Analiza mediów, którą stale prowadzimy w obszarze debaty związanej z Europejskim Zielonym Ładem, pokazuje, że wojna w Ukrainie jest wykorzystywana do torpedowania

głównych celów, strategii, planów związanych z zieloną transformacją – głównie energetyką i rolnictwem. I tutaj mamy do Państwa pierwsze pytanie, czy widzicie taką tendencję?

2. Jeśli się Państwo zgadzacie, to z czego wynika ta tendencja? Czy Państwo podejmowaliście polemikę i dlaczego?

3. Czy to jest tylko problem zjednoczonej prawicy i Konfederacji? Czy też problem szerszy? Kto Państwa zdaniem najgłośniej sprzeciwia się realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu? Czy są konkretne partie, politycy/czki, organizacje i osoby działające na rzecz zawieszenia lub zaniechania realizacji Europejskiego Zielonego Ładu? W które jego obszary uderzają najbardziej?

4. Czy to może nas cofnąć w debacie dotyczącej Europejskiego Zielonego Ładu, czy możemy stracić przekonanych/ne?

5. Jak w czasach wojny i inflacji pisać o Europejskim Zielonym Ładzie? Jak przekonywać decydentów/ki do kontynuacji zmiany? Do szukania rozwiązań łączących pomoc (w kwestii energii i cen) z celami Europejskiego Zielonego Ładu? Jak według Państwa – dziennikarzy i dziennikarek, przedstawicieli mediów piszących o kwestiach ekologii, powinna wyglądać transparentna oraz – przede wszystkim – skuteczna komunikacja założeń Europejskiego Zielonego Ładu? Jak trafić do polityków/czek decyzyjnych?

Również reprezentacja mediów zgadza się z obecnością tendencji do negowania Europejskiego Zielonego Ładu i jej nasileniem się po 24.02.2022 r.

Sebastian Pyplacz stwierdził: Po wybuchu wojny w Ukrainie widać tendencję do nazywania przeciwników kopalń zdrajcami, którzy chcą zagrozić bezpieczeństwu narodowemu Polski.

Jacek Karaczun dodał: Zauważyłem, że po wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą, po ograniczeniu importu do Polski paliw kopalnych, zaczęły pojawiać się głosy, czy na pewno idziemy w dobrą stronę oraz czy Polska na pewno jest gotowa na odchodzenie od węgla.

Alicja Barcikowska potwierdziła, że widoczna jest tendencja do używania obecnego kryzysu do negowania potrzeby zmiany. Tendencja ludzi do regresu w momencie poczucia zagrożenia i cofnięcia się do tego, co znane i pozornie bezpieczne, jest z psychologicznego punktu widzenia rodzajem mechanizmu obronnego.

Ryszard Kulik również widzi wspomnianą tendencję i podkreśla jej psychologiczne podłoże.

- Mamy czasy większego lęku. Ludzie wracają do starych, sprawdzonych sposobów zachowania i życia. Stają się bardziej konserwatywni.

- Ze względu na to, jak teraz jest, wzmocniło się tylko to, co było już widoczne wcześniej. W związku z obecną sytuacją te głosy są bardziej słyszalne. Według mnie nic się nie zmieniło, a tylko zintensyfikowało. Obozy i narracje są nadal takie same, a kryzys sprawia, że jeszcze bardziej idziemy w zaparte – powiedział **Szymon Bujalski**.

Jacek Karaczun podjął próbę wyjaśnienia, z czego wynikają omawiane tendencje: Elektorat PIS-u to osoby nie mające w dużym stopniu rozwiniętej świadomości klimatycznej. Często są to osoby z małych miasteczek lub wsi, seniorzy. Wydaje mi się, że społecznością najbardziej zaangażowaną w ochronę klimatu są jednak młodzi ludzie. Myślę, że to jest powodem tendencji negowania realizacji Europejskiego Zielonego Ładu.

Polemikę w tym aspekcie podjął **Ryszard Kulik**, przywołując paradoksalne wyniki dwóch badań, wskazujące, że to właśnie osoby starsze są bardziej otwarte na tematy zmian klimatu i przeciwdziałanie tym zmianom. – Ta tendencja była wyraźnie zauważalna. Chcę zwrócić uwagę, że to jest pewien mit, że młodzi ludzie są zawsze po naszej stronie.

Media potwierdzają przewagę negatywnych głosów w mediach rządowych: Na Śląsku są to głównie politycy prawicy, którzy są związani ze spółkami górniczymi. Największym oporem wcale nie są środowiska związków zawodowych, jak często się to przedstawia w mediach. To nie są uderzenia w konkretne założenia Europejskiego Zielonego Ładu, ale podpisanie pod to „wirtualnych wrogów” i mówienie, że to po prostu smycz, na której Unia chce trzymać polski biznes – stwierdził **Sebastian Pyplacz**.

Marcin Wrzos dodał: Nastąpił okres realnych zmian, więc doszło do większej polaryzacji. W tej chwili widać już jasną linię podziału – generalnie prawica jest niechętna kwestiom klimatycznym. Ponadto coraz mocniejszy jest denializm klimatyczny i ta narracja jest bardzo mocna. W tym momencie dominująca prawicowa narracja zawłaszczyła myślenie o nowoczesności, np. wiatrakom narzucono negatywną narrację i coraz trudniej jest znajdować poparcie, co widać na przykładzie ustawy wiatrakowej.

Sprzeciw mediów wobec celów Europejskiego Zielonego Ładu

Także przedstawiciel mediów, redaktor **Sebastian Pyplacz** powiedział: Widzę taką narrację pojawiającą się w mediach prawicowych lub w wypowiedziach prawicowych polityków goszczących w mediach. Wojna wykorzystywana jest do tego, aby wzmocnić narrację o polskim węglu, który rzekomo mamy mieć w zapasie na setki lat.

– Uważam, że w prawicowych mediach jest bardzo zmanipulowana forma sprzeciwu wobec założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Negowanie i chęć wyrzucenia zielonych zmian do kosza jest po prostu błędnym myśleniem – dodała **Alicja Barcikowska**.

– To, co nas najbardziej przeraziło, to opublikowanie przez Europejską Partię Ludową tweeta, że można odłożyć strategię „Od pola do stołu”. Spodziewaliśmy się, że partia rządząca i prawicowe, populistyczne partie, nie będą chciały odpowiadać na trudne pytania dotyczące polityki klimatycznej. Bardzo nas jednak martwią sygnały związane z opóźnieniem reform i odkładaniem na potem transformacji od innych partii opozycyjnych – powiedziała **Anna Spurek**. Przywołała tu przykład unijnego rozporządzenia dotyczącego deforestacji⁶⁶ i informacji, czy dany produkt nie został wyprodukowany w systemie produkcji przyczyniającym się do deforestacji. W debacie w Parlamencie Europejskim w trakcie sesji plenarnej we wrześniu 2022 r. nie było wystarczająco dużej liczby głosów posłów i posłanek za wzmocnieniem tej inicjatywy. – Wszystkie były pod hasłem: nie przeszkadzajmy biznesowi/gospodarce, chcecie bardzo dużo, a już jest ciężko, co robi przemysł? – dodała ekspertka.

– Jest dużo małych podmiotów, które sięją propagandę i regularnie proszą o sprostowanie – powiedział **red. Pyplacz**, mając na myśli organizacje tzw. kominkarzy, popierających spalanie drewna. Poruszył też problem braku wystarczającej świadomości obywateli w zakresie uchwały antysmogowej i konsekwencji nieprzestrzegania jej.

Marcin Wrzos dodał: Mam wrażenie, że jest dużo gorzej, niż myślimy. To znaczy to nie jest tylko Solidarna Polska, część prawicy i Konfederacja, ale też inne partie, podatne wpływom lobbystów, jak np. PSL, i wydaje mi się, że to może wpłynąć również na Lewicę.

Potwierdza to **Jacek Karaczun**: To nie jest tak, że cała opozycja będzie popierała zieloną transformację. Pamiętajmy o tym, że poprzednie rządy nie robiły praktycznie nic, żeby

⁶⁶ https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2022-0311_PL.html

w sposób zdecydowany pokazać, że Polska będzie piewą ochrony klimatu. W środowiskach nieprawicowych mamy bardzo wiele wysoko postawionych osób, które, niestety, też nie będą naszymi sojusznikami.

To nie tylko polska polityka jest przeciwna EZŁ, ale też unijna. Dopóki w zachodnim społeczeństwie nie będzie dowodu, że zmiany w rolnictwie są popierane, nie ma co liczyć, że na polskiej scenie politycznej będzie to popierane.

Wśród dobrych przykładów mediów informujących o Europejskim Zielonym Ładzie **Alicja Barcikowska** wymieniła „Rzeczpospolitą”, „Newsweek”, „OKO.press”, „Politykę” i TVN jako media podejmujące te tematy.

Jak więc mówić o Europejskim Zielonym Ładzie i jego celach?

Przedstawicielki i przedstawiciele mediów zwrócili uwagę na konieczność odzyskania narracji o Europejskim Zielonym Ładzie.

– Myślę, że ta negatywna narracja jest łatwa do obalenia, jeżeli użyje się do mówienia o założeniach Zielonego Ładu podobnych narzędzi: prostego języka, emocji i opowiadania o tym na konkretnych przykładach. Emocje, konkretne przykłady, prosty przekaz; pokazywać, kto może zyskać, jak to będzie realizowane. Niekoniecznie mówić zawsze o *big idea*, ale zejść do poziomu codziennych problemów – smogu, zdrowia, cen żywności i energii – stwierdził **Sebastian Pyplacz**.

– Ważne jest to, żeby samemu tworzyć narrację, a nie dać się wpędzać w tę, którą kreuje obóz władzy. Twórzmy własne zasady gry – dodał **Szymon Bujalski**.

Pojawiły się głosy o konieczności stosowania prostych komunikatów oraz języka korzyści.

– Mówienie o klimacie i biznesie w sposób prosty oraz tłumaczenie podstawowych pojęć, jak np. ocieplenie klimatu – zauważył **red. Pyplacz**. – Za mało używamy języka emocji i konkretnych przykładów – dodał.

– Brakuje języka korzyści. Cały czas mówi się, jak jest źle i że będzie jeszcze gorzej. Raczej panuje straszenie, a narracja jest reaktywna. Nie ma pokazywania rozwiązań. A te rozwiązania są i można je znaleźć również w Polsce. Używałbym języka korzyści, żeby odczarować te tematy i mówić, że ma nam to dać czystsze powietrze, lepsze zdrowie, stabilizację, niższe ceny,

a nie coś nam zabrać. Polemikę prowadziłbym na przykładach jak najbliższym ludziom, a nie hasłach znanych z telewizji. Trzeba pokazywać, że w życiu codziennym można i warto inaczej. Należy to potwierdzać czynami, być aktywnym i tworzyć własną narrację, z której wynika, że to działa – stwierdził **Szymon Bujalski**.

Także **Maciej Fijak** potwierdził konieczność mówienia językiem korzyści: Gdy politycy zjednoczonej prawicy weszli przekazem, że będą przedłużać funkcjonowanie „kopciuchów”, bo jest trudna sytuacja, to Polski Alarm Smogowy bardzo szybko zrobił infografikę, która pokazywała, jak nieefektywne jest palenie w tych piecach i że tak naprawdę właśnie ono kosztuje najwięcej. Błędna narracja została więc momentalnie obalona.

Jacek Karaczun również zwrócił uwagę na siłę języka korzyści: Mówienie, że wygrywamy na zdrowiu i na portfelu, a obecny kryzys jest wynikiem wieloletnich zaniedbań.

Padło pytanie o podejmowanie przez media polemiki w sprawie Europejskiego Zielonego Ładu.

– My podejmujemy polemikę, mamy też w „Śląskiej Opinii” kilka narzędzi do tego. Po pierwsze, staramy się, żeby przy okazji każdej rozmowy z naszymi gośćmi tłumaczyć skomplikowane lub środowiskowe pojęcia, rozjaśniać sytuację i pokazywać zależności. Po drugie, regularnie prowadzimy debaty dziennikarzy, lokalnych polityków i związkowców, aby pokazywać różne narracje związane z Europejskim Zielonym Ładem. Uważam, że niemal zawsze w takich debatach, które może nie są medialnie chwytliwe, dowiadujemy się o tematach/wątkach, które trzeba jeszcze mocniej wyjaśniać – dodał **red. Pyplacz**, nawiązując do konieczności posługiwania się prostymi terminami.

Obalenie mitów, pozytywne przykłady, włączanie do dyskusji innych organizacji – jak zieloni konserwatyści – oraz odwoływanie się do ludzkiego interesu to kolejne wskazówki od uczestniczących w debacie dla mediów.

Maciej Fijak zwrócił uwagę na konieczność wypunktowywania i obalania mitów tak sprawnie, jak robią to np. Szymon Bujalski, Jakub Wiech czy OKO.press. – Jest np. Zielony konserwatyzm, Klub Jagielloński – całe środowisko bliskie wartościom Europejskiego Zielonego Ładu, tylko trzeba je również włączać w dyskusję. Ważny jest też *fact-checking*.

Marcin Wrzos mówił w tym sensie o próbie stworzenia swoistego przełomu w świadomości grupy docelowej, jaką są – w przypadku Koalicji Żywa Ziemia – rolnicy.

Jednak zdaniem **Alicji Barcikowskiej** język straszenia również ma sens – w zależności od grupy docelowej, należy dopasować strategię do odbiorcy: Ludzie są na różnych poziomach świadomości i do każdego trafiają inne argumenty. Trzeba się dopasowywać do różnych grup i straszenie też ma swój sens. Można mówić językiem korzyści, innowacji, straszenia, patriotyzmu – dodała. Zwróciła też uwagę, że osoby starsze korzystają z mediów znanych i lubianych przez siebie od lat, w których nie ma pozytywnej narracji wokół Europejskiego Zielonego Ładu. Tutaj upatruję dużej roli młodego pokolenia – dzieci i wnuków docierających do seniorów z prawdziwym przekazem, szczególnie przed wyborami.

– Jednak nie można zostawiać wyborców samych sobie po straszeniu. Bo jeśli powiemy, że jest źle i radźcie sobie sami, to wtedy ludzie wybierają właśnie populistów – dodał **Szymon Bujalski**.

– Naszą rolą jest pokazywanie, że ten kryzys to jest szansa. Należy też wzmacniać przekonanych – stwierdził **Maciej Fijak**.

Z kolei **Jacek Karaczun** wyraził obawę o możliwość utraty wcześniej przekonanych do zasadności EZŁ ze względu na fakt, że w dzisiejszych czasach ludzie nie czują się bezpiecznie, są zaniepokojeni i zagubieni.

Również **Ryszard Kulik** zauważa ryzyko utraty przekonanych. Podobnie jak Maciej Fijak, widzi w kryzysie szansę. – Jest ryzyko, że stracimy impet i tendencja się odwróci. Każdy kryzys jest oczywiście szansą. Jednocześnie każdy kryzys jest zagrożeniem, że tej szansy nie wykorzystamy. Niestety, tendencja konserwatywna, zachowawcza, zaczęła teraz dominować. Również ogromna część pieniędzy, która miała iść na transformację, idzie teraz na zbrojenia. To są właśnie te zagrożenia, o których trzeba mówić.

Ryzyko utraty przekonanych widzi także **Szymon Bujalski** i tłumaczy to tym, kto zasiada u władzy.

Czas „łączenia kropek”, tłumaczenia przyświecających nam idei oraz przyjęcia właściwej perspektywy czasowej

Anna Spurek dodała: Trzeba by było połączyć kropki i pokazać ludziom, że dany sektor (transport, energia czy żywność) wpływa w konkretny, mierzalny sposób na zdrowie, rodzinę, jakość życia; jest finansowany z naszych podatków w ramach wsparcia publicznego. Tylko nikt tego nie robi na takiej zasadzie, w przejrzysty, transparentny i policzalny oraz łatwy do zrozumienia sposób.

– Politycy z obozu opozycyjnego mają pokazywać punkt, do którego my chcemy dążyć, czego teraz brakuje. Europejski Zielony Ład taką wizją jest – mówi **Marcin Wrzos**.

– Kryzys klimatyczny jest też kryzysem ludzkiej egzystencji. To jest zagrożenie kładące pod znakiem zapytania przetrwanie człowieka. Jednym z celów EZŁ jest pomoc w wyjściu z pandemii COVID-19, która pokazała, że bez zdrowia nie ma niczego – mówi **Jacek Karaczun**. – A nie jest to w ten sposób przekazywane.

Zgodziła się z tym **Alicja Barcikowska**: Moim zdaniem kluczowa jest perspektywa czasowa. Czasami trzeba się skupić na tym, co jest tu i teraz. Uważam, że transformacji nie da się zatrzymać, bo nie da się zatrzymać zmian klimatycznych. Jednak ludziom brakuje też perspektywy długoterminowej, bo martwią się rachunkami w najbliższym sezonie.

– Wszelakie lobby organizacji pozarządowych jest bardzo wskazane, żeby politycy podejmowali decyzje nieprzypadkowo, a w wyniku konkretnej wiedzy. Również branie udziału w procesie decyzyjnym jest istotne – powiedział **Marcin Wrzos**.

Ważne, żeby pokazywać kompleksowy, pełny obraz sytuacji

Zwolennikiem pokazywania pełnego obrazu jest również **dr Kulik**: Należy najpierw mówić o zagrożeniach, a potem pokazywać możliwe drogi rozwiązania problemów oraz korzyści. To jest pełny obraz. Same korzyści trafiają w próżnię, jeśli ludzie nie będą wiedzieli, że coś im zagraża. Nie będą chcieli też żadnej zmiany.

– Oczywiście jest dla mnie, żeby przedstawiać pełny obraz. Ważne jest, żeby skupiać się i kłaść główne akcenty na nadziei i wychodzeniu z kryzysów. Centrum przekazu jest dobro, a nie zło – podsumował **Szymon Bujalski**.

Reprezentacja mediów i organizacji pozarządowych zauważa także problem i zagrożenie odsuwania lub namawiania do rezygnacji z wdrażania EZŁ ze względu na wojnę za naszą

wschodnią granicą oraz na kryzys gospodarczy. Zdecydowanie widzi też, że krytyka ta nie ma barw politycznych, choć – podobnie jak w poprzedniej debacie, zauważono tutaj, że najbardziej krytycznie wypowiada się partia rządząca. Z kolei w kwestii samych mediów i komunikowania zielonej transformacji dostrzeżono konieczność ich większego angażowania się w kwestię EZŁ i budowania wokół niego pozytywnej narracji. Podczas tej debaty wybrzmiała szczególnie konieczność sprawdzania faktów przed ich upublicznianiem, sprawy związane z przedstawianiem korzyści płynących z wdrażania EZŁ, psychologiczne podłoże trendu wycofywania się z planowanych zmian i reform w sytuacjach zagrożenia (strach przed nieznanym) oraz zdrowotne skutki braku transformacji systemu produkcji żywności i oddychania zanieczyszczonym powietrzem. Również pandemia COVID-19 jest wykorzystywana do odraczania EZŁ, a – jak zauważono w debatach eksperckich – zielone reformy mają na celu m.in. pomoc w wyjściu z tej pandemii. Jako remedium polecono pozytywne oraz pełne komunikowanie konieczności wdrażania EZŁ w celu jego jak najszybszej realizacji. Wszystkie najważniejsze postulaty przedstawiono w poniższych Rekomendacjach.

5. Rekomendacje dotyczące komunikowania Europejskiego Zielonego Ładu wynikające z debat

10 POSTULATÓW

1. **Używanie języka korzyści** (prof. Piotr Skubała, dr Andrzej Kassenberg, dr Wojciech Lewandowski, Szymon Bujalski, Piotr Antoniewicz, Karolina Skowron-Baka, Radosław Gawlik, Katarzyna Niemier, Maciej Fijak, Jacek Karaczun, Marcin Wrzos, Marzena Wichniarz, dr. Marta Jaskulska, Anna Spurek, Urszula Stefanowicz, Alicja Barcikowska)
2. **Pokazywanie, że EZŁ rozwiązuje nasze główne problemy** (dr. Marta Jaskulska, dr Wojciech Lewandowski, dr Andrzej Kassenberg, Sebastian Pyłacz, Szymon Bujalski, Piotr Antoniewicz, prof. Piotr Skubała, Marzena Wichniarz, Anna Spurek)
3. **Odwoływanie się do emocji** (Sebastian Pyłacz, prof. Piotr Skubała, Piotr Antoniewicz, Alicja Barcikowska, Marcin Wrzos, Szymon Bujalski)
4. **Stosowanie zrozumiałych, prostych sformułowań** (dr Andrzej Kassenberg, Szymon Bujalski, Sebastian Pyłacz, Piotr Antoniewicz)
5. **Prezentowanie dobrych przykładów – wskazywanie ich w otoczeniu** (dr Wojciech Lewandowski, Szymon Bujalski, Radosław Gawlik, Piotr Antoniewicz, prof. Piotr Skubała, dr. Marta Jaskulska, Marzena Wichniarz, Maciej Fijak, Anna Spurek)
6. **Kreowanie własnego przekazu, czyli używanie w debacie dotyczącej klimatu np. pozytywnej wizji, realnego celu** (prof. Piotr Skubała, dr Andrzej Kassenberg, Szymon Bujalski, dr. Marta Jaskulska, Radosław Gawlik, Anna Spurek, Alicja Barcikowska, Marcin Wrzos, Piotr Antoniewicz, Marzena Wichniarz), także poprzez media społecznościowe (Urszula Stefanowicz, Katarzyna Niemier, Szymon Bujalski, Maciej Fijak)
7. **Dostosowanie metody komunikatu do grupy odbiorców – straszenie EZŁ nie zadziała na każdego** (dr Andrzej Kassenberg, Piotr Antoniewicz, Katarzyna Niemier, Alicja Barcikowska)
8. **Mówienie o tym, że wdrażanie EZŁ pomaga zatrzymać finansowanie zbrodni Putina** (Radosław Gawlik, dr Andrzej Kassenberg)

- 9. Udzielanie wywiadów mediom – bywanie w nich, żeby mówić o EZŁ, co pozwala trafić do dużej grupy odbiorców** (prof. Piotr Skubała, dr Andrzej Kassenberg, Marcin Wrzos)
- 10. Przedstawianie pełnego obrazu EZŁ: zalety wdrożenia, możliwe, lecz przejściowe poświęcenia, alternatywy wyborów, które – dzięki zastosowaniu się do EZŁ – pozwolą wszystkim dostrzec lepszą codzienność** (prof. Piotr Skubała, dr Ryszard Kulik, Szymon Bujalski, Radosław Gawlik, Marcin Wrzos, Piotr Antoniewicz, Karolina Skowron-Baka, dr Wojciech Lewandowski, Maciej Fijak, Alicja Barcikowska, Katarzyna Niemier, dr. Marta Jaskulska, Jacek Karaczun, Urszula Stefanowicz)

6. Zakończenie

Analiza mediów oraz przeprowadzone w ramach projektu eksperckie debaty zdecydowanie pokazały, że problem komunikowania o Europejskim Zielonym Ładzie, a raczej brak tej komunikacji, jest realny. Nasiliło się to po 24.02.2022 r. – po wybuchu wojny w Ukrainie. Co więcej, negowanie założeń EZŁ nie ma barw politycznych. Oczywiście partia rządząca najgłośniej krytykuje prośrodowiskowe reformy, ale negatywną komunikację wokół EZŁ kreują niemalże wszystkie najbardziej wpływowe partie polskiej sceny politycznej.

Analiza mediów pokazuje wyraźnie, że w debacie publicznej prym wiedzie przekaz negatywny i straszący Europejskim Zielonym Ładem. Takie treści publikowane są w największym stopniu przez media prorządowe, jednak media tzw. wolne również w dużej mierze zamieszczają treści o negatywnym wydźwięku w tej sprawie lub po prostu milczą na temat EZŁ, dając tym samym milczące przyzwolenie na taki stan rzeczy. Fit for 55 jest najgłośniej i najczęściej krytykowany. Wielkie obawy budzi reforma systemu żywności – strategia „Od pola do stołu”, a rolnicy i ich przedstawiciele głośno protestują przeciwko zmianom w produkcji żywności. Taka narracja jest podpierana argumentami, że wojna w Ukrainie i kryzys polityczno-gospodarczy to nie jest czas na zielone reformy i jakiegokolwiek zmiany. Po 24 lutego br. media poruszają tematy bezpieczeństwa energetycznego i żywnościowego, ale rzadko łączą to z koniecznością wdrażania EZŁ. Wręcz przeciwnie – występujący w mediach eksperci nawołują do hamowania lub całkowitego zatrzymania unijnych reform właśnie ze względu na domniemane bezpieczeństwo, które ma Polsce zapewnić nicnierobienie w kwestii EZŁ.

Mało jest mediów, które w sposób rzetelny, kompleksowy i pozytywny mówią o EZŁ. Ich przekaz nie ma szans przebić się do głównego nurtu i świadomości odbiorców, jeśli jest po prostu mniejszością publikowanych treści. Brakuje pozytywnego przekazu na większą skalę.

Politycy i polityczki wypowiadający się w mediach i dla nich w kwestii EZŁ przede wszystkim krytykują go i przestrzegają, a wręcz straszą nim. Analiza wykazała, że choć wśród największych denialistów przewagę mają decydenci i decydentki z partii rządzącej, widać, że ten przekaz szerzy się i rośnie w siłę wśród właściwie wszystkich najbardziej wpływowych partii polskiej sceny politycznej.

Tendencja tego zjawiska jest tym bardziej wzrostowa, że do największych mediów o znaczących zasięgach niezwykle rzadko zaprasza się osoby popierające zielone reformy proponowane przez Unię Europejską. Jest bardzo mało mediów oraz konkretnych dziennikarzy i dziennikarek budujących pozytywną komunikację, rzetelnie pokazujących korzyści i szanse, jakie wiążą się z wdrażaniem Europejskiego Zielonego Ładu. Straszący EZŁ przekaz jest najbardziej widoczny w mediach prorządowych, jednak tzw. media liberalne również publikują treści budujące wokół niego narrację nawołującą do hamowania jego założeń ze względu na wojnę w Ukrainie i inne kryzysy.

Tymczasem wypowiadające się dla nas osoby eksperckie podkreślają, że należy mówić o Europejskim Zielonym Ładzie i wdrażać go nie *pomimo* wojny w Ukrainie, kryzysu klimatycznego i gospodarczego, ale wręcz *w związku z* nimi. Zauważają, że to realizacja założeń EZŁ jest w stanie pomóc nam pokonać kryzysy: klimatyczny, energetyczny i zdrowotny, włącznie z pandemią COVID-19.

Właśnie w ten sposób należy komunikować cele i konieczność wdrożenia Europejskiego Zielonego Ładu – używając języka korzyści, pozytywnego przekazu i pokazując konkretne przykłady oraz dobre praktyki, które zostały zrealizowane w najbliższym lub nieco dalszym otoczeniu odbiorców. Ważne jest mówienie o EZŁ w sposób pozytywny i ukazywanie go jako remedium na nękające świat kryzysy. Niezwykle istotne jest używanie prostego, łatwego w zrozumieniu języka, a nie powoływanie się na enigmatycznie brzmiące, specjalistyczne i niezrozumiałe dla większości terminy. Nie należy zasiewać w odbiorcach strachu i zostawiać ich z tym samych – jeśli decydenci i decydentki wchodzą w narrację „straszącą”, co też jest związane z językiem emocji, należy pokazać społeczeństwu proponowane alternatywy. Właśnie dzięki emocjom, do których się dociera, zasiewa się w społeczeństwie ziarno chęci zmiany. Musi to być poparte dobrymi przykładami, konkretnymi zyskami, jakie wynikną dla odbiorców z wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu; konieczne jest odwoływanie się do wyznaczonych celów tak, żeby społeczność wiedziała, do czego dąży i co może dzięki temu zmienić się na lepsze. Taka komunikacja osłabi silną teraz pozycję populistów i denialistów klimatycznych. Właśnie to zapoczątkuje zmiany, od których nie da się uciec. Zmiany, które są nieuniknione i konieczne, oraz te, które są naszą jedyną szansą: gwarantem czystego, sprzyjającego swoim komponentom środowiska, a co za tym idzie – gwarantem dobrego życia przyszłych pokoleń.



REV
.institute

Green REV Institute to zielony think tank, watchdog klimatyczny działający dla transformacji systemu żywności. W swoich działaniach łączy kropki na mapie praw człowieka, praw zwierząt i klimatu. Green REV Institute jest inicjatorem koalicji Future Food 4 Climate, pierwszej w Polsce koalicji, która działa na rzecz zrównoważonego systemu żywnościowego i bezpieczeństwa żywnościowego. Koalicja to 70 organizacji społeczeństwa obywatelskiego z Polski oraz Ukrainy.